

Poniatowa: Miasto chce upamiętnić zmarłą radną



Jadwiga Kustra

Chodel: Faworytka odpadła. Komu wójt powierzy stołek dyrektora szkoły?



Przemysław Kowalski

Dożynki w Zofiance



S. 23



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
opolska

opole.24wspolnota.pl

30 sierpnia - 5 września 2022 r. ■ nr 35 (390) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

20 lat
Wydawnictwa

OPOLE LUBELSKIE

PONIATOWA

CHODEL

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

KARCZMISKA

ŁAZISKA

WILKÓW

Ruszają chmielowe żniwa. Bez ceny, bez rąk do pracy, a za to z gigantycznymi kosztami produkcji



Józef Pietras,
właściciel firmy skupującej chmiel Powiśle
„Nie jestem w stanie dać 30 zł,
bo ktoś musi kupić to ode mnie”

Michał Wydra
z Głodna
„Cena 20 zł za
kilogram jest za niska”

Stanisław Przychodzeń
z Kępy Choteckiej
„Za taką cenę, 20 zł, to chmiel
sprzedawaliśmy pięć lat temu”

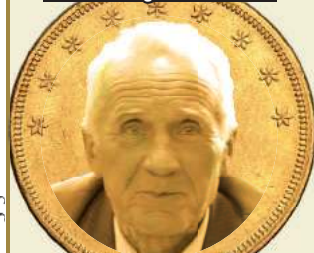
Plantatorzy oczekują 30 zł za kilogram szyszki chmielowej.
- To utopia - odpowiadają firmy skupujące.

Przeczytaj komentarze na:
opole.24wspolnota.pl

STR.
9

Łaziska: Majątki radnych. Gazda i Kutyna
z oszczędnościami po 200 tys.

90 tys.zł
oszczędności



Tadeusz Dzierżak

200 tys.zł
oszczędności



Marcin Gazda

200 tys.zł
oszczędności



Jacek Kutyna

S. 22

Nietrzeba: BMW w rowie,
kierowca w szpitalu



S. 9

Sprawca kolizji policjantom tłumaczył, że nie wie, dlaczego zjechał na przeciwny pas ruchu

Idalin: Audi potrafiło pieszego

S. 3

Karczmiska:
Nowe
urzędniczeki
wójta
Goliszka

S. 3

**Opole
Lubelskie:**
Samowolka
Romów.
Postawili
barakowóz
bez zgody
miasta

S. 20

Dobre:
Od uderzenia
pioruna
zapalił się
dom

S. 3

Mieszkańcy gminy Łaziska
też sięgali po unijną
kasę. Rekordzista zgarnął
ponad 3 mln. LISTA

S. 5

SKUP DREWNA NA PNIU

511 594 559

SKUPUJEMY DĘBY, TOPOLE I SOSNY

nie wycinamy pojedynczych sztuk koło budynków

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

S T O P K A

wspólnota



Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790

Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota do-
stępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

KRONIKA STRAŻACKA

17 sierpnia

- Opole Lubelskie: Kolidzja

drogowa.

- Zaborze: Drzewo na jezdni.

18 sierpnia

- Opole Lubelskie: Pompowa-

nie wody z piwnicy.

- Kraczevice Prywatne: Wypa-

dek drogowy.

19 sierpnia

- Poniatoła: Drzewo na jezdni.

20 sierpnia

- Stefanówka, Zagłoba: Pożar

traw.

21 sierpnia

- Kraczevice: Kot w studni.

- Wierzbica Kolonia: Pożar

dużego ścierniska.

22 sierpnia

- Bór: Drzewo na jezdni.

- Ratoszyn Drugi: Pożar stodo-

ły. Fałszywy alarm.

- Dobrze: Pożar budynku miesz-

kalnego.

23 sierpnia

- Dobrze: Pożar budynku miesz-

kalnego.

- Wólka Polanowska: Pompo-

wanie wody podchodzącej

pod budynek mieszkalny.

24 sierpnia

- Nieszawa: Połamane gałęzie

na jezdni.

- Kraczevice Prywatne: Plama

oleju na jezdni.

25 sierpnia

- Łaziska: Usuwanie gniazda os.

26 sierpnia

- Karczmiska Pierwsze: Pies

wpadł do studni.

(ac)

Zmarła była niezwykle ważną dla Poniatołowej osobą

Miasto chce upamiętnić zmarłą radną Jadwigę Kustrę

Okazją ku temu jest
przypadająca w tym
roku 25. rocznica
utworzenia Świetlicy
Profilaktyczno-Wychowawczej w Poniatołowej,
której założycielką była
zmarła i pierwsza rocz-
nica jej śmierci.

Czy zmarła w październiku
ub.r. Jadwiga Kustra doczeka się
pomnika, czas pokaże. Władze
miasta, burmistrz i jego zastę-
pczyni, nie mają wątpliwości, że
zmarła była niezwykle ważną
dla Poniatołowej osobą i za swoją
działalność powinna zostać upa-
miętniona. Ale są podzielone co
do formy upamiętnienia.

Zastępca burmistrza mówi
o pomniku i o wyrażeniu zgody
na jego ustawienie wystąpiła do
Zarządu Powiatu w Opolu Lubel-
skim. Aneta Poniatołowska widzi
pomnik w postaci głazu z płytą
pamiątkową przy ulicy Młodzie-
żowej 6, czyli siedzibie Świetlicy
Profilaktyczno-Wychowawczej.

Sam burmistrz pomnikom
jest przeciwny, bo jak twierdzi,
pomniki nie są rzeczą najlepszą.
Woli za to tablicę pamiątkową.

- Nie obelisku na pewno nie
będzie, ewentualnie tablica pa-
miątkowa. Ja bardziej wolalbym
tablicę na budynku – przekonywał
nas w piątek Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatołowej.

Tymczasem Zarząd
Powiatu już rozpatrzył

wniosek złożony przez zastępcę
burmistrza Poniatołowej.

- Wyraziliśmy zgodę na usy-
tuowanie pomnika na działce
należącej do powiatu - mówi
Dariusz Piotrowski, starosta
opolski.

Agnieszka Ciekot



**Jadwiga Kustra
(1955 – 2021)**

Nauczycielka, radna, spo-
łeczniczka, samorządowiec.
W 1979 roku rozpoczęła pracę
w Szkole Podstawowej im.
Stefana Żeromskiego w Ponia-
tołowej. W latach 1993 - 2000
pełniła funkcję wicedyrektora.
W latach 90. współtworzyła
Towarzystwo Wspierania Ro-
dzin, które prowadziło świet-
licę profilaktyczno-wychowawczą.
Była jej wieloletnim
kierownikiem. Jadwiga Kustra
działała również w Towarzy-
stwie Przyjaciół Poniatołowej
i lokalnym samorządzie. Była
radną Rady Miejskiej w Po-
niatołowej czterech kadencji.
Swoją przygodę samorządową
zaczęła w 1990 roku. W latach
2010 – 2014 pełniła funkcję
przewodniczącej rady.

KINO OPOLANKA ZAPRASZA				
Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
2 - 4 września	Pies w rozmiarze XXL	16.00	2 D dubbing	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
2 - 4 września	Wrobiony	18.00	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł
3 - 5 września	After 4. Bez siebie nie przetrwamy	20.00	2 D	Normalny - 19 zł, ulgowy - 17 zł

REKLAMA

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE 8.00 – 18.00

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD 11.00

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 - 10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG

HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ TEL. 81 827 42 17

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek, czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysz, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wierczyński Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med. Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med. Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med. Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

NIE PRZEGAP

4 września – Dożynki Gminne w Józefowie nad Wisłą, godz. 11.30.

8 września – Dożynki Gminno – Parafialne w Chodlu, plac Olszyna, godz. 12. Wystąpią m.in. Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminy Strzyżewice, Kapela Ludowa z Gościeradowa,

Kapela Janka z Urzędowa, zespół Free Boys.

18 września – Rowerem po szynach – kierunek Lubelskie! Start: Opole/ Poniatoła, godz. 9. Organizator – Stowarzyszenie Niezlomna Polska – Dobrze Słowo. Liczba miejsc wolnych na dreźnie – 60.

(ja)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 29 sierpnia do 4 września
Dyżur całodobowy: Apteka Dbam o Zdrowie, Opole Lubelskie, ul. Strażacka 2

Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu, Ponia-

towa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

Od 5 do 11 września
Dyżur całodobowy: Apteka Eskulap, Poniatoła, ul. Brzozowa 3, tel. (81) 820 50 31

Dyżur wspomagający: Apteka, Opole Lubelskie, ul. Piłsudskiego 1, tel. (81) 827 20 13

Agnieszka Ciekot

REKLAMA

EKO-NOVA

Rybitwy 44
24-340 Józefów nad Wisłą

Zakres usług:

- usługi asenizacyjne
- udrażnianie kanalizacji
- wywóz śmieci i gruzu
- transport kontenerowy

Tel. 605 288 913

INFORMATOR

ALARMOWE

Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08

Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA

Ratunkowe 999 / 81 827 20 99

Ciepłone 993

Energetyczne 991 / 81 827 23 52

Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY

UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01

UM Poniatoła tel.: 81 820 48 36

Starostwo tel.: 81 827 22 60

Skarbowy tel.: 81 827 25 89

PUP tel.: 81 827 73 50

Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI

AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+

tel.: 602 894 594

KOMINIARZ

Kazimierz Januszek

695 733 099

KRAWCOWA

Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ

Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ

Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE

Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrzych Luxmed

tel. 531 139 004

NAPRAWY AGD

AGD Serwis 81 827 38 18

NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE

PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE ELEKTRYK

Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie

Michał Wychodźki 503 624 944

HYDRAULIK

Poniatoła i okolice

609 412 878

GASTRONOMIA

Hotel Słowik

81 820 41 61

Restauracja Pod Kogutem

81 820 41 50

Restauracja Dworzec

600 350 194

RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ

81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

2 września,
godz. 8.00 - 15.00,
Godów Kol.(3)

W akcji brało udział ponad 20 strażaków

Od uderzenia pioruna zapalił się dom

GM. WILKÓW: Spaliła się część poddasza, przyłącze energetyczne i skrzynka elektryczna.



Stanisław Kamela,

KP PSP w Opolu Lubelskim

- W wyniku wyładowania atmosferycznego doszło do zwarcia instalacji elektrycznej i pożaru w skrzynce elektrycznej oraz przyłącza energetycznego

W nocy z poniedziałku na wtorek we wsi Dobre (gm. Wilków) doszło do pożaru domu. Akcja trwała półtorej godziny. Brało w niej udział sześć zastępów, 21 ratowników państwowej i ochotniczej straży pożarnej.

- Okazało się, że w wyniku wyładowania atmosferycznego doszło do zwarcia instalacji elektrycznej i pożaru w skrzynce elektrycznej oraz przyłącza ener-

getycznego, które znajdowało się na budynku mieszkalnym - informuje asp. Stanisław Kamela ze stanowiska kierownika komendanta powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

- Całe szczęście straty nie okazały się bardzo duże, wyniosły około dwa tysiące - dodaje.

Spaliło się około dwóch metrów kwadratowych poddasza,



Spaliło się około dwóch metrów kwadratowych poddasza, przyłącze i skrzynka elektryczna

wspomniane przyłącze i skrzynki elektryczne. Nie było poszkodowanych.

Agnieszka Ciekot

Nowe urzędniczki wójta Goliszka

To Agnieszka Doraczyńska ze Słotwin i Joanna Głowacka z Karczmisk Pierwszych. Obie wygrały konkursy na wolne stanowiska urzędnicze w Urzędzie Gminy Karczmiska.

Doraczyńska od czerwca odpowiada za promocję i sprawy społeczne. Dodatkowo zajmuje się przyznawaniem świadczeń

pieniężnych osobom, które zapewniły zakwaterowanie uchodźcom z Ukrainy, a także dodatku węglowego. Doraczyńska była jedną z dwóch kandydatek ubiegających się o pracę w Urzędzie Gminy w Karczmiskach. Na tym stanowisku zastąpiła osobę, która przeszła już na emeryturę. Na starcie dostała pensję w wysokości 3955 zł brutto.

Z kolei Joanna Głowacka zajmować będzie się inwe-

stycjami i drogownictwem. Wcześniej pracowała w Urzędzie Gminy w Karczmiskach jako pomoc administracyjna. Była jedyną osobą, która złożyła dokumenty w tym konkursie.

Sekretarz gminy podkreśla, że w ciągu ostatnich trzech lat było ogłoszonych kilka konkursów na stanowisko ds. drogownictwa i inwestycji, które nie przynosiły rozstrzygnięć.

- Wzrost zadań ustawowych, realizacja przez gminę kilkunastu inwestycji, zarządzanie siecią ponad 100 km dróg gminnych oraz mieniem gminnym w terenie spowodowały potrzebę wzmocnienia wydziału i obsadzenie wakatu - tłumaczy Zenon Rodzik, sekretarz gminy Karczmiska.

Głowacka pracę na nowym stanowisku rozpoczęła od sierpnia. Zarabia 3850 zł brutto.

AC

Śledztwo w sprawie tragedii w odlewni metali wciąż trwa

Od tego tragicznego wypadku mija już pół roku. Do tej pory nikt nie usłyszał prokuratorskich zarzutów.

Śledztwo wszczęte zostało w kierunku wypadku przy pracy. Śledczy próbują ustalić, co było bezpośrednią przyczyną zdarzenia, w jaki sposób 27-letni pracownik odlewni metali Brass znalazł się między elementami ścisakowymi prasy, która zmiażdżyła mu głowę. Nie jest to łatwe zadanie, bo jak utrzymywał w rozmowie ze Wspólnotą właściciel firmy, naocznych świadków nie było.

- Postępowanie jest kontynuowane. Aktualnie wywo-

łano uzupełniającą opinię z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. W sprawie niniejszej nie wydano postanowienia o przedstawieniu zarzutów - informuje Krzysztof Kręcisz, zastępca prokuratora rejonowego w Opolu Lubelskim.

Tragedia rozegrała się w nocy z 31 stycznia na 1 lutego. Ofiara pracowała w firmie Brass od ośmiu lat. Zajmowała się obsługą maszyn odlewniczych.

Audi potrafiło pieszego

Opolska policja ustala okoliczności wypadku, do którego doszło w Idalinie. Poszkodowany został w nim 45-letni mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek około godziny 21 na nieoświetlonym odcinku drogi. Kierujący audi 20-latek z tej samej gminy potrafił pieszego. Mężczyzna z obrażeniami ciała został zabrany do szpitala w Kraśniku. Doznał urazu stopy.

Z dotychczasowych ustaleń policji wynika, że do potrącenia doszło podczas omijania pieszego, który w chwili zdarzenia, miał stać przy krawędzi jezdni. A kierujący audi, wykonując manewr, nie zachował bezpiecznej odległości.

AC

Kto zawinił, na razie nie wiadomo. Policja będzie to ustalać w toku prowadzonego postępowania. Zweryfikować musi też wersję przebiegu zdarzenia przedstawioną przez kierującego.

- Tłumaczył się, że oślepił go ciągnik rolniczy jadący z naprzeciwka i w ostatniej chwili zobaczył pieszego, którego zaczępił lusterkiem - relacjonuje kom. Sabina Piłat - Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Wiadomo, że pieszy był pijany. Alkomat wskazał 1,5 promila.

AC

Rowerem po szynach pod patronatem Wspólnoty

Zapraszamy Czytelników na wspólną przejażdżkę drezynami.



Michał Kramek,

prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska

- Dobre Słowo w Poniatojew

- Cały nowoczesny świat zbudowany jest tak, żeby było niby jak najwygodniej, czyli żeby ruszać się jak najmniej. Doskonała okazja, aby to zmienić i oddychać pełną piersią i podziwiać piękno przyrody

Stowarzyszenie Niezłomna Polska - Dobre Słowo organizuje kolejny w tym roku już rajd rowerowy pod hasłem „Kierunek Lubelskie”. Tym razem zapraszamy 18 września na rajd rowerowo - drezynowy. Mile widziane są zarówno całe rodziny, jak i single, młodszy i starsi.

Cykliści wyruszą z dwóch miast, Opola Lubelskiego (godz. 9) i Poniatojew (godz. 9), aby spotkać się wspólnie na stacji Nadwiślańskiej Kolejki Wąskotorowej. I tu przesiąść się z rowerów na drezniny i pojechać dalej w kierunku Polanówki.

- Przejażdżka drezynami jest darmowa. Jako organizator pokrywamy koszt wynajęcia 15 drezyn, tak więc mamy do dyspozycji miejsca dla 60 osób - objaśnia Michał Kramek, etatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim.

Impreza ma charakter rekreacyjny. Połączona będzie z degustacją karczmar-
skie-
go specjału, czyli pierogów z bobu, śpiewaniem ludowych przyspiewek oraz konkursami wiedzy o województwie lubelskim.

- Każdy z nas wie, że sport to zdrowie. Bez ruchu fizycznego czujemy się źle, nie mamy energii życiowej, nasz metabolizm zwalnia, ale przecież cały nowoczesny świat zbudowany jest tak, żeby było niby jak najwygodniej, czyli żeby ruszać się jak najmniej. Doskonała okazja, aby to zmienić i oddychać pełną piersią i podziwiać piękno przyrody - zachęca do udziału.

Rajd „Rowerem po szynach - Kierunek Lubelskie” dofinansował Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

AC

REKLAMA

METAL-SPAW
usługi spawalnicze
Łaziska k/ Opola Lub.

BALUSTRADY
OGRODZENIA
BRAMY 691 666 596
Furtki, Przesła, Słupki, Podmurówki, Siatka, Panel, Montaż

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
23 sierpnia	Łaziska	27-letni mieszkaniec gm. Łaziska	rower	3,5 promila
23 sierpnia	Opole Lubelskie	59-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	Audi	ponad 1 promil
23 sierpnia	Ratoszyn	59-letni mieszkaniec gm. Chodel	motorower	ponad 0,5 promila
23 sierpnia	Machów	42-letni mieszkaniec gm. Wilków	rower	1,5 promila
24 sierpnia	Dębiny	58-letni mieszkaniec gm. Poniatojew	Renault	1,5 promila
24 sierpnia	Kowala Druga	51-letni mieszkaniec gm. Poniatojew	rower	ponad 3 promile
25 sierpnia	Osiny	64-letni mieszkaniec gm. Chodel	Honda	blisko 1 promil

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Operator ładowarki, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	4000 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/MARIMPEX	1	8000 zł /umowa o pracę
Stolarz meblowy/ monter mebli, Puławy/ Sklep Drzewny	1	3500 zł /umowa o pracę
Pracownik magazynu żywności, Końskowola/ MEAT	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik utrzymania ruchu (mechanik, elektryk), Końskowola/ MEAT	1	5500 – 6900 zł /umowa o pracę
Pracownik działu cięciarki, Końskowola/ MEAT	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik linii pakowania, Końskowola/ MEAT	1	3010 zł /umowa o pracę
Brygadzysta ekipy myjącej, Końskowola/ MEAT	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Puławy/ KARABELA	0,5	1505 zł /umowa o pracę
Nauczyciel fizyki, Leokadiów/SP	0,05	340 – 470 zł /umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Leokadiów/SP	0,15	1026 – 1408 zł /umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Puławy/ SAG		19,7 zł/godz
Kelnerka, Puławy/ SAG		19,7 zł/godz
Pracownik budowlany, Puławy/ ADAMID	1	3010 zł /umowa o pracę
Nauczyciel polskiego, Skrudki/ SP	0,25	1900 zł /umowa o pracę
Nauczyciel psychologii, Skrudki/ SP	0,28	1712 zł /umowa o pracę
Kelner, Puławy/ Gastro Group Bis		19,7 zł/godz/ umowa zlecenie
Kierowca do rozwożenia posiłków, Puławy/ Gastro Group Bis		20 – 22 zł/godz/ umowa zlecenie
Monter – izolator (Niemcy), Puławy/ MOSTOSTAL	1	8000 – 9000 zł /umowa o pracę
Inżynier spawalnika, Puławy/ MOSTOSTAL	1	2300 – 2600 zł /umowa o pracę
Psycholog, Puławy/ ZKZ	0,2	1167 zł /umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Gołęb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę
Spawacz TIG, Gołęb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę
Blacharz, Gołęb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto/ rodzaj umowy
Piekarz, Poniatowa/ Szlachetka	1	3010 zł /umowa o pracę
Kierowca, Poniatowa/ Szlachetka	1	3010 zł /umowa o pracę
Pomocnik piekarza – sortowacz pieczywa, Poniatowa/ Szlachetka	1	3010 zł /umowa o pracę
Magazynier, Poniatowa/HERBAPOL	1	3500 – 3700 zł /umowa o pracę
Ładowacz nieczystości stałych, Karczmiska Pierwsze	1	3010 zł /umowa o pracę
Psycholog, Piotrowin/SP w Kamieniu	0,27	1000 zł /umowa o pracę
Kierowca kat.B/ mechanik, Niezdów/ TRUST TRUCK SERVICE	1	3400 zł /umowa o pracę
Wulkanizator, Niezdów	1	3010 zł /umowa o pracę
Wózkowy/ magazynier, Karczmiska Pierwsze/ Szalas	1	3500 zł /umowa o pracę
Kierownik magazynu/ główny magazynier, Karczmiska Pierwsze/ Szalas	1	3750 – 4000 zł /umowa o pracę
Logistyk/ kierownik obiektu, Karczmiska Pierwsze/ Szalas	1	4500 – 5500 zł /umowa o pracę
Kierowca – monter ogrodzeń, Opole Lub.	1	3010 zł /umowa o pracę

NEKROLOGI

PUŁAWY	PONIATOWA
Halina Barbara Łuszczynska z d. Charlej, 76 l. Wąwolnica, zm. 20.08.	Danuta Małecka, 88 l. Poniatowa zm.21.08.
Halina Jaśkowska z d. Malinowska, 75 l. Janowiec, zm. 20.08.	Janina Płecha, 60 l. Wólka Komarzycka zm.22.08.
Kateryna Steblevets, 85 l. Gołęb, zm. 24.08.	Witold Pruchniak, 74 l. Poniatowa zm. 23.08.
Janina Barszcz, 76 l. Puławy zm. 24.08.	Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687
Zakład Pogrzebowy „ACHE-RON I” Mirosław Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy tel. 81 887 99 18, 606 119 721	

Piłkarze i kibice przykładem dla innych

Zamiast kopać piłkę, zakasali rękawy i uprzątnęli okolicę

Aż trudno uwierzyć, że ludzie, choć słono płacą za wywóz odpadów, wciąż wyrzucają je do lasu czy nad rzekę. Na szczęście są też i tacy, którym zależy na środowisku. Piłkarze i kibice klubu sportowego Hetman Gołęb posprzątali teren piaskarni w Gołębiu i Niebrzegowie. Działania sportowców pozytywnie oceniają internauci oraz władze gminy.

Śmieci do lasu, zamiast do kosza

Gołębska piaskarnia należy do chętnie uczęszczanych miejsc. Znajduje się tam zbiornik oraz punkt widokowy. Zdarza się, że wykonywane są tu także plenerowe sesje ślubne. Niestety część osób traktuje ten teren, jak wysypisko i wyrzuca tu śmieci. Problem zauważyli piłkarze Klubu Sportowego Hetman Gołęb. Wspólnie z kibicami postanowili działać.

Najlepsi skaterzy będą rywalizować w Puławach

Takiego wydarzenia jeszcze nie było w naszym mieście. 17 września na terenie skateparku przy ul. Niemcewicza odbędą się Ogólnopolskie zawody hulajnogowe i deskorolkowe.

Oddany w ubiegłym roku puławski skatepark to jeden z największych tego typu obiektów w województwie lubelskim. Właśnie tam można spotkać dzieci i młodzież, którzy aktywnie spędzają wolny czas, jeżdżąc na deskorolce, rowerach czy na hulajnodze. Miłośników sportów ekstremalnych jest coraz więcej. Miasto zdecydowało się na organizację pierwszej imprezy sportowej pt. „Whip&Flip”.

garderoby czy butelki plastikowe - opowiada Ireneusz Teper, prezes KS Hetman Gołęb.

Na nich mogą liczyć

Społecznicy zebrali czternaście worków odpadów. Problem śmieci na terenie piaskarni klub nagłośnił w mediach społecznościowych, gdzie zamieszczono także relację z działań. Ta spotkała się z pozytywnym odbiorem wśród internatów. Za bardzo dobrą inicjatywę sportowcom są wdzięczni również władze gminy Puławy. Chwalą postawę piłkarzy i kibiców.

- Chciałbym pochwalić działania chłopaków. Cieszy mnie to, że panowie nie ograniczają się do swojej działalności sportowej, tylko działają również w lokalnym środowisku i robią coś dobrego dla innych. Wielkie brawa dla drużyny, za to co zrobili - mówi Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy.

Prezes KS Hetman Gołęb nie wyklucza kolejnych takich akcji w przyszłości.

Dominik Kęsik



Tak o teren piaskarni zadbał piłkarze i kibice Hetmana Gołęb. Podczas kilku godzin zebrano 14 worków śmieci

- Moja córka wraz z rodziną, była na przejażdżce rowerowej. Postanowili zjechać i odpocząć nad tzw. Piaskarnię. To, co zobaczyli było niewyobrażalne, takiego nieposzanowania przyrody przez ludzi nawet się nie spodziewali. Była szybka reakcja mojego zięcia, który również jest piłkarzem Hetmana. Dał znać swoim kolegom z drużyny oraz do grupy kibiców i ich reakcja była natychmiastowa. Potrzeba nam było 4 godzin, żeby piłkarze i kibice posprzątali teren Piaskarni. Ludzie w tym miejscu zostawili różne rzeczy np. pieluchy, części

nie spędzają wolny czas, jeżdżąc na deskorolce, rowerach czy na hulajnodze. Miłośników sportów ekstremalnych jest coraz więcej. Miasto zdecydowało się na organizację pierwszej imprezy sportowej pt. „Whip&Flip”. Podczas zawodów uczestnicy będą prezentować swoje umiejętności, a ich występy oceni jury pod kątem techniki jazdy oraz wykonanych tricków. Zapisy ruszą w dniu zawodów o godzinie 10:00. Nie ma limitów, startować może każdy, kto posiada niezbędny sprzęt.

Dominik Kęsik

PODPATRZONE



To nie pomyłka. Taki autobus zaparkował przy ul. Piłsudskiego w Puławach

MALOWANIE I RENOWACJA DACHÓW

- Mycie dachów pokrytych dachówką oraz blachą za pomocą myjki wysokociśnieniowej
- Mycie kostki brukowej
- Malowanie podbitek dachowych

przed po przed po

tel: 886 567 847 • 799 925 360

Dopłaty rolnicze i nie tylko. Lista korzystających i kwoty

Mieszkańcy gminy Łaziska też sięgali po unijną kasę. Rekordzista zgarnął ponad 3 mln zł

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi opublikowało wykaz beneficjentów z gminy Łaziska, którzy w minionym roku dostali wsparcie finansowe w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Mowa m.in. o dopłatach obszarowych oraz środkach przeznaczonych na rozwój gospodarstw rolnych i działalności gospodarczej. Na wykazie widnieje ponad pół tysiąca nazwisk. Najwięcej otrzymał Jarosław Makoś. Dziesięć kolejnych osób dostało ponad 100 tys.zł każda. Dziś publikujemy pierwszą część listy, za tydzień ostatnią.

GMINA ŁAZISKA				
Iwona Adamczyk – 6 282,60 zł	Emilia Ciostek – 48 000,00 zł	Piotr Giza – 11 308,82 zł	Andrzej Kołodziejczyk – 8 667,67 zł	Mirela Kusińska – 3 915,62 zł
Justyna Adamczyk – 10 143,73 zł	Jarosław Ciostek – 1 628,32 zł	Dariusz Głodzik – 3 577,09 zł	Henryk Kołodziejczyk – 7 460,29 zł	Tomasz Kuś – 9 733,36 zł
Agnieszka Adamiec – 12 000,00 zł	Halina Ciseł – 4 511,10 zł	Marta Głodzik – 5 343,14 zł	Karol Kołodziejczyk – 35 066,53 zł	Andrzej Kutyna – 39 680,09 zł
Dariusz Adamiec – 10 002,77 zł	Andrzej Cybulak – 6 906,08 zł	Justyna Gnaś – 2 183,61 zł	Kazimierz Kołodziejczyk – 21 612,85 zł	Jacek Kutyna – 21 086,09 zł
Monika Adamska – 53 782,99 zł	Krzysztof Cybulak – 4 966,34 zł	Jolanta Gogół – 6 836,80 zł	Krzysztof Kołodziejczyk – 6 470,63 zł	Kamil Kutyna – 37 329,54 zł
Krzysztof Adrianek – 9 298,07 zł	Łukasz Cybulak – 2 064,66 zł	Michał Gogół – 4 540,79 zł	Krzysztof Kołodziejczyk – 6 242,92 zł	Marek Kutyna – 5 916,42 zł
Rafał Adrianek – 20 298,17 zł	Maciej Cybulak – 97 010,17 zł	Mirośław Gozdur – 6 005,49 zł	Mariusz Kołodziejczyk – 8 260,03 zł	Andrzej Kwiatkowski – 6 886,28 zł
Waldemar Adrianek – 896,48 zł	Piotr Cybulak – 8 222,33 zł	Sławomir Górecki – 4 798,11 zł	Paweł Kołodziejczyk – 40 233,29 zł	Anna Kwietniewska – 3 353,20 zł
Dorota Ajtel – 8 567,81 zł	Sebastian Cybulak – 15 419,53 zł	Bernardyna Górską – 48 000,00 zł	Agnieszka Konior – 7 272,26 zł	Teresa Kwietniewska – 7 460,29 zł
Angelika Anasiewicz – 6 071, 68 zł	Monika Cywińska – 50 690,13 zł	Adam Górski – 6 520,11 zł	Mariola Konior – 16 390,04 zł	Michał Kwietniewski – 3 778,53 zł
Małgorzata Anasiewicz – 12 000,00 zł	Henryk Czaja – 6 638,88 zł	Krzysztof Gralec – 10 669,80 zł	Kinga Korgol – 9 014,05 zł	Krzysztof Lasota – 6 396,30 zł
Paweł Banach – 2 709,93 zł	Mirośław Czaja – 6 375,09 zł	Anna Grądział – 1 582,98 zł	Adam Kosiak – 2 958,64 zł	Andrzej Lejwoda – 8 281,71 zł
Mariusz Banaś – 6 955,56 zł	Stanisław Czaja – 10 273,03 zł	Jan Grądział – 4 036,07 zł	Dariusz Kosik – 161 437,60 zł	Elżbieta Lejwoda – 16 880,38 zł
Michał Banaś – 12 934,91 zł	Krzysztof Czajka – 4 847,59 zł	Małgorzata Grądział – 18 317,18 zł	Dorota Kosik – 48 000,00 zł	Kazimierz Lejwoda – 5 065,31 zł
Ilona Bańczerowska – 16 880,43 zł	Paweł Czajka – 14 852,22 zł	Karol Grzędą – 13 773,46 zł	Kamil Kosik – 119 293,45 zł	Krzysztof Lejwoda – 174 959,96 zł
Monika Bańka – 10 312,03 zł	Piotr Czajka – 51 020,88 zł	Paweł Gutowski – 11 253,94 zł	Tomasz Kosik – 6 401,36 zł	Marek Lejwoda – 5 599,73 zł
Łukasz Baran – 4 221,38 zł	Cezary Czapła – 44 154,88 zł	Krzysztof Hempterek – 920,71 zł	Irena Kotarska – 2 132,64 zł	Rafał Lejwoda – 12 749,65 zł
Marcin Baran – 48 000,00 zł	Damian Czapła – 8 436,58 zł	Waldemar Jackowski – 5 996,35 zł	Agnieszka Kotowska – 15 825,88 zł	Stanisław Lejwoda – 17 710,63 zł
Damian Bartoś – 52 958,34 zł	Joanna Czapła – 48 000,00 zł	Adam Jagiełło – 4 144,92 zł	Jadwiga Kotowska – 1 576,45 zł	Żaneta Lejwoda – 5 955,23 zł
Krzysztof Bąk – 4 916,61 zł	Karolina Czapła – 1 926,31 zł	Wojciech Jagiełło – 9 941,50 zł	Emil Kotowski – 53 045,56 zł	Tomasz Lichota – 5 850,20 zł
Monika Bednarska – 2 117,87 zł	Łukasz Czapła – 126 993,69 zł	Agata Jakóbczyk – 4 944,22 zł	Krzysztof Kotowski – 18 862,45 zł	Marek Łabudziński – 3 043,78 zł
Kamil Bednarski – 12 496,14 zł	Mirośław Czapła – 7 391,02 zł	Andrzej Jakubczyk – 6 779,16 zł	Piotr Kotowski – 8 115,96 zł	Jan Łapanowski – 5 949,26 zł
Zbigniew Bełżek – 10 594,80 zł	Paweł Czapła – 9 717,24 zł	Dariusz Jakubczyk – 14 358,48 zł	Grzegorz Kowalczyk – 49 897,96 zł	Dominika Łojek – 12 058,31 zł
Monika Bernat – 4 202,27 zł	Piotr Czapła – 8 732,16 zł	Jarosław Jakubczyk – 3 321,70 zł	Marek Kowalczyk – 8 515,74 zł	Jerzy Łyjak – 5 055,41 zł
Mateusz Bidziński – 1 574,90 zł	Wiesław Czapła – 6 173,73 zł	Radosław Jakubczyk – 7 337,19 zł	Marian Kowalczyk – 9 199,09 zł	Kamil Łyjak – 1 202,61 zł
Teresa Bielecka – 6 510,21 zł	Zbigniew Czapła – 7 311,84 zł	Witold Jakubczyk – 19 721,25 zł	Mirośław Kowalczyk – 12 875,03 zł	Magdalena Łyjak – 2 051,41 zł
Dariusz Bień – 6 638,88 zł	Zofia Czamecka – 6 510,21 zł	Wojciech Jakubczyk – 50 852,22 zł	Andrzej Kowalski – 15 242,75 zł	Arkadiusz Łysoniek – 1 234,55 zł
Irena Biernacka – 9 258,98 zł	Rafał Czarnota – 5 953,38 zł	Joanna Jakubczyk – Gajowy – 11 852,60 zł	Krzysztof Kowalski – 30 275,09 zł	Marta Łysoniek – 1 649,60 zł
Agnieszka Binięda – 51 224,55 zł	Bożena Czech – 5 117,75 zł	Anna Jastrzębska – 1 582,98 zł	Aleksandra Kozłowska – 32 046,09 zł	Paweł Łysoniek – 16 202,27 zł
Mariusz Binięda – 3 452,16 zł	Krzysztof Czerwonka – 5 975,80 zł	Teresa Jaśkowska – 4 224,11 zł	Andrzej Kramek – 13 795,38 zł	Piotr Łysoniek – 4 214,21 zł
Konrad Bińczyk – 1 267,99 zł	Katarzyna Czuba – 6 520,11 zł	Dariusz Jaśkowski – 13 110,42 zł	Czesław Kramek – 6 189,35 zł	Piotr Łysoniek – 3 317,41 zł
Iwona Błaziak – 52 199,81 zł	Paweł Czuba – 6 876,40 zł	Kamil Jaśkowski – 12 845,06 zł	Damian Kramek – 4 576,15 zł	Tomasz Łysoniek – 6 975,35 zł
Wojciech Błazejewski – 11 764,53 zł	Marek Czupryn – 8 064,49 zł	Krzysztof Jaśkowski – 11 014,05 zł	Janusz Kramek – 19 784,04 zł	Grzegorz Maciejczak – 9 083,33 zł
Dariusz Bonarski – 2 799,37 zł	Jakub Czyż – 3 046,41 zł	Michał Jaśkowski – 120 000,00 zł	Marcin Kramek – 2 410,75 zł	Janusz Maciejczak – 10 195,03 zł
Leokadia Borkowska – 1 340,68 zł	Elżbieta Derlatka – 4 352,76 zł	Iwona Jezierska – 3 165,17 zł	Patryk Kramek – 51 103,96 zł	Marek Majdański – 3 695,70 zł
Agata Broda – 12 000,00 zł	Iwona Drąg – 9 519,28 zł	Kamil Jurak – 18 638,95 zł	Paweł Kramek – 13 404,82 zł	Aurelia Makos – 4 144,92 zł
Grzegorz Broda – 6 116,47 zł	Jacek Duda – 3 313,62 zł	Mateusz Jurak – 24 022,82 zł	Paweł Kramek – 8 440,05 zł	Jarosław Makoś – 3 022 334,38 zł
Agnieszka Bryś – 5 401,80 zł	Andrzej Dziwisz – 8 594,22 zł	Lucyna Kalisz – 6 361,76 zł	Robert Kramek – 8 557,11 zł	Wojciech Makoś – 164 032,41 zł
Kaja Bryś – 10 958,21 zł	Jacek Dziwisz – 8 247,56 zł	Adam Kalita – 7 199,51 zł	Ryszard Kramek – 9 171,23 zł	Piotr Marczak – 7 273,57 zł
Tomasz Buczek – 2 561,47 zł	Piotr Dziwisz – 3 246,16 zł	Angelika Kalita – 2 261,39 zł	Sebastian Kramek – 4 481,93 zł	Aleksandra Markiewicz – 49 404,82 zł
Piotr Buczyński – 51 382,89 zł	Adam Figura – 6 134,00 zł	Ewelina Kamińska – 12 000,00 zł	Stanisław Kramek – 15 684,56 zł	Tomasz Markiewicz – 9 785,51 zł
Dominika Burek – 49 734,75 zł	Marian Filiks – 1 566,82 zł	Dariusz Kamiński – 4 755,86 zł	Stanisław Kramek – 14 454,45 zł	Irena Maryniowska – 160 000,00 zł
Bogusław Ceglarski – 10 312,03 zł	Monika Filiks – 1 298,40 zł	Jacek Kamiński – 11 629,47 zł	Mariusz Kręcisz – 6 018,38 zł	Justyna Maryniowska – 9 756,25 zł
Krzysztof Ceglarski – 14 914,26 zł	Kamila Filipek – 50 969,28 zł	Michał Kamiński – 11 003,78 zł	Paweł Kręcisz – 7 915,53 zł	Grzegorz Maryniowski – 9 317,48 zł
Mariusz Ceglarski – 9 849,06 zł	Tadeusz Filipek – 11 869,77 zł	Paweł Kamiński – 1 681,53 zł	Anna Krukowicz – 50 472,40 zł	Karol Matejko – 50 575,51 zł
Paweł Charchuła – 53 186,82 zł	Waldemar Filipek – 15 206,78 zł	Stanisław Kamiński – 11 101,82 zł	Adam Krzak – 3 006,82 zł	Izabella Matyjasik – 2 671,29 zł
Krzysztof Chechliński – 53 186,82 zł	Ewa Fiuk – 1 445,67 zł	Anna Kania – 35 332,80 zł	Marcin Krzak – 5 560,13 zł	Anna Maziarz – 12 000,00 zł
Marcin Chechliński – 3 877,72 zł	Monika Fiuk – 6 967,47 zł	Paweł Kania – 10 253,53 zł	Mariusz Krzak – 4 283,49 zł	Jacek Michalik – 21 902,87 zł
Piotr Chechliński – 1 064,26 zł	Sebastian Fiuk – 10 266,99 zł	Andrzej Kaźmierczak – 1 857,58 zł	Paweł Krzak – 12 817,90 zł	Mirośław Michalik – 53 579,20 zł
Radosław Chechliński – 8 756,75 zł	Janusz Frączek – 13 802,70 zł	Grzegorz Kaźmierczak – 15 165,17 zł	Michał Kubala – 6 401,36 zł	Przemysław Michalik – 1 106,82 zł
Weronika Chmiel – 29 151,86 zł	Łukasz Gawlik – 52 289,52 zł	Agnieszka Kijak – 1 994,87 zł	Justyna Kulikiewicz – 1 585,75 zł	Cezary Misalski – 6 450,84 zł
Grażyna Chmielewska – 3 333,41 zł	Andrzej Gazda – 11 062,83 zł	Marian Kijak – 9 843,99 zł	Edward Kułaga – 11 150,56 zł	Aleksandra Morek – 7 430,14 zł
Dariusz Chodoła – 7 106,07 zł	Andrzej Gazda – 7 024,83 zł	Ewelina Kiljanek – 4 065,17 zł	Krzysztof Kułaga – 3 354,79 zł	Anna Mroczkowska – 2 266,87 zł
Krzysztof Chosia – 3 815,93 zł	Krzysztof Gazda – 50 414,84 zł	Ewelina Kłoczek – 2 383,94 zł	Kazimierz Kundel – 12 017,01 zł	Małgorzata Mroczkowska – 12 000,00 zł
Elżbieta Chylińska – 52 758,52 zł	Marcin Gazda – 40 841,94 zł	Dominik Kłak – 4 513,84 zł	Marcin Kur – 5 814,66 zł	Piotr Mroczkowski – 5 904,77 zł
Piotr Cieplak – 7 232,67 zł	Marek Gazda – 12 369,39 zł	Krzysztof Kłak – 24 480,36 zł	Anna Kurek – 48 823,80 zł	Sławomir Mroczkowski – 3 411,70 zł
Cezary Ciosek – 2 075,31 zł	Michał Gazda – 2 035,25 zł	Marcin Kłak – 51 580,81 zł	Arkadiusz Kurek – 6 993,90 zł	Maria Mróz – 21 807,91 zł
Hanna Ciosek – 7 153,50 zł	Patryk Gazda – 49 234,55 zł	Piotr Kłak – 27 524,45 zł	Henryk Kuryś – 10 058,51 zł	Ewelina Muciek – 2 204,86 zł
Szymon Ciosek – 1 362,25 zł	Agnieszka Gieraj – 2 703,22 zł	Zbigniew Kłódka – 8 869,44 zł	Mariusz Kuryś – 49 927,05 zł	Iwona Murawska – 5 535,80 zł
Adam Ciostek – 4 451,72 zł	Łukasz Gieraj – 6 134,15 zł	Natalia Kobiałka – 3 897,52 zł	Piotr Kuryś – 8 212,43 zł	
Adrian Ciostek – 3 160,85 zł	Marek Giza – 9 619,75 zł	Szymon Kobiałka – 15 518,79 zł	Tomasz Kuryś – 2 330,73 zł	
	Paweł Giza – 8 380,68 zł	Janina Kolasa – 1 348,76 zł	Elżbieta Kusiak – 1 130,70 zł	

Agnieszka Ciekot

R E K L A M A



regionalny
informator

MEDYCZNY



Kiedy i jakie badania powinniśmy wykonywać?

W poprzednim tygodniu zapowiadaliśmy chorobę cukrzycową i opis cukrzycy. Jednak zanim opiszemy szczegółowo zakres choroby i czynniki ją wywołujące kilka słów na temat podstawowych badań lekarskich, które każdy ma obowiązek wykonywać co roku. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni, ale czy wiemy jakie? To postaramy się przybliżyć.

Wiek 30-40 lat

Podstawowe badania profilaktyczne: morfologia, OB, stężenie glukozy we krwi oraz badanie ogólne moczu – raz do roku, **po-**miar poziomu elektrolitów we

krwi – raz na 3 lata (ewentualne niedobory w organizmie powodujące np. przemęczenie, drżenie mięśniowe, nadciśnienie), **lipidogram**, czyli pomiar stężenia cholesterolu we krwi oraz jego

frakcji HDL i LDL, a także **trójglicerydów** – raz na pięć lat. W przypadku chorób krążenia w rodzinie – co roku, **badanie USG** jamy brzusznej – co 3 do 5 lat, **RTG klatki piersiowej**. Kontrola wzroku u okulisty i badanie dna oka – raz na pięć lat. W przypadku wady wzroku zgodnie z zaleceniami lekarza.

KOBIETY: po 30-tce kobiety nadal muszą pamiętać o comiesięcznym samobadaniu piersi, regularnym wykonywaniu badań ginekologicznych oraz cytologii (raz w roku). Do swojego kalendarza warto dodać USG piersi i poddawać się mu raz do roku.

MĘŻCZYŹNI: po ukończeniu 30. roku życia powinni nadal regularnie, minimum co sześć miesięcy, wykonywać samobadanie jąder. Badanie proktologiczne (w przypadku mężczyzn będących w grupie ryzyka chorób prostaty).

Wiek 40-50 lat

Podstawowe badania profilaktyczne (morfologia, OB, poziom glukozy we krwi i ogólne badanie

moczu), pomiar ciśnienia tętniczego, kontrola wagi oraz ogólne badanie u lekarza internisty – raz do roku, lipidogram (cholesterol, frakcje, trójglicerydy) – raz na dwa lata (jeśli osoba jest obciążona rodzinnym ryzykiem miażdżycy i chorób krążenia, ma nadwagę lub pali papierosy, to lipidogram trzeba robić co roku).

Kontrola wzroku u okulisty i badanie dna oka oraz ciśnienia śródgałkowego – raz na dwa lata, EKG czyli elektrokardiogram – raz na trzy lata.

RTG klatki piersiowej raz na pięć lat (osoby palące papierosy RTG klatki piersiowej co roku). USG jamy brzusznej – co 3 do 5 lat. Gastroskopia – raz na 5 lat – obszernie informacje na temat tego badania opisywaliśmy w jednym z wydań Informatora Medycznego. W ramach profilaktyki nowotworów jelita grubego warto również raz do roku wykonywać test na obecność krwi utajonej w kale.

KOBIETY: Badanie ginekologiczne i cytologia – raz do roku, naj-

piej u tego samego i zaufanego lekarza, który zna Twój organizm, USG narządów rodnych – raz na dwa lata, USG piersi i mammografia – raz na dwa lata, badanie poziomu hormonów tarczycy – jednokrotnie.

MĘŻCZYŹNI: Kontrola prostaty za pomocą badania per rectum – raz do roku, prześwietlenie płuc – co 2 lata (palacze według wskazań lekarza).

Wiek 50 plus

Podstawowe badania profilaktyczne (morfologia, OB, stężenie glukozy we krwi oraz ogólne badanie moczu), a także lipidogram – raz w roku, pomiar ciśnienia tętniczego, kontrola wagi oraz ogólne badanie u lekarza internisty – raz do roku, USG jamy brzusznej – raz do roku, RTG klatki piersiowej raz na pięć lat (osoby palące papierosy RTG klatki piersiowej co roku – diagnostyka raka płuc). Badanie densytometryczne (gęstości kości) – raz w ciągu dziesięciolecia. Po ukończeniu 50. roku życia należy

przynajmniej raz na 5 lat poddawać się kolonoskopii, elektrokardiogram – raz do roku, badanie okulistyczne (badanie dna oka, pomiar ciśnienia śródgałkowego) – raz w roku.

KOBIETY: Badanie ginekologiczne i cytologia oraz USG narządów rodnych – raz do roku. Mammografia – raz na dwa lata, oznaczenie poziomu hormonów płciowych we krwi – raz na kilka lat, badanie poziomu hormonów tarczycy – co roku.

MĘŻCZYŹNI: Po 50-tce wzrasta ryzyko zmian w gruczole krokowym, dlatego każdy mężczyzna w tym wieku powinien odwiedzić urologa, poddać się badaniu prostaty per rectum i powtarzać je od tego momentu raz na dwa lata.

Jak zawsze przypominamy, że profilaktyka uchroni nas od wielu chorób. Warto zapobiegać i badać się systematycznie.

W kolejnym wydaniu
zapowiadamy wcześniej
temat cukrzycy

R E K L A M A

**LUXMED**
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

**KARDIOLOG**
Dr Barbara Olszewska
Dr Marzena Janik-Palazzolo
EKG, ECHO Serca
Holter EKG i Ciśnieniowy
soboty 10:00 - 13:00

Rejestracja tel. 81 50 16 012
Luxmed, Poniatowa, ul. Lubelska 3

NOWA PORADNIA
OKULISTYCZNA



PONIATOWA
UL. MŁODZIEŻOWA 6
rejestracja:
81 458 21 42

R E K L A M A

ORTOCENTRUM

CENTRUM ORTOPEDII
I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy



Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP),
iniekcje kwasu hialuronowego

 572 33 08 33
www.ortocentrum.pulawy.pl



NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07
WWW.ESCULAPSC.PULAWY.PL

Niestety przy gwałtownych opadach deszczu może to zdarzać się coraz częściej

Kazimierz Dolny: Ulice tonęły w błocie. Konieczna modernizacja kanalizacji

Tak po ostatniej nocnej ulewie wyglądała główne ulice nadwiślańskiego miasteczka - Tyszkiewicza i Nadrzeczna. Woda zbiera się na drogach również po większym deszczu. Konieczna jest gruntowna przebudowa kanalizacji deszczowej - tłumaczy Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Ulewny deszcz. Kazimierz „pływa”

Urokliwy Kazimierz Dolny co roku przyciąga wielu turystów z najodleglejszych zakątków Polski. Piękne krajobrazy i malownicze lessowe wąwozy, niespotykane gdzie indziej to jedno z atrakcji nadwiślańskiego miasteczka, a jednocześnie problem. Szczególnie pokazała to sytuacja sprzed kilku dni. W nocy z poniedziałku na wtorek nad powiatem puławskim przeszła burza, która przyniosła gwałtowny, ulewny deszcz. Silne opady nad Kazimierzem spowodowały, że woda z ziemią z okolicznych pól i wąwozów spłynęła na ulice miasteczka. Rano mieszkańcy i turyści, chcąc nie chcąc, brodili w błocie.

- Takie mamy ukształtowanie terenu. Kazimierz to ujęcie wielu pięknych wąwozów. Niestety co roku przy większych ulewnych deszczach na nasze ulice spływają namuły. W ubiegłym roku zdarzyło się to kilka razy. Natomiast takiego spływu błota, jak ten nie przypominam sobie w przeciągu ostatnich lat. To pierwszy taki przypadek - mówi Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Na początku lipca po nocnej ulewie, choć nie tak mocnej, jak



Tak wyglądała jedna z głównych ulic uwielbianego przez turystów Kazimierza po ulewie, jaka nad powiatem puławskim przeszła w nocy z poniedziałku na wtorek (22/23 sierpnia). Turyści i mieszkańcy Kazimierza musieli mierzyć się z błotem na ulicach

ta ostatnia, na głównych ulicach także zalegała duża ilość wody. W niektórych miejscach przypominały one dosłownie rzekę.

Wielkie sprzątanie

Od rana następnego dnia zaczęło się wielkie sprzątanie kazimierskich uliczek. Do akcji wkroczył ciężki sprzęt, za pomocą którego zgarniano namuły, załadowywano na ciężarówkę i wywożono z miasteczka. Z pomocą przyszli także miejscowi strażacy, którzy myli bruk.

Z ubiegłotygodniowego zdarzenia władze Kazimierza szybko wyciągają wnioski.

- To nie jest tylko kwestia tego, że woda spływa wąwozami do samego miasta, ale również rozwiązań związanych z rozbudową kanalizacji deszczowej - przyznaje burmistrz Pomianowski i dodaje:

- Rozwiązaniem, które ograniczyłoby skutki gwałtownych, ulewnych deszczy, które przynoszą duży opad w bardzo krótkim czasie, byłaby przebudowa i rozbudowa istniejącej kanalizacji deszczowej i burzowej. Jak po-

kazuje ostatnie zdarzenie, jest to niezbędne. Niestety jest to proces bardzo złożony, trudny do realizacji, kosztowny, a jednocześnie trwający wiele lat. Nasza kanalizacja jest wiekowa, obecnie coraz mniej spełnia swoją rolę.

Burmistrz zwraca również uwagę na to, że w wielu polskich miastach, także w Kazimierzu, jest coraz więcej powierzchni utwardzonych, które nie pozwalają na wsiąkanie wody opadowej w ziemię.

Włodarz nadwiślańskiego miasteczka podkreśla, że realizacja przebudowy kanalizacji w Kazimierzu to dość karkołomne zadanie.

- Kazimierz to miasto zabytkowe i turystyczne, a budowa kanalizacji deszczowej wiąże się niestety z wyłączeniem ulic z ruchu. W tej chwili mamy np. remont ul. Puławskiej, która na blisko 2 miesiące jest zamknięta dla ruchu. To spore utrudnienie i dla mieszkańców i dla turystów. Łatwo zatem wyobrazić sobie, co by było, gdybyśmy zaczęli kopać i zamykać kolejne ulice miasta. Takie prace zapewne musieliby-

śmy ograniczać do czasu poza sezonem turystycznym, ale skala i złożoność tych prac nie pozwala zrealizować ich od września do listopada - tłumaczy burmistrz Pomianowski.

Już teraz władze Kazimierza zarządzili działania mające na celu jak najszybsze przeciwdziałanie skutkom kolejnych ulewnych deszczy.

- Na pierwszy rzut dokonamy oczyszczenia wszystkich krat odpływowych, przeglądu drożności kanalizacji deszczowej. Tu gdzie można konieczne będzie poszerzenie krat burzowych i wstawienie większych - wylicza Artur Pomianowski.

Radni: Utwardzić Plebankę

Jednak zdaniem niektórych to za mało. W ocenie radnego Janusza Kowalskiego najwięcej wody z błotem na kazimierskie ulice spłynęło z wąwozu Plebanka.

- W 2019 r. złożyłem wniosek o do budżetu o utwardzenie i uczynienie wąwozu Plebanka przejezdnym. Podobny wniosek



Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego

Utwardzenie wąwozu Plebanka niewiele pomoże, bo w nim znajduje się jeszcze kilku innych wąwozów, z których będzie płynąć błoto Plebanka



Mariusz Wicik, radny powiatowy

Złożył wniosek do gminy o zabezpieczenie środków na utwardzenie dna wąwozu Plebanka



Janusz Kowalski, kazimierski radny

W 2019 r. złożyłem wniosek o do budżetu o utwardzenie i uczynienie wąwozu Plebanka przejezdnym. Niestety odzewu nie ma żadnego.

złożyłem odnośnie Norowego Dołu. Te dwa wąwozy są kluczowe, po pierwsze do rozładowania ruchu w mieście. W przypadku Plebanki utwardzenie tego wąwozu w odpowiedni sposób spowodowałoby, że tej wody byłoby znacznie mniej, a już nieporównywalnie mniej byłoby błota - tłumaczy i dodaje:

- Niestety odzewu nie ma żadnego. Burmistrz nawet nie chciał rozmawiać o tym.

W podobnym tonie wypowiada się pochodzący z Kazimierza radny powiatowy i przewodniczący Komisji Infrastruktury. Zapowiada podjęcie kroków w tej sprawie.

- Złożył wniosek do gminy o zabezpieczenie środków na utwardzenie dna wąwozu Plebanka, która spływa na drogę powiatową - mówi Mariusz Wicik.

Co na to władze Kazimierza? Burmistrz potwierdza, że takowy wniosek radnego Kowalskiego rzeczywiście wpłynął do urzędu. Jednakże zwraca uwagę na to, że w 2017 r. urząd już przygotowywał dokumentację projektową na

utwardzenie Plebanki. Niestety plan spalił na panewce, bo konserwator zabytków nie wyraził zgody na takie zmiany w wąwozie.

- Samo utwardzenie wąwozu Plebanka niewiele pomoże, bo w nim znajduje się ujęcie jeszcze kilku innych wąwozów, z których będzie płynąć błoto Plebanka - tłumaczy burmistrz Artur Pomianowski i dodaje:

- Wszyscy chyba pamiętają, jak wyglądała sytuacja po ulewnych deszczach w Parchatce, podczas budowy drogi do Zbędowic. Przypomnę, że mieliśmy już położony asfalt w wąwozie, a woda, błoto i gałęzie nadal wypływały na drogę wojewódzką, chodnik i zalewały posesje mieszkańców. Tak było, bowiem właśnie do wąwozu Parchatka - Zbędowice dochodzi kilkanaście innych jarów. Dopiero dokończenie budowy systemu odprowadzenia wód opadowych wyeliminowało skutki ulewnych deszczy.

Marta Pietroni

Policja odnalazła zaginionych mężczyzn. Jeden chciał targnąć się na swoje życie

Lubartów: Szczęśliwie zakończyły się poszukiwania zaginionych mężczyzn. Jeden chciał popełnić samobójstwo, a drugi wyszedł ze szpitala na własne życzenie.

W czwartek (25 sierpnia) rano na policję zadzwoniła

kobieta, informując, że jej 37-letni syn wybiegł z domu z zamiarem targnięcia się na swoje życie. Policjanci rozpoczęli poszukiwania, w których pomagali strażacy i okoliczni mieszkańcy. Użyto też psa tropiącego oraz policyjnego drona.

- W trakcie poszukiwań kompleksu leśnego, mundurowi odnaleźli zaginionego około 2 km od jego miejsca

zamieszkania. Mężczyzna został oddany pod opiekę służb medycznych - podinsp. Radosław Dawidek z KPP w Lubartowie.

W ostatnim czasie odnotowano jeszcze jedno zaginięcie na terenie powiatu lubartowskiego, które dotyczyło 67-letniego mężczyzny. Rodzina zgłosiła, że mężczyzna wyszedł ze szpitala i nie wrócił do domu.

- Po trzech dniach poszukiwań, został zauważony przez przypadkowego mieszkańca Lubartowa na pobliskim polu. Również i w tym przypadku mężczyznę zaopiekowały się służby medyczne - dodaje podinsp. Radosław Dawidek.

Joanna Niecko

Samochód w rowie w Trójni. Strażacy z Lubartowa i Firleja w akcji



26 sierpnia w Trójni samochód wjechał do rowu. Strażacy wyjechali na akcję o 6.47. Według KP PSP w Lubartowie poszkodowanych nie było, ale kierowca zbiegł z miejsca zdarzenia. W akcji na miejscu brały udział zastępy JRG Lubartów, OSP KSRG Firlej.

Marcin Kusyk

Mieszkańcy zachodzą w głowę, kto będzie nowym starostą ich powiatu

Starosta i Zarząd Powiatu odwołani! Kiedyś miała znaczącą większość, dziś przeciwko niej zagłosowali nawet jej ludzie

POWIAT LUBARTOWSKI: Miały być spokojne i pewne rządy PiS-u przez pięć lat, tymczasem władze powiatu lubartowskiego zostały z hukiem usunięte z funkcji i stanowisk. I to przy udziale własnych ludzi. - Nie robi się takich rzeczy na rok przed wyborami. To potężny błąd naszego ugrupowania - komentuje Ewa Zybala, która za chwilę straci stanowisko starosty.

Wybory, koalicja i jej rozpad

By zrozumieć, jak zmieniła się sytuacja władz powiatu lubartowskiego, należy cofnąć się do początku bieżącej kadencji. W wyborach samorządowych, które odbyły się jesienią 2018 roku, Prawo i Sprawiedliwość uzyskało 11 mandatów w liczącej 21 członków Radzie Powiatu Lubartowskiego. To oznaczało, że PiS przejmie władzę po latach rządów Polskiego Stronnictwa Ludowego, które z byłymi starostami w składzie - Fryderykiem Pułą i Marianem Starownikiem oraz pięcioma innymi radnymi, przeszło do opozycji. W Radzie Powiatu znalazła się też trójka radnych Koalicji Obywatelskiej. I to właśnie ta trójka weszła w zaskakującą, egzotyczną koalicję z PiS. Dzięki temu rządzący PiS mógł liczyć na 14 głosów. Ostatecznie, bo w 2020 roku koalicja PiS-u i KO się rozpadła. Poszło o sprawy tonące w długach szpitala w Lubartowie. Zdaniem ludzi z KO - był źle zarządzany przez ówczesną dyrektorkę Sylwię Domagałę. Po rozpadzie koalicji PiS miał już tylko 11 głosów.

Ostatecznie w składzie Zarządu Powiatu, oprócz starosty Ewy Zybali i wicestarosty Lucjana Mileszczyka, znaleźli się członek etatowy - Jarosław Budka i dwóch pozostałych członków Ryszard Wójcik (cała czwórka z Prawa i Sprawiedliwości) oraz Jan Zaworski (Koalicja Obywatelska).

Zablokowali inwestycje

Do kolejnego tąpnięcia doszło na początku 2021 roku. Do opozycjonistów z KO i PSL-u krytykujących szefową szpitala, po której stronie niezmiennie stała



Ewa Zybala

starosta powiatu lubartowskiego

Głosowałam przeciwko odwołaniu Zarządu Powiatu



Tomasz Marzęda

przewodniczący Rady Powiatu (PiS)

Już przy głosowaniu w sprawie absolutorium było widać, że Zarząd był nie do obrony



Marian Starownik

radny Rady Powiatu (PSL)

Trzeba zakopać poglądy polityczne i trzeba zbudować szeroką koalicję PiS-u, KO i PSL-u



Janusz Pożak

radny Rady Powiatu (KO)

Chcielibyśmy, żeby obsada stanowiska starosty była ustalona ze wszystkimi radnymi

starosta Ewa Zybala, dołączyła część radnych z PiS-u: Antoni Bielski, Jacek Pożarowski, Tadeusz Nastaj, członek Zarządu Powiatu Ryszard Wójcik oraz przewodniczący Rady Powiatu Tomasz Marzęda. Ta piątka wspólnie z opozycją, w skład której wszedł Jan Zaworski z KO będący członkiem Zarządu Powiatu, zablokowała wówczas starostę wprowadzenie do budżetu dwóch dużych inwestycji. Była to jednocześnie pierwsza mająca tak daleko idące skutki rysa na rządzącym PiS-ie.

Poszło o szpital

W kolejnych miesiącach krytyka spadająca na dyrektora szpitala jeszcze się powiększała. Suchoj nitki na Sylwii Domagałę nie zostawiła złożona z radnych Komisja Rewizyjna, której przewodniczył Antoni Bielski z PiS-u. Sylwia Domagała w sierpniu 2021 roku nagle zrezygnowała z pracy. Jej miejsce zajął Mirosław Makarewicz. Do zmiany podziału ról doszło także w Zarządzie Powiatu, gdzie wicestarosta Lucjan Mileszczyk przejął od starosty Ewy Zybali nadzór nad szpitalem. To był początek kolejnej serii spiek.

Spór narastał, bo nowy szef szpitala wytykał nieprawidłowości i zaniedbania w SPZOZ-ie, w czym popierała go część radnych z PiS. Za sprawą starosty Ewy Zybali wojewoda wziął pod lupę kwestię kompetencji Mirosława Makarewicza. Wydał nawet rozstrzygnięcie nadzorcze, w którym nakazał wymienić

szefa szpitala, uważając, że nie ma odpowiedniego stażu, ale Zarząd Powiatu - większością głosów Lucjana Mileszczyka, Ryszarda Wójcika i Jana Zaworskiego - zaskarżył tę decyzję do sądu administracyjnego. Sprawa nie została jeszcze prawomocnie rozstrzygnięta.

Kulminacja i wybuch, który rozsądził władze

Kulminacyjny moment rozłamu w klubie radnych PiS-u w Radzie Powiatu miał miejsce w czerwcu br., na rok przed wyborami. Radni większością głosów zdecydowali o tym, by Zarządowi Powiatu nie przyznawać absolutorium i wotum zaufania za 2021 rok. To uchwały podejmowane co roku. Udzielenie absolutorium oznacza, że Rada Powiatu akceptuje działalność finansową Zarządu Powiatu w poprzedzającym roku. Przeciwko absolutorium zagłosowała czwórka radnych PiS: Antoni Bielski, Jacek Pożarowski, Tadeusz Nastaj, a także Ryszard Wójcik, będący przecież członkiem Zarządu. W sumie przeciwko przyznaniu absolutorium i wotum staroście i Zarządowi głosowało 13 osób. Jeden radny, co ważne - opozycyjny, był wówczas nieobecny.

W efekcie Rada była zobowiązana przez przepisy do zagłosowania w sprawie odwołania Zarządu. Tajne głosowanie odbyło się podczas sesyjnej (24 sierpnia) sesji.



Posł Sławomir Skwarek, pełnomocnik PiS-u m.in. na powiat lubartowski, nie chciał komentować przyczyn odwołania powiatowych struktur PiS. Wysłałmy posłowi kilka pytań dotyczących środowych wydarzeń w powiecie lubartowskim. Do momentu zamknięcia wydania „Wspólnoty” nie otrzymaliśmy od posła odpowiedzi

Jeszcze przed głosowaniem Jarema Paprocki, szef klubu radnych PiS, złożył na forum zaskakującą deklarację: - Klub PiS jest za wnioskiem o odwołanie Zarządu Powiatu w Lubartowie z powodu nieudzielenia absolutorium - powiedział.

- Trzeba zakopać poglądy polityczne i trzeba zbudować szeroką koalicję PiS-u, KO i PSL-u. Tego oczekują od nas wyborcy - powiedział z kolei Marian Starownik z PSL-u, potwierdzając, że i radni z jego ugrupowania będą za odwołaniem Zarządu. Takie samo stanowisko zajął Janusz Pożak z KO.

16 radnych zagłosowało za odwołaniem Zarządu. Cztery osoby były przeciw, a jedna oddała nieważny głos. Tym samym władze Starostwa Powiatowego w Lubartowie zostały odwołane. Zarząd pełni swoją funkcję do momentu wyboru nowych władz. Rada ma na to trzy miesiące.

„Nie mam sobie nic do zarzucenia”

Ewa Zybala zaczynała ze spokojną przewagą w Radzie Powiatu. Na koniec mogła liczyć na nieznaczającą cztery głosy, w tym jeden swój.

- Nie mam sobie nic do zarzucenia. Opozycja i nawet część radnych z klubu PiS miała inne zdanie. Oczywiście, że można dyskutować, ale ja zawsze uważałam, iż w ramach klubu powinniśmy być jednomyślni do końca kadencji. Żałuję, że tak nie było... - podkreśla jeszcze urzędująca

starosta i dodaje: - Moim zdaniem nie robi się takich rzeczy na rok przed wyborami. To potężny błąd naszego ugrupowania. Nie będę się tłumaczyć za kolegów. Ja głosowałam przeciwko odwołaniu Zarządu Powiatu.

- To były ustalenia wewnętrzne klubu radnych PiS. Po dyskusji doszliśmy do wniosku, że należy zmienić sposób zarządzania powiatem - wyjaśnia Jarema Paprocki, p.o. szefa klubu radnych PiS w Radzie Powiatu. - Klub głosuje demokratycznie. Mamy 11 radnych, każdy ma swoje zdanie. Przedstawiamy jednak takie stanowisko, jakie uchwali większość radnych. Nie było sugestii „z góry”, co do odwołania Zarządu - dodaje.

- Już przy głosowaniu w sprawie absolutorium było widać, że Zarząd był nie do obrony. To wynikało z rezultatów głosowania, ale też z kuluarowych rozmów. Pewna formuła się po prostu wyczerpała - uważa Tomasz Marzęda, przewodniczący Rady Powiatu.

Co dalej?

PiS nadal dysponuje większością w Radzie Powiatu. 11 głosów umożliwia temu ugrupowaniu obsadzenie Zarządu Powiatu według własnego uznania. Problemem może okazać się brak konsolidacji w tym obozie. Mieszkańcy zachodzą w głowę, kto będzie nowym starostą ich powiatu. Niewiadoma jest tym większa, że przepisy pozwalają na to, żeby na starostę powołać osobę spoza Rady Powiatu.

- Propozycja przedstawiona przez Mariana Starownika, czyli front jedności narodowej, jest godna wzięcia pod rozwagę. Jednak w mojej ocenie nie ma na to szans - mówi Tomasz Marzęda, który według nieoficjalnych doniesień jest obecnie najpoważniejszym kandydatem na objęcie stanowiska starosty.

- Nie ma w Polsce uczonego, który przewidzi, co oni zrobią. PiS żyje w swoim urojonym świecie. I podejrzewam, że w tym urojonym świecie PiS-owi przyjdzie kończyć kadencję - mówi Marian Starownik. - PSL jest gotowy. Ale jeżeli mamy wziąć na siebie odpowiedzialność, to musi mieć swoich przedstawicieli w Zarządzie Powiatu - zaznacza były starosta.

- Radni z PSL-u będą pewnie chcieli mieć swojego człowieka jako starostę, a PiS swojego. KO nie będzie miała tu raczej jakichś aspiracji - podkreśla Janusz Pożak. - Chcielibyśmy na pewno, żeby obsada stanowiska starosty była ustalona ze wszystkimi radnymi. Trzeba wybrać taką osobę, na którą zgodzą się wszyscy - uważa radny z KO.

Trzęsienie ziemi w PiS-ie

We wtorek, na dzień przed sesją Rady Powiatu, został odwołany zarząd powiatowych struktur PiS, na czele którego stała Ewa Zybala. Decyzję podjął pełnomocnik PiS-u dla tej części regionu - poseł Sławomir Skwarek. Od czerwca władze centralne PiS-u wyznaczyły pełnomocników, mających nadzorować działanie lokalnych struktur. Okręgi swoim zakresem terytorialnym odpowiadają okręgom senackim.

Sławomir Skwarek nie chciał komentować przyczyn odwołania powiatowych struktur PiS.

- Sprawy wewnętrzne. Pełnomocnik doszedł do wniosku, że skoro zastanawiamy się nad odwołaniem Zarządu Powiatu, to znaczy, iż sytuacja jest na tyle trudna, że trzeba wyjaśnić, dlaczego tak długo to trwało i dlaczego zarząd struktur PiS na to pozwolił - przyznaje Jarema Paprocki.

- Po prostu skończyła się kadencja - komentuje z kolei Ewa Zybala.

Wysłałmy posłowi kilka pytań dotyczących środowych wydarzeń w powiecie lubartowskim. Do momentu zamknięcia wydania „Wspólnoty” nie otrzymaliśmy od posła odpowiedzi.

Dominik Smagała

REG

Tylko w powiecie opolskim chmiel uprawiany jest na ponad 760 ha

Ruszają chmielowe żniwa. Bez ceny, bez rąk do pracy, a za to z gigantycznymi kosztami produkcji

POWIAT OPOLSKI:

Plantatorzy oczekują 30 zł i więcej za kilogram szyszki chmielowej. - To utopia - odpowiadają firmy skupujące chmiel.

Zdaniem wielu plantatorów chmielu tegoroczny sezon nie zapowiada się rewelacyjnie. A wszystko jak zwykle przez aurę, która zrobiła swoje. Bardziej niż zimna wiosna uprawom chmielu zaszkodziła susza. Przez nią rośliny nie wyrosły tak, jak powinny.

- Podejrzewam, że w przypadku niektórych odmian plony będą niższe o około 30 procent, także zapowiada się nieciekawie - mówi Jerzy Świstowski, prezes grupy producenckiej plantatorów chmielu z Zamościa.

Susza zaszkodziła szczególnie odmianom wcześniejszym, aromatycznym.

- Odmiany goryczkowe jakoś dają sobie radę i zbiory zapowiadają się dobrze - mówi Michał Wydra z Głodna, właściciel ponad 10-hektarowego chmielnika.

Ale nie wszyscy narzekają. Na Powiślu są plantacje, na których utrzymujące się w ostatnich miesiącach wysokie temperatury nie odcisnęły piętna.

- U mnie zapowiada się, że zbiór będzie dobry. Ale widzę, jak wyglądają inne chmielniki, z chmielem jest nie za dobrze - ocenia Stanisław Przychodzeń z Kępy Choteckiej.

Ręce do pracy pilnie potrzebne

Chmielowe żniwa ruszą lada dzień. Wielu plantatorów będzie miało kłopot ze zbiorem, bo brakuje rąk do pracy.

- I to będzie największy problem. Brak ludzi do pracy w chmielnikach - uważa Stanisław Przychodzeń.



W powiecie opolskim chmiel uprawiany jest w czterech gminach, na powierzchni ponad 760 hektarów. Największy areal jest w gminie Wilków - 525 ha. W gminie Łaziska - 119 ha, w gminie Karczmiska - 105 ha i gminie Opole Lubelskie - ponad 4 ha

- Szczególnie dotyczy to mniejszych gospodarstw, które potrzebują pracowników na dwa tygodnie zbiorów. Mają one poważne problemy ze znalezieniem ludzi do rwania chmielu, bo Polaków nie ma, a Ukraińcy, którzy do tej pory rozwiązywali problem niedoboru rąk do pracy, biorą udział w wojnie - zwraca uwagę Marek Turski z Kępy Choteckiej.

Dołują koszty produkcji

Główny problem plantatorów to rosnące w galopującym tempie koszty produkcji chmielu. Gigantyczny, jeśli chodzi o ten rok, wzrost cen nawozów sztucznych, środków ochrony roślin, paliwa i opału spędza wielu rolnikom z Powiśla i Zamojszczyzny sen z powiek. Bo przy tych kosztach produkcji chmielu, jakie są teraz, produkcja staje się już nieopłacalna.

- Cześć plantatorów może nie uzyskać tej ilości chmielu ze względu na ceny nawozów. Nie posiali tego, co powinni, bo ludzi nie stać było na kupno takich ilości nawozów jak w latach poprzednich - wskazuje Jerzy Świstowski, który nie ma wątpliwości,

że wysokie ceny nawozów sztucznych przełożą się w ostatecznym rozrachunku na ilość zebranych plonów. - Po zbiorze może okazać się, że chmielu jest po prostu mniej - dodaje.

Co najmniej trzy dyszki to się opłaci

Utrzymanie 1 hektara chmielnika to wydatek rzędu 20 tys. zł. Plantatorzy od kilku lat za kilogram szyszki chmielowej zakontraktowanej dostają około 20 zł. Ale ta cena ich w zupełności nie satysfakcjonuje.

- Przy tej cenie, 20 zł, nie możemy mówić o opłacalności produkcji. Tyle wynoszą koszty produkcji. Uważam, że 40 zł to nie jest zbyt dużo. Środki produkcji bardzo zdrożały, siła robocza też jest bardzo droga. Przecież to wszystko bardzo łatwo policzyć, ile potrzeba opału, nawozu, środków ochrony roślin do tej produkcji - przyznaje Jerzy Świstowski.

To, po ile rolnicy oddają szyszkę chmielową na skup, nie zadawała od lat.

- Wszyscy narzekaliśmy jeszcze przed podwyżkami, że jest niska opłacalność, a teraz, jeśli nawozy

zdrożały o 300 procent, paliwo ponad 100 procent, robocizna, to chcielibyśmy, aby wzrost ceny naszego produktu był adekwatny do wzrostu cen środków produkcji - podkreśla Wydra.

Nie damy, bo nie możemy

Firmy skupujące chmiel o oczekiwaniach cenowych plantatorów mówią wprost, że są nierealne. One same ich nie ustalają, tylko narzucają im duże browary. A te robią to nie na początku sezonu, tylko dużo później.

- Niestety browary robią to nie przed sezonem tylko w trakcie sezonu. Nam się to bardzo nie podoba, bo czujemy się troszkę nie fair wobec plantatorów, gdyż nie możemy im tej ceny z początkiem sezonu przekazać - mówi Jakub Staszczuk z firmy Powiśle z Kępy Choteckiej, specjalizującej się w produkcji granulatu chmielu aromatycznego i goryczkowego.

Jej właściciel na kilka dni przed rozpoczęciem sezonu nie był w stanie powiedzieć, po ile będzie skupował chmiel w tym roku. Cena znana może być dopiero w ... listopadzie.



Józef Pietras,
prezes spółki Powiśle z Kępy Choteckiej

- Od nas browary biorą chmiel ze zbiorów z 2019 roku. A ja nowy chmiel muszę kupić na własne ryzyko. Jeśli ktoś oferuje starszy, gorszy chmiel, kiedy piwo idzie, to browary wszystko kupią. Nie muszą świeżego, nowego chmielu kupować



Michał Wydra
z Głodna

- Wszyscy narzekaliśmy jeszcze przed podwyżkami, że jest niska opłacalność, a teraz, jeśli nawozy zdrożały o 300 procent, paliwo ponad 100 procent, robocizna, to chcielibyśmy, aby wzrost ceny naszego produktu był adekwatny do wzrostu cen środków produkcji.



Stanisław Przychodzeń
z Kępy Choteckiej

- U mnie zapowiada się, że zbiór będzie dobry. Ale widzę, jak wyglądają inne chmielniki, z chmielem jest nie za bardzo

- Nie wiemy, jaką mamy kontraktację, nie wiemy, jaką mamy cenę. Nie powinna ona być niższa niż w ubiegłym roku - przypuszcza Józef Pietras, prezes firmy Powiśle, która w branży działa od ponad 30 lat.

Zapewnia, że chętnie dałby rolnikom 30 zł i więcej za kilogram chmielu. Ale pod warunkiem, że browary kupią od niego chmiel za 35 zł. Póki co biorą chmiel sprzed kilku lat.

- Od nas browary biorą chmiel ze zbiorów z 2019 roku. A ja nowy chmiel muszę kupić na własne ryzyko. Naprawdę to nie jest takie proste. Jeśli ktoś oferuje starszy, gorszy chmiel, kiedy piwo idzie, to browary wszystko kupią. Nie muszą świeżego, nowego chmielu kupować - przyznaje Józef Pietras.



Jerzy Świstowski
z Zamościa

- Przy tej cenie, 20 zł, nie możemy mówić o opłacalności produkcji. Tyle wynoszą koszty produkcji. Uważam, że cena 40 zł nie jest zbyt duża. Środki produkcji bardzo zdrożały, siła robocza też jest bardzo droga

Właściciel firmy Powiśle zwraca jednocześnie uwagę, że w tej chwili jest nadprodukcja chmielu. A to rzutuje na niską cenę. Jego zdaniem, ceny chmielu pójdą w górę, gdy zmniejszy się powierzchnia chmielników.

- Jeśli będzie dwa razy mniejszy areal, to tak naprawdę chmiel będzie kosztował i 30 zł i 50 zł - twierdzi.

Tylko w powiecie opolskim chmiel uprawiany jest na ponad 760 ha. Dla porównania w powiecie krasnostawskim, słynącym w Polsce z imprezy Chmielaki, jest to niewiele ponad 133 ha.

Agnieszka Ciekot

BMW w rowie, kierowca w szpitalu

Policja kieruje do sądu wniosek o ukaranie 28-letniego mieszkańca gminy Józefów nad Wisłą za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym.

W sobotę w Nietrzebie (gm. Józefów nad Wisłą) doszło do kolizji drogowej. Jej sprawcą okazał się 28-latek kierujący BMW. Z ustaleń policji wyni-



Sprawca kolizji tłumaczył policjantom, że nie wie, dlaczego zjechał na przeciwny pas ruchu

ka, że po pokonaniu łuku, na prostym odcinku drogi, niespodziewanie zaczął zjeżdżać na przeciwny pas ruchu.

- Z naprzeciwka Oplem Zafirą jechała 39-latka, widząc BMW zjeżdżające na jej pas, odbiła w lewą stronę, a BMW wjechało do rowu. Tylko zdrowy rozsądek tej kobiety uchronił ich od czołowego zderzenia - mówi kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Wiadomo, że obydwie były trzeźwe. Kierujący BMW o własnych siłach opuścił samochód, trafił do szpitala.

- Nie pamięta tego zdarzenia, nie wie, jak do niego doszło - dodaje.

Na miejscu policjanci sporządzili wniosek o ukaranie 28-letniego mieszkańca gminy Józefów nad Wisłą. Na dniach trafi on do sądu.

- Zatrzymali też prawo jazdy kierującemu BMW, z tego wzglę-

du, że doszło do kolizji drogowej i pan nie wie, dlaczego zjechał na przeciwny pas ruchu. Policjanci mają takie uprawnienia przy spowodowaniu zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym - zaznacza kom. Piłat-Kozieł.

Agnieszka Ciekot

Puławy: Sąd rozstrzygnie, czy skazany radny słusznie pobrał diety

Starostwo Powiatowe w Puławach domaga się od byłego radnego powiatowego zwrotu 9,3 tys. zł diet. Zbigniew A. uważa, że pieniądze mu się należały, bo faktycznie był obecny na sesjach i nie zamierza ich zwracać. Urzędnicy zapowiadają skierowanie sprawy do sądu.

Kontrola u radnego i zarzuty

W październiku ub. Sąd Okręgowy w Lublinie uznał radnego za winnego usiłowania kradzieży prądu. Kara to pięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

Teoretycznie wyrok skazujący sądu drugiej instancji oznaczał, że Zbigniew A. z dniem jego ogłoszenia przestał być radnym. Jednak od tego czasu przez cztery miesiące akta krążyły między lubelskim

Maciej Saran,
rzecznik prasowy Starostwa
Powiatowego w Puławach

**Nasi prawnicy
są na etapie
formułowania
pozwu przeciwko A.**

a puławskim sądem i dopiero w lutym tego roku komisarz wyborczy wydał obwieszczenie, z którego jasno wynikało, że mandat Radnego Powiatu Puławskiego wygaś z dniem 21 października 2021 r. Na tej podstawie puławskie starostwo uznało, że diety pobrane w tym czasie przez Zbigniewa A., ten powinien zwrócić, mimo że mężczyzna stawiał się na każdej sesji i brał udział w pracy rady. W sumie to 9,3 tys. zł.

- Wszystkie diety, które otrzymał Zbigniew A. w 2021 r. i 2022 r. związane były z faktycznie wykonanymi przez niego czynnościami. Należy przy tym podkreślić, że obwieszczenie Komisarza Wyborczego w Lublinie III w sprawie

pochodzi dopiero z dnia 25 lutego 2022 r. i Zbigniew A. nie ponosi odpowiedzialności za działania innych osób - czytamy w piśmie skierowanym do naszej redakcji przez adwokata byłego radnego. W jego opinii to, że sąd zmienił kwalifikację czynu i wyrok wskazuje na to, że nie było podstaw do tego, by uznać, że Zbigniew A. dokonał kradzieży prądu.

Starostwo nie odpuszcza

Urzędnicy skierowali do Zbigniewa A. kilka pism, w których domagali się zwrotu wypłaconych mu diet. W odpowiedzi były radny w czerwcu skierował do starostwa pismo, w którym wyjaśnia swoje stanowisko. W jego ocenie diety mu się należały, bo faktycznie pełnił obowiązki i ponosił związane z tym koszty, co zgodnie z ideą Ustawy o Samorządzie Powiatowym, ma być swoistą ich rekompensatą. To jednak nie przekonuje władz powiatu.

- Termin na zwrot diet, których domagamy się od byłego radnego

Zbigniewa A. zgodnie z kolejnym wysłanym do niego pismem, minął 27 lipca. Środki, o których mowa, do dnia dzisiejszego nie wpłynęły na rachunek bankowy Starostwa Powiatowego w Puławach. 1 lipca wpłynęło za to pismo pełnomocnika Zbigniewa A., który w całości podtrzymuje stanowisko byłego radnego, iż wszystkie diety, które A. otrzymał w 2021 oraz 2022 roku związane były z faktycznie wykonywanymi przez niego czynnościami. W jego ocenie żądanie przez nas ich zwrotu jest bezpodstawne - informuje Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach i dodaje:

Wobec powyższego sprawą tą zajmie się teraz sąd. Nasi prawnicy są na etapie formułowania pozwu przeciwko A.

W miniony piątek próbowaliśmy skontaktować się ze Zbigniewem A. by zapytać, czy w dalszym ciągu podtrzymuje swoje stanowisko w tej sprawie. Nie odebrał telefonu. Nie otrzymaliśmy także odpowiedzi na SMS-a.

Marta Pietroni

Władze Puław: To niedobry czas na zmianę skarbnika

Radni na jednej sesji najpierw odwołali skarbniczkę od lat zatrudnioną w urzędzie miasta, a chwilę później od nowa powołali ją na to stanowisko. Elżbieta Grzęda w tym roku jednak osiągnęła wiek emerytalny i zamierzała przejść na emeryturę.



Mimo wieku emerytalnego Elżbieta Grzęda nadal będzie pełnić funkcję skarbnika miasta Puławy

Włodarz Puław zaproponował skarbniczkę dalszą pracę w urzędzie. - Mając na względzie trudną sytuację gospodarczą, w jakiej znalazł się cały kraj, jak również to, że jesteśmy w fazie przygotowania budżetu na kolejny rok, a także, co nie jest bez znaczenia, wysokie kompetencje pani skarbnik, jej zaangażowanie, wiedza, doświadczenie spowodowały to, że prezydent zwrócił się z prośbą do pani Elżbiety, czy nie zechciałaby rozważyć dalszej współpracy na rzecz miasta. Oczywiście te rozmowy nie były łatwe - tłumaczyła radnym Beata Kozik,

wiceprezydent Puław. Stąd w harmonogramie sierpniowej sesji, ku ich zaskoczeniu, pojawił się punkt dotyczący odwołania i powołania skarbnika.

- Nie jest to okres dobry dla miasta, jak również dla całego kraju i nie jest to czas na szukanie nowej osoby, która wykazywałaby takie doświadczenie i taką wiedzę - argumentowała wiceprezydent Kozik i prosiła o akceptację tych ustaleń.

Marta Pietroni

Oszukali seniora „na wypadek”. Wyłudzili aż 200 tys. zł



Policjanci zatrzymali w Siedlcach 36 i 59-latkę z województwa zachodniopomorskiego



Policjanci zatrzymali w Siedlcach 36 i 59-latkę z województwa zachodniopomorskiego

Łuków: 82-latek uwierzył w opowieść o wypadku i przekazał fałszywemu adwokatowi ponad 200 tys. zł i złotą biżuterię.

Na początku sierpnia policjanci dowiedzieli się o oszustwie, którego ofiarą padł 82-latek ze Stoczka Łukowskiego. Skontaktowała się z nim telefonicznie kobieta, która przedstawiła się jako jego synowa.

- Przekazała mu, że jej mąż potrafił przechodzić przez przejście pieszą, która doznała obrażeń i w ciężkim stanie przebywa w szpitalu. Za spowodowanie wypadku trafił do aresztu, a żeby go uwolnić, konieczna jest wpłata kaucji - informuje aspirant sztabowy Marcin Józwik z KPP w Łukowie. - Po pieniądzu na kaucję dla prokuratora i policjantów, a także dla rodziców pokrzywdzonej dziewczynki miał się zgłosić adwokat. Starszy pan nie podejrzewając podstęp, chcąc

„wykupić” syna z aresztu, zgodził się na przekazanie gotówki. Kiedy do jego domu przyszedł fałszywy adwokat, senior oddał mu 220 tysięcy złotych, złotą bransoletkę i złotą dwudziestodolarówkę. Po kilkudziesięciu minutach zorientował się, że padł ofiarą oszustów.

Sprawą zajęli się policjanci, którzy w efekcie zatrzymali w Siedlcach 36 i 59-latkę z województwa zachodniopomorskiego. Zostali przewiezieni do łukowskiej komendy. Twierdzili, że nie mają

nic wspólnego z oszustwem i nigdy nie byli w Stoczku Łukowskim. Funkcjonariusze nie uwierzyli w ich zapewnienia. Okazało się, że ci sami mężczyźni w podobny sposób oszukali mieszkankę Chełma na 40 tys. zł. Mężczyźni uszli w prokuraturze zarzuty oszustwa i wyłudzenia mienia znacznej wartości. Grozi im do 10 lat pozbawienia wolności. Sąd ich aresztował.

Joanna Niecko

Ekspresówką jechał na wózku inwalidzkim

59-latek z gminy Żyrzyn miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie.

O nietypowej sytuacji, jaka miała miejsce na drodze ekspresowej w powiecie puławskim, policję poinformowali kierowcy jadący tą trasą. Przecierali oczy ze zdumienia na widok mężczyzny poruszającego się ekspresówką na elektrycznym wózku inwalidzkim.

Policyjny patrol, który udał się we wskazane w zgłoszeniu miejsce, szybko go zlokalizował.

- Po zatrzymaniu go do kontroli okazało się, że nie tylko

stworzył zagrożenie w ruchu drogowym, ale był też nietrzeźwy. Badanie wykazało, że 59-letni mieszkaniec gminy Żyrzyn miał w organizmie ponad trzy promile alkoholu - informuje sierż. Małgorzata Okoń z KPP w Puławach.

Funkcjonariuszom tłumaczył, że chciał tylko wrócić do domu. Policjanci odwieźli go do miejsca zamieszkania. Za stworzenie zagrożenia w ruchu grozi mu 5 tys. zł grzywny.

Marta Pietroni

Spłonął samochód na poboczu drogi



W środę (24 sierpnia) całkowicie spalił się samochód, który stał na poboczu drogi w miejscowości Rudno Trzecie. Na miejscu strażacy zastali palący się samochód marki Mercedes-Benz na poboczu. Osoby, które nim jechały były w bezpiecznej odległości od palącego się auta.

Joanna Niecko

Dramat w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców w Białej Podlaskiej

Afganka poroniła. Rodzina żąda odszkodowania

BIAŁA PODLASKA: Skierowana do białskiego ośrodka Afganka poroniła. - Nie zapewniono jej odpowiedniej opieki medycznej - twierdzi Stowarzyszenie Interwencji Prawnej i uważa, że afgańska rodzina z trójką dzieci w ogóle nie powinna tam trafić.

Rodzina z Afganistanu łącznie spędziła w detencji 97 dni. Poinformowało o tym Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, reprezentujące cudzoziemców w sprawie o zadośćuczynienie za niesłuszny pobyt w strzeżonych ośrodkach.

Musieli oni uciekać z kraju pochodzenia, ponieważ groziło im tam śmiertelne niebezpieczeństwo. Ojciec współpracował z zachodnimi instytucjami i w przeszłości doświadczył przemocy ze strony talibów. Matka była ofiarą przemocy domowej i borykała się z problemami zdrowotnymi.

Przekroczyli granicę

Jak twierdzi Stowarzyszenie, na granicy polsko-białoruskiej rodzina była wielokrotnie wypychana przez polskie służby (push-back) na Białoruś. Dodaje, że gdy w końcu udało się jej dostać do Polski, została umieszczona w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców w Kętrzynie, gdzie złożyła wniosek

We wniosku o zadośćuczynienie wskazano, iż rodzina nie powinna w ogóle trafić do strzeżonych ośrodków dla cudzoziemców

Straż Graniczna: Kwestia poszanowania oraz właściwej opieki medycznej osób przebywających w Ośrodku Strzeżonym w Białej Podlaskiej jest dla nas priorytetem

o udzielenie jej ochrony międzynarodowej. Po miesiącu Afgańczycy zostali przeniesieni do Strzeżonego Ośrodka w Białej Podlaskiej.

- Pobyt w ośrodkach był traumatycznym przeżyciem dla całej rodziny i spotęgował złe wspomnienia z kraju pochodzenia oraz z granicy polsko-białoruskiej. W trakcie pobytu w Strzeżonym Ośrodku dla Cudzoziemców w Białej Podlaskiej matka poroniła. W ośrodku nie zapewniono jej odpowiedniej opieki medycznej po tym, gdy dowiedziano się o jej ciąży. Nie została otoczona odpowiednią opieką również po poronieniu - czytamy na stronie Stowarzyszenia.

Chcą zadośćuczynienia

Stowarzyszenie złożyło do sądu wniosek o zadośćuczynienie. We wniosku wskazano, iż rodzina nie powinna w ogóle trafić do strzeżonych ośrodków dla cudzoziemców.

- Zgodnie z polskim prawem osoby, które doświadczyły przemocy, nie mogą być umieszcza-

ne w detencji. Ponadto pobyt w ośrodkach stanowił zagrożenie dla życia i zdrowia zarówno rodziców, jak i trójki ich małoletnich dzieci. Nie było również podstaw prawnych, które uzasadniałyby umieszczenie w detencji - w trakcie pobytu w ośrodkach nie przeprowadzono żadnych czynności dowodowych z udziałem cudzoziemców - argumentuje Stowarzyszenie.

Obecnie czeka ono na rozstrzygnięcie sprawy przez Sąd Okręgowy w Olsztynie. Rodzina domaga się od Skarbu Państwa zadośćuczynienia w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych dla każdego z jej członków.

Dziś afgańska rodzina przebywa w Niemczech.

Równe traktowanie

Straż Graniczna informuje, że kwestia poszanowania oraz właściwej opieki medycznej osób przebywających w Ośrodku Strzeżonym w Białej Podlaskiej jest dla niej priorytetem.

- W większości są to osoby, które ubiegają się o ochronę międzynarodową, a więc są szczególnie chronione i przebywają w dyspozycji Szefa Urzędu ds. Cudzoziemców. Informacje o stanie zdrowia cudzoziemca są danymi wrażliwymi i podlegają ochronie prawnej - informuje kpt. Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy Komendanta Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej.

Informuje, że od chwili przyjęcia do Strzeżonego Ośrodka w Białej Podlaskiej wszyscy cudzoziemcy objęci opieką medyczną, psychologiczną oraz socjalną.

Rzecznik dodaje, że wobec wszystkich cudzoziemców przebywających w strzeżonym ośrodku stosowany jest jednolity algorytm postępowania.

- Wszystkie rodziny od chwili przyjęcia do strzeżonego ośrodka objęte są opieką lekarską sprawowaną przez zewnętrzny podmiot medyczny, otrzymują świadczenia medyczne w niezbędnym zakresie, a w razie potrzeby poddawane są również specjalistycznej diagnozie - dodaje rzecznik. Decyzję w tym zakresie podejmuje lekarz sprawujący bezpośrednią opiekę nad cudzoziemcami. - W miarę zaistniałych potrzeb lekarz kieruje również pacjentów na konsultacje w placówkach zewnętrznych - podsumowuje.

(McM)

61-latek utonął w rzece Białka

Radzyń Podlaski: W rzece Białka znaleziono zwłoki 61-letniego mężczyzny. Nie wiadomo, jak doszło do tragedii.



st. asp. Piotr Mucha,
rzecznik radzyńskiej policji
Poszukujemy świadków

Jeśli są świadkowie, którzy mogą pomóc nam ustalić przyczynę utonięcia mężczyzny w rzece (koło zalewu), bardzo prosimy o kontakt.

W sobotę, 27 sierpnia, radzyńska policja została powiadomiona o psie, który wałęsał się od dłuższego czasu w okolicach rzeki Białki (na wysokości zalewu). Po przybyciu na miejsce funkcjonariusze zauważyli w rzece ciało mężczyzny. Wezwano zespół ratownictwa medycznego. Jednak lekarz, który podjął akcję reanimacyjną, stwierdził zgon.

Po ustaleniu danych okazało się, że zmarły to 61-letni mieszkaniec Radzyna, który często spacerował w tej okolicy.

mm

Pożar w Kocku. Palił się dom



Straż pożarna otrzymała zgłoszenie 29 sierpnia o godz. 5.34. W Kocku palił się pustostan. Nie było osób poszkodowanych. W akcji gaszenia pożaru brały udział zastępy JRG Lubartów, JRG Radzyń Podlaski, OSP KSRG Kock, OSP KSRG Talczyn.

Marcin Kusyk

Bez dwutlenku węgla nie zapakują sera

Radzyń Podlaski: Radzyński Spomlek ma zapasy dwutlenku węgla i kwasu azotowego - związków, których zaczyna brakować na rynku. Produkcja na razie nie jest zagrożona.

Grupa Azoty i firma ANWIL ogłosiły ograniczenie produkcji nawozów azotowych, a w konsekwencji wstrzymanie dostaw dwutlenku węgla szeroko stosowanego w branży spożywczej. Ponadto Grupa Azoty poinformowała o braku możliwości zapewnienia dostaw kwasu azotowego niezbędnego do zachowania higieny linii produkcyjnych. Oba zakłady ograniczyły produkcję tych substancji ze

Braki dwutlenku węgla i kwasu azotowego mogą wstrzymać produkcję w mleczarni

względu na kosmiczne ceny gazu ziemnego

- Brak dwutlenku węgla uniemożliwi paczkowanie, m.in. wyrobów mleczarskich, gdyż odbywa się to w mieszance gazów, gdzie ten gaz jest ważnym elementem. Dla sektora mleczarskiego oznacza to dramatyczną sytuację - powiedziała Agnieszka Maliszewska, dyrektor Polskiej Izby Mleka.

Natomiast kwas azotowy jest niezbędny do dezynfekcji linii produkcyjnych w mleczarniach.

Z niepokojem sytuację na rynku chemicznym obserwują szefowie SM Spomlek w Radzynie Podlaskiej.

- Na chwilę obecną produkcja w naszym zakładzie nie jest zagrożona. Mamy zarówno dwutlenek węgla oraz kwas azotowy stosowany jako środek do mycia linii produkcyjnych. Natomiast jeżeli sytuacja nie unormuje się w najbliższych tygodniach, powyższe środki nie będą dostępne na rynku, będzie to miało bardzo poważne skutki dla przetwórców mleka - mówi Paweł Gaca, wiceprezes SM Spomlek.

Niestety braki dwutlenku węgla i kwasu azotowego mogą wstrzymać produkcję w mleczarni.

- Proszę pamiętać, że spółdzielnia jest odpowiedzialna

za rolników - hodowców bydła mlecznego. W przypadku problemów w zakładach, ucierpią rolnicy, od których nie będziemy mogli odebrać mleka. To naczynie połączone, dlatego tak duże jest zagrożenie - dodaje wiceprezes Gaca.

Problem jest bardzo poważny, bo brak tych substancji chemicznych zagraża ciągłości produkcji żywności w Polsce. Rząd zamierza nakazać spółkom energetycznym, aby dostarczały do zakładów chemicznych i producentów żywności gaz ziemny po preferencyjnej cenie. Sprawa jest pilna, bo np. duże zakłady mięsne mają zapas dwutlenku węgla na kilka dni.

Paweł Puzio

Zderzenie w Uścimowie. Cztery osoby trafiły do szpitala



Do zderzenia doszło 28 sierpnia w Nowym Uścimowie. Straż pożarna otrzymała zgłoszenie o 16.20.

- W zdarzeniu brało udział siedem osób. Na miejsce jako pierwszy przybył zastęp OSP w Nowym Uścimowie, który m.in. udzielił pomocy medycznej osobom poszkodowanym. Czwórka uczestników zdarzenia została przewieziona do szpitala. Po zabezpieczeniu i przekazaniu pojazdów działania zakończono - informuje kpt. Michał Mazur z KP PSP w Lubartowie. W działaniach udział brały zastępy z JRG w Lubartowie oraz OSP w Nowym Uścimowie.

Marcin Kusyk

24-letni policjant, były zawodnik Polesia, Motoru i Podlasia odszedł do wieczności

Miał 24 lat. Przed sobą całe życie. Niestety, odszedł na zawsze.

Patryk Mitura pochodził z Talczyzna. Miał 24 lat. 12 sierpnia miał poważny wypadek komunikacyjny. Trzy dni później zmarł w szpitalu na skutek obrażeń. Niedawno poślubił swoją ukochaną.

Był starszym posterunkowym, policjantem Oddziału Prewencji Policji w Warszawie. Służbę zaczął 16 września 2020 roku. Od początku związany był z Oddziałem Prewencji Policji, gdzie służył w Kompanii Reprezentacyjnej. „St. post. Patryk Mitura dał się poznać jako policjant niezwykle zaangażowany, sumienny i rzetelny podczas realizacji obowiązków służbowych, identyfikujący się z celami formacji, w której służył. Zawsze można było na niego liczyć - zawodowo i prywatnie. To ogromna strata dla całego środowiska policyjnego” - czytamy w komunikacie.

Wywalczył awans do IV ligi

Mitura urodził się w Lubartowie i niemal całe piłkarskie życie spędził w Polesiu Kock. Wraz z zespołem wywalczył awans do IV ligi, a następnie trzecie miejsce na tym poziomie rozgrywkowym. Występował również w Motorze Lublin w Centralnej Lidze Juniorów. W sezonie 2018/2019 grał w trzecioligowym Podlasia Biała Podlaska. Zaliczył 24 mecze (1268 minut). Zdobył jedną bramkę w spotkaniu z Wólcanką Wólka Pełkińska.

- Będę go wspominał jako bardzo solidnego zawodnika na boisku i poza nim. Zawsze mogłem na niego liczyć. Miał charakter do piłki. Wyróżniał



Patryk Mitura w barwach Polesia (z lewej) oraz Podlasia

się w Polesiu Kock i postanowiłem go ściągnąć do Podlasia Biała Podlaska. Nasza współpraca nie trwała zbyt długo, ale pamiętam, że zawsze angażował się w to, co robi. Dostawał zadania na boisku i wywiązywał się z nich. Mieliśmy sporo czasu na rozmowy, bo zabierałem go na treningi do Białej Podlaskiej po drodze z Lublina. Trudno pogodzić się ze śmiercią tak młodego człowieka - mówi Tomasz Złomańczuk, były trener Patryka.

Patryka doskonale pamięta kierownik Polesia Kock Leon Filipek. - Pamiętam go od momentu, kiedy chodził do trzeciej klasy szkoły podstawowej. Pochodził z Talczyzna i mama woziła go na treningi. Grał ze starszymi od siebie. Radził sobie doskonale. Był mocny fizycznie. Szybko awansował do seniorów. Miał bodaj 15 lub 16 lat. Bardzo szybko stał się podstawowym zawodnikiem Polesia. Razem świętowaliśmy awans do czwartej ligi. Wyróżniał się, a drużyna notowała pasmo sukcesów. Śmiało można powiedzieć, że był częścią klubu w najlepszych

czasach naszego klubu - mówi Leon Filipek.

Obrońca, który strzelał bramki

Jak zaznacza kierownik ekipy, będzie pamiętał jego charakterną postawę na boisku. - Strzelał sporo bramek, chociaż był obrońcą. Firmowymi uderzeniami były gole głową. Walczył za dwóch. Jak pamiętam, w ciągu jednej rundy uzbierał dziewięć żółtych kartek. Spadliśmy do Klasy Okręgowej, ale po pewnym czasie ponownie wróciliśmy do czwartej ligi. Został zauważony przez Tomasza Złomańczuka i miał okazję zagrać na poziomie trzeciej ligi - dodaje. Później wrócił do Polesia, ale myślał o studiach i pracy zawodowej. - Poszedł do szkoły policyjnej, a następnie został stróżem prawa - mówi.

Kilkanaście dni temu poślubił swoją ukochaną. Mitura powiedział sakramentalne „tak” Kindze. To było huczne wesele, z ogromną ilością gości, którzy bawili się do rana.

- Teraz pozostanie w naszej pamięci. Nie możemy pogodzić się ze śmiercią młodego człowieka. Łzy cisnął się do oczów. Nie jestem w stanie policzyć meczów, które spędziłem na ławce i obserwowałem dobrą grę Patryka. Jeszcze niedawno wpisywałem jego nazwisko w protokoły - mówi ze smutkiem Filipek.

Leon Filipek, kierownik Polesia Kock - Był częścią klubu w najlepszych czasach

Patryk Mitura swoje pierwsze kroki w dorosłej piłce stawiał pod okiem Artura Dadasiewicz, obecnego szkoleniowca Unii Żabików. - Wchodził do drużyny jako 16-latek. Wpuściłem go do środka obrony i grał pierwsze skrzypce. Mam go przed oczami. Będę go wspominał jako miłego, inteligentnego i uśmiechniętego chłopca. Gdy się dowiedziałem, nie mogłem uwierzyć. Patryk jest z roku mojej córki. Co przeżywają jego rodzice, żona, bliscy. Współczuję - mówi.

Kilkanaście dni temu poślubił swoją ukochaną. Mitura powiedział sakramentalne „tak” Kindze

Odszedł w święto Maryjne

Były trener Mitury wspomina moment, kiedy zawodnik przyszedł do niego z konkretnym pytaniem. - Przyszedł do mnie z prośbą, by mógł spróbować sił w Motorze Lublin. Odpowiedziałem, by szedł w świat i się rozwijał. Przeniósł się, ale po pół roku wrócił do Polesia - kończy.

Przez kilka sezonów Mitura dzielił szatnię z Arkadiuszem Adamczukiem, graczem Polesia. - Ciężko przyjąć do siebie wiadomość, iż nie zobaczymy już Patryka. Troszkę łatwiej jest po pogrzebie. Zrobiło się trochę lżej na duszy. Ostatnio nie mieliśmy kontaktu. Swego czasu obaj odeszliśmy z Polesia, ale cały czas byliśmy kolegami. Zawsze będę go wspominał jako bardzo mocnego człowieka. Jeździliśmy na wspólne imprezy, uroczystości. Był młodszy ode mnie, ale w drużynie miał poważanie. Wiem, że od kilku lat miał swoją wybrankę życiową. Ostatnio wzięli ślub. To był solidny człowiek - mówi 27-latek.

Adamczuk ufa i wierzy, że Patryk znajdzie swoje miejsce w niebie. - Odszedł w święto Maryjne. Pogrzebany został również w święto naszej mamy, czyli Matki Boskiej Częstochowskiej. Wiem, że jest teraz obok niej i troszczy się o niego - dodaje Adamczuk.

Pożegnanie przed meczem

W sobotę odbył się mecz. Polesie Kock zmierzyło się z Unią Bełżyce. Kibice odpalili race. Była minuta ciszy. - Będzie-

my chcieli uczcić jego pamięć w przyszłości. Mam nadzieję, że uda się zorganizować cykliczną imprezę piłkarską poświęconą jego imieniu - mówi Adamczuk, gracz Polesia.

Ostatnie pożegnanie...

Ostatnie pożegnanie Patryka Mitury odbyło się 26 sierpnia w Kocku.

O godz. 15:00 w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odbyła się msza pogrzebowa. Następnie 24-latek spoczął na cmentarzu w Kocku. W ostatniej drodze Patryka wzięli udział rodzina, znajomi, przyjaciele, mieszkańcy Talczyzna, Kocka oraz koledzy i koleżanki z pracy z Warszawy.

Ostatni wywiad...

1 maja 2019 roku Podlasie wygrało 3:2 z Wólcanką Wólka Pełkińska. Wówczas jedyne w barwach Podlasia gola zdobył Mitura.

- Strzeliłem gola po stałym fragmencie gry. „Misza” Kaznokha dośrodkował, Olaf Martynek tracił piłkę, a ja znalazłem się najlepiej w zamieszaniu. Dobiegłem do futbolówki jako pierwszy i oddałem strzał pod poprzeczkę. Uderzyłem z 12 metrów i podwyższyłem na 3:0. To była znakomita część dla Podlasia. W ciągu trzech kwadransów strzeliliśmy aż trzy gole, co nie zdarzało się wcześniej. Po meczu śmiało się z resztą drużyny, że był to antyfutbol, jednak bardzo szczęśliwy dla nas - mówił wówczas.

mp

Odszedł Bogdan Kazimierski, były prezes Banku Spółdzielczego w Łukowie

Bogdan Kazimierski odszedł 21 sierpnia 2022 r. Miał 76 lat. Cierpiał na chorobę nowotworową.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 25 sierpnia w kościele Przemienienia Pańskiego w Łukowie, po czym zmarły został pochowany na cmenta-

rze komunalnym w Łukowie.

Bogdan Kazimierski w 2003 r. został powołany na stanowisko prezesa Zarządu Banku Spółdzielczego w Łukowie. Pełnił tę funkcję aż do przejścia na emeryturę w 2011 r. Wcześniej był także dyrektorem Banku Spółdzielczego w Staninie.

„Z głębokim żalem i pożegnaniem w smutku żegnamy śp. Bogdana Kazimierskiego,

z którym łączyła nas wieloletnia współpraca i przyjaźń - napisali pracownicy Banku Spółdzielczego w Łukowie.

Tak żegnali Bogdana Kazimierskiego znajomi i byli współpracownicy: „Był naprawdę dobrym człowiekiem, nigdy nie przeszedł obok nikogo, kogo znał obojętnie, zawsze zamienił słowo, pożartował.”, „Będzie nam go brakowało - wspinały człowiek,

szef, tacy ludzie na zawsze pozostaną w pamięci, niech spoczywa w pokoju”, „Wspinały człowiek i prezes, na zawsze pozostanie w naszej pamięci”.



RED

Śp. Bogdan Kazimierski odszedł w wieku 76 lat

REG

Gad uciekał z wysuszonego starorzecza. „Wspólnota” pomogła w akcji ratunkowej

Pani żółwiowa wybrała się do miasta. Interweniowali leśnicy

Na podwórko pana Damiana z Międzyrzecza przywędrował żółw błotny. Ruszyła akcja, by uratować tego szczególnie chronionego gada. Pomogło Nadleśnictwo Międzyrzec.

Pan Damian Osiej zadzwonił w poprzednią sobotę do naszej redakcji z pytaniem, do kogo ma się zgłosić, aby ratować żółwia błotnego.

– Sam do mnie przyszedł w piątek. Usłyszeliśmy, że na naszej posesji głośno szczeka pies. Tak zareagował na widok żółwia – mówił nam pan Damian. Od razu poszukał w internecie informacji o niespodziewanym gościu.

– Lubię zwierzęta i opiekuję się nimi. Porównałem zdjęcia i okazało się, że przyszedł do mnie żółw błotny, a ten gatunek jest objęty ścisłą ochroną. W sobotę trudno było dodzwonić się do jakiegokolwiek urzędu – podkreślił.

Wysłaliśmy sygnał e-mailowy do Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych. Dowiedzieliśmy się, że do nadleśnictwa można zgłaszać przypadki związane z koniecznością pomocy chronionym zwierzętom. Wskazaliśmy międzyrzeczaniowi numery telefonów komórkowych do inżynierów w Nadleśnictwie Międzyrzec.

Życzliwi leśnicy

Okazuje się, że tam pan Damian otrzymał odpowiednią pomoc. Potwierdził to w relacji na stronie internetowej nadleśnictwa Daniel Pasek, specjalista Służby Leśnej. Potwierdził on, że w weekend do nadleśnictwa zgłosił się mieszkaniec Międzyrzecza, przesłał zdjęcie, które przedstawiało żółwia błotnego.

– Objęty jest ochroną gatunkową. To gatunek bardzo wysokiego ryzyka, wpisany do Polskiej czerwonej księgi zwierząt z kategorią EN, czyli zagrożony wyginięciem. Było to dla nas ogromną niespodzianką. Do tej pory żółw błotny nie był widziany na terenie naszego nadleśnictwa – wyjaśniał specjalista.

Dodał, że konieczny był kontakt z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska w Lublinie w celu uzyskania upoważnienia dla Nadleśnictwa Międzyrzec do wykonania czynności ratujących zabłąkane zwierzę i przemieszczenia go do miejsca regularnego przebywania.

Samica zanurzyła się w wodzie

– W porozumieniu z RDOŚ ustaliliśmy odpowiednie miejsce, gdzie żółw został wypuszczony. To była samica – silna i zdrowa, o bardzo dużych rozmiarach – karapaks (grzbietowa część pancerza żółwia – dop. red.) o wymiarach 20 x 14 cm! Nie kryła swojego zadowolenia, gdy wyczuła, że znowu



Pracownik nadleśnictwa Adrian Wasiluk wypuszcza uratowanego żółwia błotnego do akwenu

znajduje się w przyjaznym dla niej środowisku – poinformował Daniel Pasek na facebookowym profilu nadleśnictwa.

Damian Osiej, który znalazł żółwia, nie ukrywa zadowolenia.

– Panowie z nadleśnictwa byli niezawodni. Wykonali dużą robotę papierkową, załatwili sprawę w RDOŚ, było wiele pisanie, aż zapadła decyzja i we wtorek zabrali naszego żółwia. Z tego, co wiem, nie ujawnia się miejsca wypuszczenia tego gada – mówi międzyrzeczanin.

Podobnie zareagował Daniel Pasek, specjalista z Nadleśnictwa. – Bardzo dziękujemy panu Damianowi za zrozumienie problemu,

opiekę nad żółwiem i współpracę. Oby więcej takich akcji w codziennej pracy Służby Leśnej – podkreślił.

Dobra współpraca ekologów z leśnikami

Tomasz Wąsik, p.o. zastępcy regionalnego dyrektora ochrony środowiska, potwierdził nam, że żółw błotny jest unikatem w skali Europy.

– Chronimy jego siedliska w sieci Natura 2000, znajdując się one najczęściej na terenach podmokłych. Niestety, ostatnio poziom wody się obniżył i pewnie żółw szukał terenów z wodą.



Najpierw żółwia spotkał pies. Głośnym ujadaniem poinformował pana Damiana o niespodziewanym gościu na podwórku

Chronią unikalne gatunki

Na terenie Nadleśnictwa Międzyrzec ustanowiono 15 stref ochronnych wokół miejsc rozrodu i regularnego przebywania orlika krzykliwego Clanga pomarina, 4 strefy bielika Haliaeetus albicilla, 1 strefę puchacza Bubo bubo oraz 7 stref iglicy małej Nehalennia speciosa. Powierzchnia ogólna Nadleśnictwa Międzyrzec objęta ochroną strefową miejsc

rozrodu i regularnego przebywania gatunków chronionych wynosi 680,95 ha.

Numer telefonu interwencyjnego nadleśnictwa służy do informowania o przypadkach uszkodzeń lęgów ptasich na terenach zarządzanych przez Lasy Państwowe. Piotr Sobowicz tel.: 791 096 655. <https://miedzyrzec.lublin.lasy.gov.pl/>

Przypuszczamy, że mógł przyjść ze starorzeczy Krzny – wyjaśnia wicedyrektor.

Dodaje, że podczas wcześniejszych badań telemetrycznych niespodziewanie okazało się, że żółw potrafi pokonać nawet 2-3 km. Podkreślił, że żółwie błotne są wypierane przez inwazyjne żółwie czerwonołone.

– Współpracujemy z Nadleśnictwem Międzyrzec. Nie tylko w zakresie ochrony żółwi, ale także na innych płaszczyznach. Razem chronimy ptaki, wytwarzamy strefy wokół ich gniazd. Pan nadleśniczy i załoga nadleśnictwa bardzo dobrze o to dba – ocenia wicedyrektor.

Marek Pietrzela

50 rocznica ślubu Państwa Aliny i Mariana Marczyk z Ostrówki



Z okazji Złotych Godów życzę Wam
Radości, która dostrzega piękno małych rzeczy.
Nadziei, która nie gaśnie, kiedy marzenia wydają się zbyt dalekie.
Pokoju, który koi, kiedy wszystko wyprowadza z równowagi.
Wiary, która dodaje oparcie, kiedy bezradność przerasta.
Niech Bóg błogosławi Wam na dalsze lata
w zdrowiu, w dobrej atmosferze.

życzy
Teresa Niewęłowska

DZIECI URODZONE W LUBARTOWSKIM SZPITALU



Julia Robak, Michów
ur. 22.08, g. 21.00; 3740 g, 55 cm,
Rodzice: Magdalena, Rafał
Rodzeństwo: Antoś - 2 lata



Madzia Woźniak, Nowa Wieś
ur. 22.08, g. 7.20; 3100 g, 56 cm,
Rodzice: Jolanta, Karol
Rodzeństwo: Zuzanna



Michał Kantek, Biała Podlaska
ur. 23.08, g. 9.14; 3800 g, 58 cm,
Rodzice: Emilia, Rafał
Rodzeństwo: Szymon, Konrad,
Kacper, Aleksandra, Nicola



Piotruś Powalka, Kamionka
ur. 25.08, g. 2.12; 4180 g, 59 cm,
Rodzice: Magdalena, Michał
Rodzeństwo: Jaś - 5 lat



Daria Jonaszko

Zuzanna Gębał, Lublin
ur. 22.08, g. 10.38; 3300 g, 54 cm,
Rodzice: Renata, Robert

Filip Chomik z tatą, Brzostówka
ur. 25.08, g. 11.17; 3730 g, 56 cm,
Rodzice: Angelika, Rafał

Wizyty koronowanych głów w Puławach. Car Aleksander mieszkał tu trzy tygodnie (cz. III)

Klęska księcia Adama, klęska planu puławskiego

Czartoryscy, goszcząc w Puławach w 1805 roku cesarza Rosji Aleksandra I, zupełnie nie zrozumieli, że pod pozorem uprzejmego bawidamka i wrażliwca kryje się niestłuchanie twardy i do bólu racjonalny polityk. Przyjaźń łącząca cara i księcia Adama Jerzego była autentyczna, nie miała jednak wpływu na starannie liczącego szanse, warianty, straty i zyski imperatora. Niemniej jednak: przez trzy tygodnie było miło...

W Puławach w 1805 roku jednak przede wszystkim robiło się wielką politykę. Adam Jerzy konstruował plan nazwany potem przez historyków „puławskim”.

Puławski plan na Polskę i Europę

W największym uproszczeniu opierał się na założeniu, że prędzej czy później Rosja skonfliktuje się z Prusami i dojdzie do wojny. Polska powinna w niej stanąć po stronie cara i ma to być katalizatorem dla powstania niepodległego państwa polskiego, z liberalnym Romanowem (Aleksandrem albo Konstantym) na tronie. Sprzyjającą okolicznością miało być zawarcie antyfrancuskiego sojuszu z Wielką Brytanią. Obecność Aleksandra w Polsce w 1805 roku na czele kilkudziesięcioletniej armii traktowana była przez niektórych jako preludium do wojny z Prusami.

Naiwne dzieci we mgle

Polscy politycy, z księżną Izabelą na czele, z godną egzaltowanych ciotek naiwnością próbowali przekonać cara do wsparcia sprawy polskiej, pokazując mu zgromadzone w Puławach rupiecie i recytując wierszydła. Szczerze i powszechnie wierzone w to, że Aleksander, jako wychowanek Francuza La Harpa, jest liberałem, kocha Polaków, a Ko-



Czar pruskiej królowej Luizy kilka razy decydował o dyplomatycznych sukcesach, nawet sam Napoleon w Erfurcie nie pozostał obojętny. O niepowodzeniu planu puławskiego zadecydował jednak sztywny rachunek polityczny

W drodze powrotnej po klęsce pod Austerlitz car do Petersburga wracał znowu przez Lubelszczyznę. Odwiedził Lublin, Międzyrzec i być może Opole

ściszkę zwłaszcza, i o niczym innym nie marzy niż przebudować Rosję na oświeceniową modłę. W istocie bliżej mu było do ambasadora Sardynii w Petersburgu de Maistre’a, ultrakonserwatywnego myśliciela, który zalecał, by przy idealnym królu i biskupie stał też kat...

Czar królowej Luizy

Prusacy zaś słali memoriał za memoriałem, wysyłali najsprawniejszych dyplomatów z Kalkreuthem na czele i namawiali cara na wizytę również w Berlinie. Koniec końców car wysłał wojsko na pomoc Wiedniowi, sam zaś, skrętnie omijając Warszawę, pojechał do Poczdamu. Na odjeżdżne tłumaczył Czartoryskim, że przy osobistym spotkaniu łatwiej przekona króla pruskiego do wspólnego planu. Zdaje się, że Czartoryscy (no, może poza księciem Adamem Jerzym, który odmówił udziału w podróży...) szczerze w to wierzyli.

Pisze Kajetan Koźmian, świadek tych wydarzeń: „... Wiemy z ówczesnej i już objawionej historii smutne skutki z tego widzenia się ze sobą dwóch mocarzy. Ileż piękne oczy i zalotność królowej pruskiej nie sprowadziła nieszczęść na Rosję, na Prusy, na Europę, ileż nie była przyczyną zawiłań w polityce cesarza a nadzieje Polski, mogące być wtenczas urzeczywistnione, jeżeli nie zniszczyły, odwleka i później w inną stronę przeniosła. Przysięga i zaręczenie wiecznej przyjaźni pod wpływem pięknej królowej, na grobie Fryderyka Wielkiego dokonane, sprawiły, że miecz Fryderyka Wielkiego za parę lat później z gruzów obalonego za jednym zamachem państwa pruskiego przeniosł się jak zdobycz w ręce Napoleona...”. Faktycznie władza nad mężczyznami królowej Luizy z oczywistych względów o tej porze życia sięgała dalej niż księżnej Izabeli, jednak oparte głównie na niezaprzeczanym sexappealu królowej wytłumaczenie zmiany



Jako coś więcej niż dworską plotkę możemy traktować historię o szczególnej relacji młodego księcia Adama z cesarzową Elżbietą, żoną Aleksandra. Pisze Prądzyński: Wiedzą albowiem ci, co są świadkami ówczesnych stosunków dworu petersburskiego, że ścisły stosunek, który zaszedł między księciem Adamem a żoną Aleksandra, nastąpił z tego przyzwoleniem, który przez to chciał pozyskać zupełną wolność na oddawanie się skłonności, wciągającej go w różne sprawy miłosne... Ukryć się nie da, że monarsza para była blondynami, a dzieci (zmarłe w dzieciństwie) rodziły się czarnowłose i ciemnookie, całkiem jak Czartoryski... Prawdziwa przyjaźń nie zna granic

Car wraca na Lubelszczyznę...

W krótkim dystansie decyzyja ta okazała się być błędną. Fryderyk Wilhelm III bowiem ostatecznie wymógł się udziału w wojnie z Napoleonem, zaś Aleksander musiał udać się pod Austerlitz, gdzie poniósł straszną klęskę. O okolicznościach powrotu - przez Lubelszczyznę, a jakże, ale już nie przez Puławę - pisze Koźmian. Opowieść piękna, choć pewnie podkoloryzowana. „... Odcięty od swego dworu tułał się konno wspólnie z księciem Adamem ku Węgrom. Dopadłszy pojazdu od szlachcica węgierskiego, przebrał się do Krakowa w towarzystwie marszałka Tołstoja i spieszył do Petersburga. W małym miasteczku (w Opolu Lubelskim

przekonywano mnie, że to właśnie tutaj rozegrały się wydarzenia - przyp. ZS) pojazd mu się zepsuł, zgłodniały cesarz rad by się był czym posilić; poczmistrz nie wiedzący i nie znający monarchy i biorąc go za prostego oficera wskazał mu klasztor, radząc, aby tam się do gościnnego przeora udał; cesarz udał się do klasztoru, zastał przeora wybierającego się na mszę i prosił o posiłek. Przeor w podobnym błędzie jak poczmistrz przyjął gościnnie młodego oficera i uczęstował wódką i chlebem a wnosząc, że jedzie od armii, zapytał go w poufalitym sposobie: Podobno tam okropnie waszemu cesarzowi napędzono strachu. - Strachu nie - odpowiedział Aleksander - ale przegraliśmy bitwę i pożegnawszy grzecznie przeora wrócił do pojazdu, a zastawszy naprawionym nie oparł się aż na chwilę w Lublinie. Gdy ciekawy przeor chciał się czegoś dowiedzieć u poczmistrza, przyszedł na pocztę rozpytywać się o przejeżdżających i dowiedział się, że to był cesarz

Podsumowuje pobyt Aleksandra w Puławach kronikarz rodu Czartoryskich, Ludwik Dębicki:

... Z pobytu Aleksandra w Puławach został dotkliwy zawód, ale i wspomnienia, które się długo tam przechowywały. Urok osobisty Aleksandra był tak wielki, że zacięrał błędy jego polityczne. Pozostało rzewne uczucie przyjaźni dla dostojnego gościa i odradzać się miało ustawicznie uczucie nadziei, że kiedyś spełni, czego teraz nie dotrzymał. Kiedy zwyczaj w Puławach nakazywał, aby każde zdarzenie ważniejsze naznaczyć jakąś pamiątką, napisem, pomnikiem, tych odwiedzin nie uwieczniono (...).

Cesarz nadesłał z Petersburga tylko wielką taflę szklaną, dla umieszczenia w sklepieniu świątyni Sybili. Upominek ten miał być znakiem, że mimo zmiennych losów, niezmiennym pozostał monarcha w swej przyjaźni i pragnie w budowie świątyni pamiątek polskich położyć u szczytu dar swój, coby rzucił z góry światło.

Czartoryskim nie udało się namówić Aleksandra I na odbudowanie Polski w unii personalnej z Rosją

Aleksander, przeląkł się o swoje zapytanie. Tymczasem cesarz, wychnawszy w Lublinie i z oberży wzięwszy żywność na drogę, o godzinie dwunastej w nocy stanął w Międzyrzeczu przed domem księcia Konstantego Czartoryskiego; wszedłszy do pokoju przebudzonego i zdziwionego księcia rzekł: Każ mi dać koszulę do odmienienia się, kilka dni w jednej chodzę, tak nas przyjął pod Austerlitz. Opowiedział księciu cały wypadek bitwy, uspokoił o brata (czyli ks. Adama Jerzego - przyp. ZS) i kilka chwil zabawiwszy pośpieszył dniem i nocą do Petersburga”.

cdn.
Zbigniew Smółko
REG

Michał Kazimierz Radziwiłł (1635–1680), odnowiciel Białej Książęcej (cz. V)

Gdyby nie księżna, byłby tylko pałac

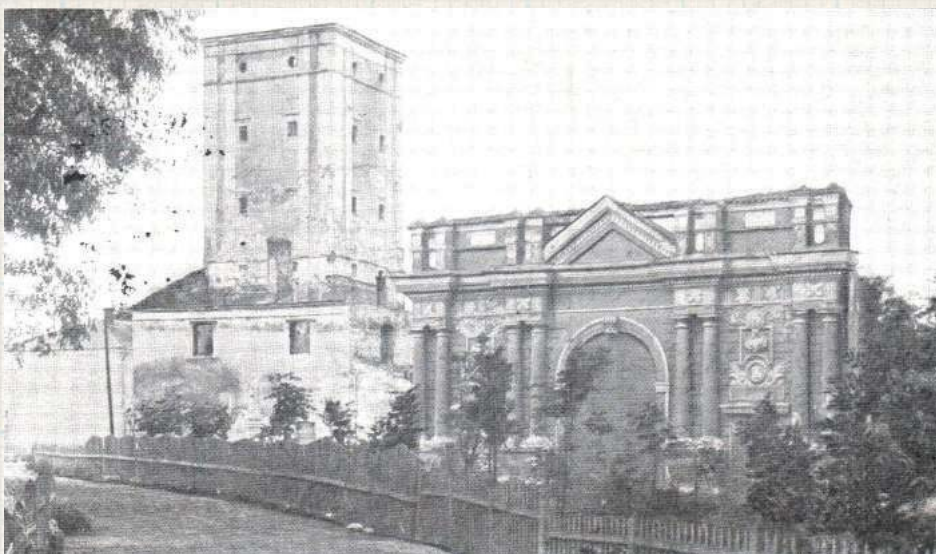
Z prowincjonalnej rezydencji, gdzie zwykle moszczono młodsze rodzeństwo albo rodowe niewiasty, Michał i Katarzyna zrobili wiodący ośrodek ordynacji. Upór księcia i zmysł gospodarczy uwielbającej niezależność księżnej sprawiły, że niewielkie, przypałacowe polsko - żydowskie miasteczko było w stanie ugościć nawet króla.

W systemie dóbr radziwiłłowskich linii na Nieświeżu i Olyce Biała odgrywała rolę rezydencji książęcych małżonków, zwykle właśnie na niej zabezpieczano majątkowe interesy żony kolejnej głowy rodu. Píše Julian Bartoszewicz: *Ciągłym pobytom swoim w zamku białskim ustanowiła drugą stolicę ordynacji w okolicach nadbużnych. Jeżeli ordynat siedział w Nieświeżu, w Białym siedział jego matka i jego siostry w żałobnym odzieniu, płacząc śmierci ojca. Jeżeli ordynat miał brata, to sam mieszkał w Nieświeżu, a w Białym brat jego prowadził na książęcą stopę drugi dwór Radziwiłłowski. Czyli złota klatka.*

Pani opatrnościowa

Rezydencja na Podlasiu zaczęła zyskiwać na znaczeniu już w pierwszej połowie wieku XVII, pod rządami księcia Aleksandra, który ufundował tu m.in. słynną Akademię Białską. Rozwój ośrodka spowolniły „potop” i inne nieszczęścia połowy stulecia, jednak pod rządami księcia Michała Kazimierza, a zwłaszcza jego żony Katarzyny, szybko stał się głównym ośrodkiem regionu. Znowu Bartoszewicz: *Żeby nie ciągnąć pobytu Katarzyny w Białym, miasto możeby się do tego czasu tylko książęcym pałacem chwaliło (...). Całe życie Radziwiłłów domowe, rodzinne, kupi się teraz koło Białego. Tutaj się rodzą i umierają Radziwiłłowie (...). Nieśwież jest tylko dla wielkich Radziwiłłowskich uroczystości, np. kiedy idzie o założenie teatru albo przyjęcie króla długiego niechętnego całej rodzinie. W Białym zaś serdeczność bez przymusu, zjazdy przyjacielskie, umowy z sąsiadami, wesela huczne.*

Choć jeśli chodzi o wizyty królewskie, to i Biała swoje chwile świetności miała.



Zamek Radziwiłłów w Białej Książęcej - stan z czasów I wojny światowej. - Gdyby nie księżna, stałby pusty - komentowali historycy

Król jedzie!

Jan Kazimierz dwa razy odwiedził Białą. Pierwszy raz w 1665 roku zwołał tu zjazd szlachty litewskiej (konwokację). Wiązało się to z pewnymi kontrowersjami, bo zwyczajowo król nie uczestniczył w tego typu zjazdach, po wtóre takie zdarzenia mogły odbywać się tylko w miastach królewskich, a nie ośrodkach prywatnych. Pomijając jednak treść polityczną wizyty, przyjrzyjmy się, czym też się monarcha tu jeszcze zajmował. 2 maja obiad zjadł w Terebeli i jeszcze tego samego dnia urzędował w Senacie. Niedzielę zaczął pobożnie w kościele (wszak zanim został królem, był klerykiem jezuitą i kardynałem!). Potem zaś było wesele. Donosi Bogusławowi Radziwiłłowi jego agent Szczepan Morsztyn: *...krotofile przy tańcach do północy produxit. Pan król był nadzwyczaj wesoły, nie tylko z przedniejszych damami ale i z najmniejszą paną służebną tańcował. Z książęną jejmością dwadzieścia razy i cztery powtarzając taniec...* Podziwiając zamyślenie do szczegółu, jesteśmy więc pewni, że przyjęcie było więcej niż wystawne, zresztą na dworze barokowego magnata nie mogło być inaczej. W poniedziałek król nieco popracował, resztę obowiązków roztrząsał przełożył na środek, zaś we wtorek wyruszył na polowanie z psami. Zaszczuło kilka zajęcy i lisów. Książę dbał, żeby królowi nie zabrakło atrakcji: na wyspie na przypałacowym stawie pobudowano łaźnię, w której króla odwiedziły bliżej nam nieznane „domowe nimfy”, co wprawiło monarchę w doskonały nastrój i tańcował do rana. Dzień później przyjął po-

selstwo z Krymu (kilkadziesiąt koni) oraz wysłuchiwał relacji posła do Moskwy.

Trzy lata później pretekstem do odwiedzin w Białej były chrzciny dziecka księżnej pary. Książę Michał Kazimierz szykował się starannie. Planował ściągnąć francuską trupę teatralną, która zwykle występowała pod nadzorem jednego z najdowodniejszych ludzi epoki, Jana Andrzeja Morsztyna, oraz włoskich komedianów. Nie mamy pewności, ile z tego udało się rzeczywiście przeprowadzić, ale z pewnością nudno nie było.

Co mógł zobaczyć król

W ciągu trzydziestu pięciu lat po „potopie” liczba ludności w „hrabstwie białskim” wzrosła o około 30 proc. Wydaje się, że w porównaniu z sąsiednimi włościami Radziwiłłowie oferowali dość korzystne warunki osiedlania się, osobista łagodność księżnej nie pozostawiała bez wpływu na sposób egzekwowania powinności. Katarzyna osobiście doglądała interesów, ekonomowie byli pod stałym nadzorem. Zachowana korespondencja wskazuje, że posiadała dość rozległą wiedzę dotyczącą rolnictwa, czasami próbowała decydować o sposobach rozwiązywania zagadnień szczegółowych. Ściągała nad Bug z północy Europy fachowców od regulacji rzek - z jednej strony pozyskiwała i zabezpieczała przed zalaniem w ten sposób nowe grunty, z drugiej otwierało to drogę do wykorzystania Krzny i dalej Bugu jako arterii handlowej.

cdn.

Zbigniew Smółko

Miasto korzystało na położeniu przy szlakach z Litwy do Krakowa czy Mazowsza na wschód

Łukowskie opowieści - bawiąc uczą

Jak trzeba opowiadać historię

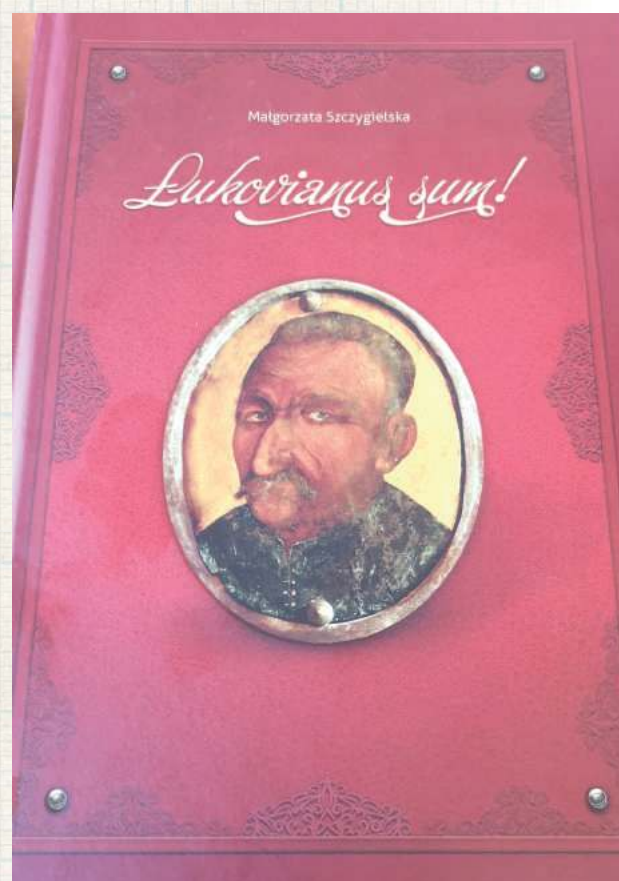
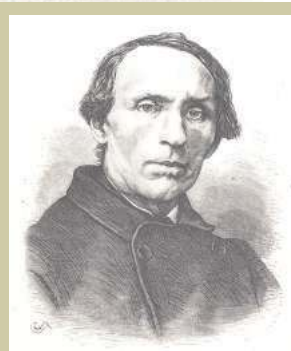
Tom „Łukowianus sum” powinien trafić na półkę każdego miłośnika lokalnej historii. A nawet, jeśli kogoś dzieje nowożytnego Łukowa niespecjalnie obchodzą, to pomysł, swoboda, wdzięk i pasja w opowiadaniu historii stanowią doskonały przykład dobrej praktyki.

Znakomita większość uczonych dzieł o historii prowincjonalnej kupowana jest z uprzejmości, bo tak wypada i trafia na półkę, z której zdejmują ją czasem tylko zawodowcy. Cytując Karola Zbyszewskiego: łatwiej namówić profesora na kupno fujarki niż normalnego czytelnika na lekturę. A opowieści pani Małgorzaty Szczygielskiej czytają się z taką pasją, z jaką zostały napisane. Pomysł przedni: najpierw, co najwyżej lekko fabularyzowana, opowieść, mininowelka oparta na co barwniejszych epizodach z historii Ziemi Łukowskiej, potem zaś eleganckie, kompetentne, erudycyjne, ale też łatwo przystępne objaśnienie zdarzeń i powiązanych z nimi postaci. Przetykane to wszystko, z wielką spostrzegawczością dobranymi, wypisami z ksiąg,

Píše Julian Bartoszewicz, XIX-wieczny dziejopis Białej Książęcej:

... Rodzona siostra króla Sobieskiego, zacna, światobliwa niewiasta, panuje w Białym i wychowuje młode pokolenie Radziwiłłów. Z troskliwością prawdziwie macierzyńską prowadzi na zamku i truje się niezgodami domowymi, bo chociaż brata kocha z całym poświęceniem się, z Maryą Kazimierą nie może w zgodzie wytrwać długo. A jednak najświetniejsza to epoka dla Białego, gościli w niej niedawno Jan Kazimierz, przyjeżdża tutaj po kilka razy Jan III, to w odwiedziny do siostry, to w drodze na Sejm do Grodna, wreszcie syn Katarzyny przyjmuje tutaj i króla Sasę, jadącego na Litwę w orszaku Niemców generałów, godzić sprawy szlachty litewskiej... (Píše Julian Bartoszewicz, XIX-wieczny dziejopis Białej Książęcej:

...Rodzona siostra króla Sobieskiego, zacna, światobliwa niewiasta, panuje w Białym i wychowuje młode pokolenie Radziwiłłów. Z troskliwością prawdziwie macierzyńską prowadzi na zamku i truje się niezgodami domowymi, bo chociaż brata kocha z całym poświęceniem się, z Maryą Kazimierą nie może w zgodzie wytrwać długo. A jednak najświetniejsza to epoka dla Białego, gościli w niej niedawno Jan Kazimierz, przyjeżdża tutaj po kilka razy Jan III, to w odwiedziny do siostry, to w drodze na Sejm do Grodna, wreszcie syn Katarzyny przyjmuje tutaj i króla Sasę, jadącego na Litwę w orszaku Niemców generałów, godzić sprawy szlachty litewskiej... (Książka „Zamek Bialski (dzieje miasteczka, obrazy z życia magnatów, Akademia Bialska)” dostępna jest w zbiorach Białskiej Biblioteki Cyfrowej <https://bbc.mbp.org.pl/>)



dokumentów i zapisów. Na deser niezła dokumentacja fotograficzna. Wszystko w porządek, wartej treści formie okazałego, ponad 700-stronicowego tomiśca, co znaczy, że starczy

na długo. Choć mi starczyła na dwa wieczory i wiem, że będę wracał. Gratulacje, czytelnicza jazda obowiązkowa! Serdecznie namawiam.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Wreszcie jest pierwsza wygrana Górnika!

Do ósmej kolejki musieli czekać kibice zielono-czarnych na premierowe zwycięstwo Górnika w tym sezonie. W sobotę łącznianie pokonali na swoim boisku Odrę Opole 4:1.

Po serii siedmiu meczów bez zwycięstwa, podopieczni trenera Marcina Prasola podjęli w Łęcznej Odrę. Opolanie po złym początku rozgrywek złapali wiatr w żagle i do starcia na Lubelszczyźnie podchodzili po zdobyciu siedmiu punktów w trzech ostatnich spotkaniach.

Wreszcie „Górnicy” dobrze zaczęli mecz. Już w 4. minucie na listę strzelców wpisał się Serhij Krykun. Ukraińiec dostał piłkę na lewym skrzydle, szedł do środka, zwiódł dwóch rywali i uderzył zaskakująco przy krótkim słupku.



Marcin Prasol
trener Górnika Łęczna

Wszystkim ciążyła ta seria bez zwycięstwa

Gratuluje naszym zawodnikom zwycięstwa. Zostawili na boisku dużo serca i zdrowia. Widać, jak bardzo nam to wszystkim ciążyła ta seria bez zwycięstwa. Ta seria pokazała nam, ile trzeba mieć pokory i jak ciężko trzeba pracować na zwycięstwo. Już w poprzednich meczach było widać fragmenty z dobrą organizacją gry, w których zespół pokazywał, że potrafi zbudować akcję i wysoko odebrać piłkę. Brakowało wtedy jednak tego w przekroju całego meczu

W 27. minucie było 2:0, bo gola z rzutu karnego strzelił Damian Gąska. Chwilę wcześniej faulowany w szesnastce gości był Daniel Dziwniel.

Tuż przed końcem pierwszej połowy Krykun zdobył swoją drugą bramkę w tym spotkaniu po dynamicznej, koronkowej akcji. Ukraińiec trafił z najbliższej odległości. Gospodarze schodzili więc na przerwę, prowadząc 3:0.

Choć w 57. minucie goście za sprawą Rafała Niziołka strzelili gola z rzutu karnego, to nie wpłynęło to na ostateczne rozstrzygnięcie. A mogło, bo niedługo później Bartosz Guzek znalazł się w sytuacji sam na sam z Maciejem Gostomskim i powinno zrobić się już tylko 3:2 dla zielono-czarnych. Bramkarz łącznian popisał się jednak kapitalną interwencją.

DWA SZLAGIERY

Przed „Górnikami” dwa spotkania z uznanymi piłkarskimi markami. Następny mecz Gostomskiego i spółki już w czwartek, 1 września. O godz. 19.29 w Gdyni Górnik zmierzy się z Arką w ramach pierwszej rundy Fortuna Pucharu Polski. Kolejny mecz ligowy łącznian w poniedziałek, 5 września. Rywalem zielono-czarnych będzie ŁKS, który mierzy w powrót do PKO Ekstraklasy. Łódzianie po ośmiu grach mają na koncie pięć zwycięstw. Na swoim terenie ekipa trenera Kazimierza Moskała wygrała komplet trzech spotkań

Górnik jeszcze powiększył swój dorobek w 71. minucie, gdy do siatki Odry głową trafił Marcin Biernat. Niecodzienną asystę przy tym голу zaliczył Damian Zbozień, który podawał Biernatowi... rękami - rzutem z autu.

Ostatecznie Górnik pokonał w sobotę na swoim boisku Odrę 4:1.

Górnik Łęczna - Odra Opole 4:1 (3:0)

Bramki: Krykun 4', 45', Gąska 27' (k), Biernat 71' - Niziołek 57' (k).

Górnik: Gostomski - Zbozień, Biernat, Cisse, Dziwniel - Tkacz (85' Pierzak), Lykhowydko, Kryeziu, Krykun (90' Turek) - Grzeszczyk (90' Kwiatkowski), Gąska (65' Szramowski).

Odra: Kalinowski - Spychała, Kędziora, Kamiński (65' Guzek), Tkocz, Szrek - Łapiński (46' Nowak), Urbańczyk (46' Niziołek), Paprzycki (46' Łabojko), Makuszewski (70' Klec) - Czapliński.

Żółte kartki: Kryeziu - Niziołek, Makuszewski.

Sędziował: Łukasz Karski (Słupsk).

Widzów: 1014.

Dominik Smagała

FORTUNA



Wyniki 8. kolejki:

Górnik - Odra 4:1
Katowice - Arka 0:1
Tychy - Resovia 1:1
Skra - Sandecja 0:0
Chrobry - Wisła 2:1
Puszcza - Zagłębie 0:0
Stal - Podbeskidzie 5:0
Ruch - Termalica 2:1
Chojniczanka - ŁKS 1:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Kraków	8	16	11-6
2.	Ruch Chorzów	8	15	11-7
3.	ŁKS Łódź	8	15	10-7
4.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	8	14	13-10
5.	Arka Gdynia	8	14	9-6
6.	Puszcza Niepołomice	8	14	7-7
7.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	8	12	8-10
8.	Stal Rzeszów	8	11	15-11
9.	GKS Tychy	8	11	14-10
10.	GKS Katowice	8	11	10-8
11.	Zagłębie Sosnowiec	8	11	9-8
12.	Skra Częstochowa	8	11	5-7
13.	Chrobry Głogów	8	10	12-14
14.	Chojniczanka Chojnice	8	9	9-12
15.	Odra Opole	8	7	11-17
16.	Górnik Łęczna	8	6	9-10
17.	Sandecja Nowy Sącz	8	6	4-11
18.	Resovia	8	4	5-11

Następna kolejka (2-5.09.):

ŁKS - Górnik (5.09., g. 20),
Termalica - Chojniczanka,
Podbeskidzie - Ruch, Zagłębie
- Stal, Wisła - Puszcza, Sandecja
- Chrobry, Resovia - Skra, Arka -
Tychy, Odra - Katowice

Dominik Smagała

Zdjęta klątwa. Garbarnia pokonana

Po trzech meczach bez zwycięstwa piłkarze Wisły nareszcie zainkasowali komplet punktów. W piątkowe popołudnie pokonali 3:2 Garbarnię Kraków. Po raz ostatni nasi triumfowali z tymi rywalami w marcu 2014 roku.

Pierwsza bramka padła już w 8. minucie. Dośrodkowanie Mateusza Klichowicza na gola zamienił Dawid Retlewski. Dziesięć minut później ponownie uderzał Retlewski, ale bramkarz gości zdołał zbić piłkę. W 23. minucie z osiemnastu metrów uderzył Maciej Kona, a Mateusz Bartusik ładną robinsonadą uchronił swój zespół od utraty gola. Po upływie pół godziny gry w pozornie niegroźnej sytuacji Bojan Gvozdenović głową skierował piłkę do własnej bramki.

W 39. minucie czerwoną kartkę za obrazę sędziego zobaczył obrońca gości Mateusz Bartków. W 43. minucie po błędzie w naszej linii obrony na uderzenie z dystansu zdecydował się Grzegorz Marszałik i Garbarnia wyszła na prowadzenie. Nie bez winy był Albert Posiadała, który mógł lepiej zachować się przy uderzeniu. Jeszcze przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę celnym strzałem głową wyrównał Gvozdenović. Asystował Krystian Puton.

Mający liczącą przewagę wiślacy od samego początku drugiej połowy chcieli wyjść na prowadzenie. Już 47. minucie gry w słupek uderzył Dominik Cheba, a kilka minut później Retlewski przeniósł piłkę nad bramką gości. Krakowianie, grając w osłabieniu i mając korzystny dla nich wynik, skupili się na obronie, a wiślacy raz za razem próbowali sforsować solidną obronę Garbarni. W 65. minucie kapitalną szansę dla puławian zmarnował Agdwan Papikyan, który przegrał rywalizację z Bartusikiem. W 76. minucie kolejny raz na bramkę gości uderzał Kona, ale i tym razem futbolówka minęła cel. Podopieczni trenera Macieja Musiała swój pierwszy oddali w 76. minucie, kiedy to obok bramki Posiadały uderzył Thomas Pranica.

W końcówce na listę strzelców próbowali się wpisać Retlewski oraz Kona, ale piłka po ich uderzeniach mijała bramkę gości. Bohaterem Dumy Powiśla został w 85. minucie gry Robert Majewski, który wykorzystał centrę Krystiana Putona z rzutu różnego i głową pokonał Bartusika. Dwie minuty później mogło i powinno być po meczu, ale po szalonej akcji w poprzeczkę uderzył Dominik Banach, a w 88. minucie gry sytuacji sam na sam z młodym bramkarzem Garbarni nie wykorzystał Adrian Paluchowski.



Dawid Retlewski zdobył swojego szóstego gola w ósmym występie

W ostatnich fragmentach nie mający nic do stracenia goście zaatakowali. W drugiej minucie doliczonego czasu gry w Posiadały z rzutu wolnego uderzył Jakub Sutor a w czwartej dodatkowej minucie piłkę na remis zmarnował Bartłomiej Purcha, który uderzył obok słupka bramki Wisły.

Debiutanckie gole

Bramki: Gvozdenovicia oraz Majewskiego były pierwszymi w barwach Wisły.

Pierwszy z nich to 23-letni Chorwat, który poprzednią rundę spędził w Wigrach Suwałki, a do Polski przyjechał jesienią sezonu 2021/2022 i występował w Resovii Rzeszów. „Maja” ma 26 lat. Poprzedni sezon spędził w Pogoni Siedlce, gdzie rozegrał 31 meczów w II lidze i zdobył cztery bramki.

TRENER MA GŁOS

Maciej Musiał,
Garbarnia
Mam pretensje do sędziego

Gratuluje Wiśle zwycięstwa, które było zasłużone. Chcieliśmy zrealizować dwa cele. Nie udało się. Próbowaliśmy pograć naszej piłki, ale było trudno. Mamy sporo ubytków. Wypadło sześciu ludzi. Z mojej perspektywy należał się nam karny. Mam pretensje do sędziego. Musimy poprawiać nad tym, co wychodzi nam najgładziej, czyli gra w obronie

Daleki wyjazd

W najbliższy weekend puławianie udadzą się do Elbląga.

Podopieczni Mariusza Pawlaka zmierzają z Olimpią prowadzoną przez Przemysława Gomułkę. W barwach żółto-biało-niebieskich znajdują się gracze w przeszłości występujący w Wiśle: bramkarz Andrzej Witan oraz obrońca Łukasz Turzyński.

Wisła Puławy - Garbarnia Kraków 3:2 (2:2)

Bramki: Retlewski 8', Gvozdenovic 45', Majewski 84' - Gvozdenovic 32' (s), Marszałik 43'.

Wisła: Posiadała - Gvozdeno-

TRENER MA GŁOS

Mariusz Pawlak,
Wisła
Cieszę się fragmentami gry

Po meczach bez zwycięstwa możemy się cieszyć z trzech punktów. Byliśmy lepszym zespołem, ale mieliśmy problemy z finalizacją akcji. Mamy z tym problem. Pracowaliśmy nad tym w tygodniu. Cieszy, że zaczęliśmy wykorzystywać stałe fragmenty gry. Dobre dośrodkowania, dobre wbiegnięcia. Fajnie, że umiem z tego skorzystać. Tutaj duży plus. Dziękujemy kibicom, którzy nas ponieśli. Mamy ważne punkty

vic, Wiech, Majewski, Cheba, Kaczmarek (60' Banach), Ryszka (46' Paluchowski), Kona, Puton, Klichowicz (60' Papikyan), Retlewski.

Garbarnia: Bartusik - Purcha, Kardas (72' Banach), Nakrośius, Bartków, Marszałik (72' Pranica), Nowak, K. Dziedzic (49' Gadek), A. Dziedzic (46' Sutor), Karbownik (40' Warszawczak), Żak.

Żółte kartki: Klichowicz, Cheba, Kona, Wiech - Marszałik, Nakrośius, J.Banach, Gadek.

Czerwona kartka: Bartków 39', za krytykę orzeczeń sędziego.

Sędziował: Rokosz (Katowice).

Widzów: 500.

mp

mp

REG

Jakub Mażysz za trzy punkty

Piłkarze Podlasia bez swojego kapitana Macieja Wojczuka wybrali się do Świdnika, gdzie zawsze było ciężko o punkty. Wygrali i są obok lidera Cracovii II Kraków zespołem bez porażki. Co ważne, to pierwsze zwycięstwo białczan w historii na boisku przeciwników!

Jedyny gol w meczu padł w 80. minucie. Autorem gola był Jakub Mażysz. Dla niego to drugie trafienie w tym sezonie. Premierowe zaliczył na inaugurację, strzelając do siatki Chełmianki Chełm. 27-latek znalazł się we właściwym miejscu i z pięciu metrów trafił do siatki po dośrodkowaniu Briana Galacha, którego był to pierwszy mecz po kontuzji odniesionej w poprzednim sezonie.

- Początek spotkania był dość spokojny. Wyglądało to tak, jakby obie ekipy badały swoje możliwości. W pierwszych minutach mieliśmy problemy z rozgrywaniem piłki, ale im dłużej trwał mecz, tym było lepiej. Dobrą okazję miał Maciej Kurowski, ale uderzył minimalnie obok słupka. Centymetrów zabrakło Jarkowi Kosieradzkiemu, by zamknąć akcję Marcina Pigieła. Avia również miała swoje momenty. Na szczęście mieliśmy między słupkami Rafała Misztal, który obronił sytuację Szymona Raka. 38-latek dobrze zachował się również przy próbie Tomasza Zajęca. W koń-



Piłkarze Podlasia po raz pierwszy w historii wygrali w Świdniku. Gola na wagę trzech punktów zdobył Jakub Mażysz



ROZMOWA Z Jakubem Mażyszem, napastnikiem Podlasia Biała Podlaska



Cieszę się, że mogę kontynuować rodzinne tradycje

Jak z Twojej perspektywy wyglądał gol?

- Poszło dośrodkowanie Briana. Lot piłki przeciął „Kociak”, a ja miałem dużo miejsca przed bramką i trafiłem lewą nogą.

Jak podsumujesz mecz?

- To była ciężka przeprawa z bardzo dobrą drużyną, która do meczu z nami miała straconego zaledwie jednego gola. Avia to dobrze zorganizowana ekipa w obronie i ataku. Cieszymy się z kom-

pletu punktów. Dowiedziałem się, że to pierwsza wygrana w historii w Świdniku. Ciężko pracowaliśmy na to, by teraz się cieszyć.

Dla Ciebie to drugi gol w sezonie...

- Mam nadzieję, że to początek. Wierzę, że będzie lepiej. Ciężko pracuję, by dawać drużynie jak najwięcej i cieszyć się z trafień.

Komu dedykujesz gola?

- Moim rodzicom: Monice

i Adamowi. Niektórzy wiedzą, że mój tata grał w barwach bialskiego klubu. Cieszę się, że mogę kontynuować rodzinne tradycje.

Wygracie z Czarnymi?

- Chcemy trzech punktów, ale jak będzie - zobaczymy. Korona II zabrała nam zwycięstwo w ostatnich fragmentach. Liczymy, że w piątkowy wieczór będziemy radować się z pierwszego triumfu w Białej Podlaskiej.

cówce nieznacznie pomylił się Wojciech Białek - mówi Artur Renkowski.

Szkoleniowiec wspomina również okazję sytuację Diela Springa. - To była „setka”. Mieliliśmy swoje słabsze 20 minut. Przeciwnik zepchnął nas do defensywy, ale przetrwaliśmy te momenty,

a po zdobyciu gola kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń - dodaje.

Już w piątek

Przed piłkarzami Podlasia mecz przed własną publicznością. W piątek o godz. 19:57 białczanie podejmą Czarnych Polaniec.



Mateusz Chyła

Zwycięstwo dedykuję śp. Patrykowi. Niech czuwa nad swoją rodziną z nieba Podlasie wygrało 1:0 z Avią Świdnik. Białczanie zachowali czyste konto. Ważną postacią zespołu z Białej Podlaskiej jest Mateusz Chyła. Defensor biało-zielonych zadedykował triumf śp. Patrykowi Miturze, który kilkanaście dni temu odszedł do wieczności. - Patryk był mega pozytywnym człowiekiem. Zapamiętam go jako dobrego kolegę z zespołu, na którego zawsze można było liczyć. Osobiście był moim bardzo dobrym kolegą z zespołu. Razem graliśmy w Podlasiu, ale także znaliśmy się wcześniej z Motoru Lublin - mówi Chyła. Rosły defensor mieszkał również z Patrykiem, który zginął w wypadku komunikacyjnym w jednej bursie. - W takich chwilach brakuje słów, aby opisać tę tragedię. Modłę się za niego. Niech Patryk czuwa nad swoją rodziną już z nieba. Zwycięstwo z Avią dedykuję Patrykowi. Niech spoczywa w spokoju.

Avia Świdnik - Podlasie Biała Podlaska 0:1 (0:0)

Bramka: Mażysz 80'.

Avia: Rosiak - Kursa, Midziński, Mykytyn, Maluga (85' D. Niewęgłowski), Popiołek (85' Górka), Uliczny, Góralski, Rak (65' Białek), Kompanicki, Zajęca (75' Kocoł).

Podlasie: Misztal - Salak, Chyła, Kozłowski (748' Kot), Pigiel, Spring (78' Nojszewski), Podstolak, Andrzejuk, Galach, Kurowski (70' Bahonko), Kosieradzki (68' Mażysz).

Żółte kartki: Góralski - Podstolak.

Sędziował: Iwanowicz (Lublin).

mp

III LIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI

Avia - Podlasie 0:1

Bramka: Mażysz 80'.

Wisłoka - Orłeta 3:3

Bramki: Jędryas 42' (K), 74', Fedan 77' - Kobiółka 36', Kaczyński 86', Kuźma 90'.

Chełm - Lublin. 2:0

Bramki: Knap 8', Mysliwiecki 39'.

Wiązownica - Wisła 0:1

Bramka: Persak 13'.

Unia - Cracovia II 0:4

Bramki: Nowicki 22', Zaucha 40', Pieńczak 45', Bracik 85'.

Wieczysta - Stal 1:1

Bramki: Majewski 40' - Duda 60'.

Korona II - Sokół 1:2

Bramki: Konstantyn 84' - Mazgoła 32', Twardowski 89'.

Podhale - ŁKS Łagów 0:3

Bramki: Mazurek 28' (s), Rogoziński 59', Lepiarz 90'.

Czarni - KSZO - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cracovia II Kraków	5	13	16:4
2	Stal Stalowa Wola	5	10	10:5
3	Orłeta Radzyń Podlaski	5	10	13:9
4	Sokół Sieniawa	5	10	8:7
5	Podlasie Biała Podlaska	5	9	6:4
6	ŁKS Łagów	5	8	8:3
7	Wieczysta Kraków	5	8	9:6
8	Avia Świdnik	5	8	4:2
9	Podhale Nowy Targ	5	7	6:6
10	Korona II Kielce	5	6	5:5
11	Lublinianka Lublin	5	6	5:9
12	Wisłoka Dębica	5	5	7:9
13	KSZO Ostrowiec Św.	4	4	4:5
14	KS Wiązownica	5	4	7:9
15	Chełmianka Chełm	5	4	6:9
16	Czarni Polaniec	4	3	3:8
17	Wisła Sandomierz	5	3	2:10
18	Unia Tarnów	5	3	3:12

NASTĘPNA KOLEJKA

(02/04.09): Podlasie - Czarni (pt., godz. 19:57), Orłeta - Korona II (niedz., godz. 16:00), Wisła - ŁKS Łagów, KSZO - Podhale, Sokół - Avia, Stal - Wisłoka, Lublinianka - Wieczysta, Cracovia II - Chełmianka, KS Wiązownica - Unia.

mp

Wisłoka Dębica - Orłeta Spomlek Radzyń Podlaski 3:3 (1:1). Strata dwóch punktów

Na meczach Orłat nie można się w tym sezonie nudzić

W meczach Orłat pada najwięcej goli w lidze, Raczyński i spółka co tydzień serwują kibicom jakieś ciekawe danie: a to ograją silną Wieczystą, a to oddadzą punkty przeciętnej Wisłocie... Przeważając cały mecz w końcówce, musieli odrabiać straty z wyniku 1:3. Podołali, mało brakowało, żeby nawet wygrali....

Trener Mikołaj Raczyński nie dokonał większych zmian w składzie, jedynie za Ernesta Skrzyńskiego zagrał Przemysław Koszel.

Lider Kobiółka

W pierwszej połowie goście wyraźnie dominowali, długo utrzy-

mywali się przy piłce i rozgrywali ataki pozycyjne. Wisłoka przyczaiła się dość głęboko na swojej połowie, jednak jej kontrataki były dość groźne. W 36. min. do straconej przez Mateusza Ozimka piłki dopadł Michał Kobiółka i z 18 metrów, uderzając z powietrza, trafił w róg bramki. Gospodarze odpowiedzieli po sześciu minutach: w niegroźnej sytuacji piłkę ręka zagrał Przemysław Koszel (dość kontrowersyjna sytuacja...) i Michał Jędryas wyrównał z karnego.

Udany pościg

W drugiej połowie dalej przeważały Orłeta, ale gole strzelili miejscowi: najpierw stoperzy pozwolili w polu karnym przyjąć piłkę Jędryasowi, a ten nie miał trudności z dopełnieniem formalności, chwilę potem ładnym strzałem z 20 metrów popisał się

OKIEM TRENERA:

**Mikołaj Raczyński**
Remisy mnie nie satysfakcjonują

Po meczu pogratulowałem chłopakom ambicji, bo pokazali

w końcówce charakter. Być może po zdobyciu gola na 1:0 trzeba było oddać piłkę rywalom i punktować ich z kontry, ale my po prostu lubimy atakować. Błędy w obronie ciągle nas bardzo dużo kosztują, może w ostatniej chwili da się zrobić jakiś transfer...

Sędzia podjął kilka błędnych decyzji: akcja, po której gola na 2:1 zdobyła Wisłoka, zaczęła się od ewidentnego faulu na Szymali. Z drugiej strony zdaniem części obserwatorów przy голу na 3:3 piłka nie przekroczyła linii bramkowej...

Sebastian Fedan. Orłeta rzuciły się do szturm: najpierw Sebastian Kaczyński głową po dośrodkowaniu Szymali z różnego pozwolił złapać kontakt, w 90. minucie po serii strzałów i dobitkach nożycami uderzył Piotr Kuźma. Obroncy wybili piłkę, ale sędzia uznał, że przekroczyła linię bramkową.

W samej końcówce głową strzelał Adrian Duchnowski, ale bramkarz obronił, był w tej akcji też chyba spalony.

Za tydzień Korona

W niedzielę o godz. 16 na Warszawską przyjadą rezerwy

Korony Kielce. Pierwsza drużyna w tym czasie zagra mecz w Ekstraklasie, więc raczej w Radzyniu nie zobaczymy żadnych bardziej znanych i doświadczonych zawodników. Co nie znaczy, że będzie łatwiej. W najbliższych godzinach być może rozstrzygnie się kwestia pozyskania stopera rodem z Ukrainy. Gdyby spełnił pokładane w nim oczekiwania, Szymon Kamiński mógłby zagrać w środku pola. W ubiegłym tygodniu do kadry dołączył Igor Szczygiel, 18-letni ofensywny pomocnik mający za sobą występy w III-ligowych rezerwach Jagielloni Białystok. Mimo że konkurencja na jego pozycji w Orłatach jest ogromna, jego atutem jest wiek: w klubie nikt nie kryje, że zdobywanie punktów w klasyfikacji Pro Junior System jest w tym sezonie jednym z priorytetów.

Wisłoka Dębica - Orłeta Spomlek Radzyń Podlaski 3:3 (1:1)

Bramki: Jędryas (42-z karnego, 74), Fedan (77) - Kobiółka (36), Kaczyński (86), Kuźma (90).

Wisłoka: Daniel - Staszczak, Król, Surma, Kardyś, Fedan, Siedlecki (60 Sysło), Maik (30 Łanucha), Rębisz (71 Siedlik), Smoleń (60 Maślany), Jędryas.

Orłeta: Bubentsov - Chaliadka, Duchnowski, Kamiński, Szymala, Korolczuk (63 Kuźma), Kobiółka, Ozimek (83 Zajęca), Koszel (46 Skrzyński), Rycaj (63 Kaczyński), Maj (83 Sowisz).

Żółte kartki: Surma, Siedlecki, Siedlecki - Szymala, Maj, Skrzyński.

Sędziował: Michał Bobrek (Kraków).

Widzów: 400.

Zbigniew Smółko

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Lewart pokonał Górnika II

Pierwsze zwycięstwo lubartowian w tym sezonie. Podopieczni Grzegorza Białka pokonali 2:1 Górnik II Łęczna.

Gospodarze po nieco kwardransie wyszli na prowadzenie. W polu karnym sfaulowany został Łukasz Najda, a do karnego podszedł Krystian Żelisko. Niespełna 23-letni napastnik uderzył w prawy róg bramkarza. - Piłka po rękach i pod pachą golkipera wpadła do siatki. Cieszyliśmy się, bo to nasze trafienie w sezonie. Wcześniej zremisowaliśmy bezbramkowo z Huraganem i ulegliśmy 0:3 Świdniczance - mówi szkoleniowiec.

W 70. minucie podwyższył Łukasz Najda. 22-latek, który przed sezonem wrócił do Lewartu z Avii Świdnik zdążył



Łukasz Najda zdobył pierwszą bramkę dla Lewartu po powrocie z Avii Świdnik

z dobitką po strzale zza linii pola karnego „Żelka”, który sprawił dużo problemów ostoii łącznian. - W przerwie uczulałem swoich zawodników, by szli za piłką, bo w pierwszej połowie bramkarz trzykrotnie „pluł” przed siebie. Wydawało się, że od początku do końca mamy mecz pod kontrolą. Długo brakowało drugiej bramki, a gdy ją strzeliliśmy, po chwili Karol Pendel odbił piłkę...

plecami po rzucie wolnym z 35 metrów. Damian Podleśny raz musiał się mocno wykazać, broniąc strzał z 25 metrów - opowiada Białek.

W pierwszej połowie blisko podwyższenia był Bartłomiej Koneczny po wrzutce Żeliski, ale uderzył nad poprzeczką. Po rożnym głową niewiele pomylił się Adrian Pikul. Najda miał okazję sam na sam. Dobijał Koneczny, lecz nie potrafił skierować piłki do siatki. W końcówce okazję miał Mateusz Bednarczyk. Mógł strzelać, kiedy bramkarz łącznian wyszedł na połowę boiska.

**Lewart Lubartów - Górnik II Łęczna
2:1 (1:0)**

Bramki: Żelisko 18 (k), Najda 70' - Pendel 73'.

Lewart: Podleśny, Pęksa (61' Urban), Niewęglowski,

mp

Majewski, Iskierka (64' Giletycz), Koneczny (74' Rejmak), Ciechański, Pikul, Najda (80' Duda), Aftyka (89' Bednarczyk), Żelisko.

Żółte kartki: Majewski, Ciechański, Żelisko, Najda.

Każdy wyjazd jest ciężki

W niedzielę o godz. 16:00 lubartowianie rozpoczną kolejny mecz o punkty.

- Przed nami spotkanie wyjazdowe w Opolu Lubelskim. Opolanin sprawił niespodziankę, wygrywając w Międzyrzecu Podlaskim. Każdy mecz na obcym terenie jest ciężki. Mamy pierwszą wygraną. Morale wzrosły. Wierzę, że będziemy wracać w dobrych humorach. W tej lidze nikt nie odda punktów za darmo - zapewnia Białek.

Sytuacje się mszczą...

Gracze z Końskowoli przegrali drugi mecz w sezonie. Podopieczni Radosława Muszyńskiego ulegli 0:2 Świdniczance Świdnik.

- Niewykorzystane okazje lubią się mścić. W pierwszej połowie mieliśmy bardziej klarowne okazje. Gdybyśmy strzelili, mogłoby być różnie. Niestety, nie udało się. Po zagranii Marcina Gila Jarosław Milcz mógł „jechać” na bramkarza wraz z Damianem Bernatem. Sytuacja spaliła na panewce. W końcówce pierwszej części po naszej akcji gospodarze mieli kontrę i zdołali nas zaskoczyć - mówi szkoleniowiec.

Z bocznego sektora zagrał Michał Zuber, a wbiegający w pole karne Dawid Skoczylas uderzył obok Macieja Zagórskiego. Tuż po zmianie stron Zuber podał do Greniuka, który z rogu 16 metrów strzelił przy bliższym słupku. - Mieliśmy okazję sam na sam. Wszyscy myśleli, że Bernat jest na spalonym, a ten uderzył od niechcenia obok celu - dodaje.

**Powisłak Końskowola - Świdniczanka Świdnik
0:2 (0:1)**

Bramki: Skoczylas 44', Zuber 48'. **Powisłak:** Zagórski - Misiurek (88' Gede), Kozak, Kursa, Przychodzień (75' Warecki), Kośka (55' Szady), Stępień (65' Olszewski), Piasek (65' Sułek), Gil, Bernat, Milcz.

Musimy

Powisłak już w niedzielę zagra u siebie ze Stalą Poniatową.

- Beniaminek zadziwia. Szykuje się ciężka przeprawa, ale chciałbym się oszukać. Musimy zacząć gromadzić punkty - mówi Muszyński.

mp

mp

Opolanin z kompletem! Co zrobił Kajtek!

Piłkarze z Opola Lubelskiego wygrali w Międzyrzeczu Podlaskim!

Już na samym początku gracie Daniela Koczona wyszli na prowadzenie. Do Jakuba Wadowskiego wyszedł Wiktor Krasowski. Bramkarz miejscowych chciał się zabawić. Futbolówkę przejął Kajetan Kamiński i zdobył bramkę z 40 metrów. - To było trafienie stadionu świata. Bramkarz był wysoko, a takiego uderzenia, jakie oddał Kajtek, nie powstydziliby się gracze z Ekstraklasy. Miejscowi

wyrównali za sprawą Mariusza Chmielewskiego, który został sfaulowany przez Michała Wszółkę, a po chwili wykorzystał „wapno”.

Po niespełna kwadransie drugiej połowy do własnej siatki kołanem trafił Adrian Opolski po rzucie rożnym Huberta Sałaszińskiego. Kropkę nad „i” postawił Grzegorz Pałka, który uderzył z 11 metrów w lewy róg bramkarza, kompletnie go myląc. W polu karnym faulowany był Gabriel Jakimiński.

- Dobry początek udokumentowaliśmy golem. Klasycy-

nie cofnęliśmy się. Huragan miał inicjatywę. Przycisnęli nas i mieli dwie groźne okazje. Po przerwie zagęściliśmy środek boiska. Chłopcy ścisnęli pośladki. Fajnie popracowaliśmy i mamy trzy punkty. Sytuację sam na sam miał Kamil Łappo, ale w sytuacji sam na sam powinien podawać do lepiej ustawionego Gabrysia. Futbolówkę odzyskał Wadowski. Dotrwaliśmy do końca i mogliśmy w dobrych humorach wracać do domów - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

**Huragan Międzyrzec Podlaski - Opolanin Opole Lubelskie
1:3 (1:1)**

Bramki: Chmielewski 29' (k) - Kamiński 6', Opolski 57' (s), Pałka 88' (k).

Opolanin: Szczepański - Wszółek (88' Walicki), Okafor (46' Frydecki), Górniak (90+2' Korpyś), Izdebski, Pałka, H. Sałasziński, Nieradko (60' Kwiatkowski), Wadowski, Pusiak (60' Jakimiński), Kamiński (70' Łappo).

Żółta kartka: Urbański - Kwiatkowski.

mp

mp

Stal Poniatowa - Motor II Lublin 2:0 (1:0)

Ale start beniaminka. Trzy mecze, trzy zwycięstwa

Stal nie zwalnia tempa. Zawodnicy ekipy z Poniatowej w sobotę pewnie pokonali na swoim boisku rezerwy Motoru. Żółto-niebiescy są liderem tabeli gr. I w IV lidze.

Podopieczni trenera Kamila Witkowskiego na otwarcie sezonu pokonali w derbach Opolanina, w drugiej kolejce wygrali z Bugiem Hanna. Starcie z Motorem II miało być dla poniatow-

Jadą do Końskowoli

Kolejną ligową potyczką Stali będzie wyjazdowe starcie z Powisłakiem, który ostatnio przegrał z Motorem II i Świdniczanką. W przeszłości Kamil Witkowski prowadził ekipę z Końskowoli. - Pracowałem tam krótko, nie mam sentymentów do tego klubu - zastrzega szkoleniowiec Stali. - Jedziemy na trudny teren. Możemy z każdym w tej lidze wygrać, ale i z każdym przegrać. Musimy być skoncentrowani - dodaje

wian dotychczas najtrudniejszym testem. „Stalówka” zdała ten test bardzo dobrze. Poniatowanie po-

konali rezerwy drugoligowca 2:0. Na początku spotkania na listę strzelców wpisał się Daniel Juchna. Zawodnik, który dołączył do żółto-niebieskich w tym okienku transferowym, trafił strzałem głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. W końcówce prowadzenie gospodarzy podwoił Wiktor Tkaczyk, gracz Stali przedarł się lewą stroną i uderzył po długim rogu bramki Motoru.

- Mieliśmy mnóstwo sytuacji bramkowych, piłka co chwilę szybowała w pole karne gości. Jestem wręcz nieco zaskoczony

liczbą okazji, które sobie stworzyliśmy. Tymczasem Motor najbardziej zagroził naszej bramce strzałem z odległości 30 metrów, który trafił w poprzeczkę. Oprócz tego rywale nic sobie nie stworzyli. Przez pierwsze pół godziny graliśmy bardzo dobrze, potem w nasze szeregi wkradło się trochę nerwowości - ocenia Kamil Witkowski, szkoleniowiec Stali.

Po trzech kolejkach Stal może pochwalić się nie tylko kompletem punktów, ale także żelazną defensywą - poniatowanie jeszcze nie straciło gola.

**Stal Poniatowa - Motor II Lublin
2:0 (1:0)**

Bramki: Juchna 12', Tkaczyk 84'. **Stal:** Szczucki, Pikuła (92' Nikolaj), Ścibior, Hurenko, Radziejewski (52' Parada), Juchna (62' Tkaczyk), Skrzypek, Poleszak, Filipczuk, Kaczmarek (76' Baran), Gąsiorowski.

Dominik Smagała

mp

PUL

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 3. KOLEJKI

Orlęta - Bug 4:0
Powisłak - Świdnicz. 0:2
Stal - Motor II 2:0
Huragan - Opolanin 1:3
Lewart - Górnik II 2:1

TABELA IV LIGI - gr. I

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Poniatowa	3	9	8:0
2	Świdniczanka Świdnik	3	9	8:0
3	Opolanin Opole Lub.	3	6	8:7
4	Orlęta Łuków	3	6	10:5
5	Huragan Międzyrzec Podl.	3	4	3:4
6	Lewart Lubartów	3	4	2:4
7	Motor II Lublin	3	3	2:6
8	Powisłak Końskowola	3	3	6:4
9	Górnik II Łęczna	3	0	2:7
10	Bug Hanna	3	0	0:12

NASTĘPNE KOLEJKI

(03/04.09): Orlęta - Motor II (sob., godz. 11:00), Świdniczanka - Górnik II (sob., godz. 16:00), Opolanin - Lewart (niedz., godz. 16:00), Bug - Huragan (sob., godz. 16:00), Powisłak - Stal (niedz., godz. 16:00).
(10/11.09): Stal - Świdniczanka, Orlęta - Powisłak, Huragan - Motor II, Lewart - Bug, Górnik II - Opolanin.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 3. KOLEJKI

Start - Grom 2:2
Gryf - Kryształ 2:0
Stal - Granit 2:1
Sparta - Błękitni 3:0
POM Iskra - Tomasovia 1:2

TABELA IV LIGI - gr. II

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal Kraśnik	3	9	11:1
2	Start Krasnostaw	3	7	10:4
3	Granit Bychawa	3	6	4:3
4	Tomasovia Tom. Lub.	3	6	7:5
5	Gryf Gmina Zamość	3	6	3:1
6	Sparta Rejowiec Fabr.	3	4	5:5
7	POM Iskra Piotrowice	3	3	3:4
8	Grom Różaniec	3	2	4:7
9	Kryształ Werbkowice	3	0	0:7
10	Błękitni Obsza	3	0	0:10

NASTĘPNE KOLEJKI

(03/04.09): Grom - Błękitni, Granit - Sparta, Kryształ - Stal, Tomasovia - Gryf, Start - POM Iskra.
(10/11.09): POM Iskra - Grom, Gryf - Start, Stal - Tomasovia, Sparta - Kryształ, Błękitni - Granit.

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

Ostatnie przetarcie na plus. Azoty gotowe do gry

24 sierpnia w puławskiej Grupa Azoty Arena odbyła się oficjalna prezentacja drużyny połączona z otwartym treningiem dla mediów.

Obecni dziennikarze mogli porozmawiać z zawodnikami, a fotoreporterzy uchwycili w swoich aparatach zajęcia szczypiornistów, którzy na swoim treningu gościli zawodników AZS AWF Biała Podlaska, z którymi drużyna Azotów rozegrała pokazowy mecz. Wszyscy z uwagą obserwowali zmagania drużyny prowadzonej przez Roberta Lisa i Patryka Kuchczyńskiego, w której pojawiło się wiele nowych twarzy.

Pomiędzy oficjalną prezentacją a sparingiem drużyna była do dyspozycji dziennikarzy, którzy pytali ich przede wszystkim o okres przygotowawczy, cele na nadchodzący sezon, wrażenia po minionych sparingach, a także o nadchodzących rywali w EHF Lidze Europy. Z kolei sam trening w warunkach meczowych przebiegał dość jednostajnie i zakończył się pewnym zwycięstwem

Azotów Puławy 36:25 (18:11). Drużna z Białej Podlaskiej kilkakrotnie zaskakiwała efektownymi rzutami, jednak pewność obrony oraz bramkarzy nie pozwalała im nawiązać kontaktu w spotkaniu.

Azoty Puławy - AZS AWF Biała Podlaska
36:25 (18:11)

Azoty: Bogdanov, Zembrzycki, Borucki - Jarosiewicz 5, Antolak 5, Przybylski 4, Kowalczyk 4, Janikowski 3, Valles 3, Burzak 3, Adamski 3, Marciniak 2, Federczak 2, Zivkovic 1, Konieczny 1
AZS AWF: Adamiuk, Kwiatkowski, Wiejak - Łazarczyk 6, Kandora 5, Antoniuk 3, Wojnecki 2, Szendzielorz 2, Maksymczuk 2, Tarasiuk 1, Niedzielenko 1, Kozycz 1, Kozłowski 1, Baranowski 1, Ziolkowski, Konieczny

Kontuzje „Dzidziusia” i Tobiasza

W pierwszych tygodniach nowego sezonu zespołowi nie pomoże dwóch zawodników.



Ekipa Azotów Puławy tuż przed pierwszym meczem o punkty

Na jednym z treningów kontuzji doznał Michał Jurecki. Kapitan będzie musiał poddać się operacji polegającej na zespoleniu złamania V kości śródstopia. Przewidywany powrót do aktywności sportowej po tego typu zabiegu wynosi 8-9 tygodni.

Z kolei Tobiasz Górski doznał złamania czwartego palca prawej ręki. Młody szczypiornista jest już po zabiegu operacyjnym i według zaleceń lekarza potrzeba 3-4 tygodni usztywnienia, a następnie rehabilitacji, która na celu ma odzyskanie możliwie najlepszego zakresu ruchomości, siły i funkcji dłoni.

mp



ROZMOWA Z Robertem Lisem, trenerem Azotów Puławy

Jestem dobrej myśli

Jesteście gotowi na walkę w nowym sezonie?

- Oczywiście. Mamy przed sobą cele, które chcemy zrealizować.

Problemem są kontuzje...

- Dokładnie. Wypaść nam młody Tobiasz Górski, ale przede wszystkim Michał Jurecki. Nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć, jak ważną postacią jest nasz kapitan. Zabraknie go w pierwszych tygodniach rozgrywek. Wierzę, że w miarę szybko wróci do pełni sprawności po operacji śródstopia.

W ostatnich dniach opuścił drużynę chorwacki obrotowy...

- Tutaj też mamy problem, Mam nadzieję, że pozyskam

jakościowego zawodnika. Będzie to trudne. Nawet bez niego mamy zawodników, którzy mogą sobie poradzić w defensywie. Jestem dobrej myśli.

Azoty będą lepszą ekipą niż w poprzednim sezonie?

- Mam nadzieję, że z czasem tak. Doszło do sporych zmian kadrowych. Mamy kilku bardzo młodych graczy. Potrzebujemy czasu, by wszystko się zagoiło.

Dobrą wiadomością jest przyjęcie Kacpra Adamskiego...

- Zgodzę się. To wyborny strzelec. Staraliśmy się pozyskać doświadczonych superligowców albo młodych i obiecujących. Zrobiliśmy

wszystko, by budżet, który mamy wykorzystać jak najlepiej. Wierzę, że to się udało. Mamy najlepszą drużynę, jaką można było stworzyć na ten moment.

W niedzielę inauguracja...

- Przyjedzie do nas Energa MKS Kalisz. Zaczniemy ligę przed własną publicznością. Mamy jeszcze chwilę, by podzielić się niedociągnięciami. Zapraszamy wszystkich na niedzielne spotkanie.



Agdan i Karolik mistrzami

Trzeci, a zarazem ostatni Wakacyjny Turniej Siatkówki Piłkowej zgromadził na starcie siedem zespołów, które walczyły o zwycięstwo w systemie „brazylijskim”.

Ostatecznie końcowy triumf przypadł duetowi Mateusz Agdan/Rafał Karolik, którzy w finale uporali się z parą Aleksandra Fel-do/Mateusz Gmitrzak. Z kolei na



Pamiątkowe zdjęcie uczestników zmagania na piasku

najniższym stopniu podium stanęli Piotr Skwarek/Maciej Korczak.

Na zakończenie imprezy najlepsza „trójka” nagrodzona została pucharami i nagrodami rzeczowy-

mi, a pozostali upominkami, co możliwe było dzięki współpracy z MOSiR-em Puławy, Ogniskiem TKKF Chemicz oraz dofinansowaniu z budżetu miasta Puławy.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Agdan Mateusz/Karolik Rafał (Puławy)
2. Feldo Aleksandra/Gmitrzak Mateusz (Legionowo)
3. Skwarek Piotr/Korczak Maciej (Puławy)
4. Pawlik Joanna/Kazanecki Marcin (Lublin)
- 5-6. Lipowski Gabriel/Węgliński Antoni (Puławy)
- Byszewski Gabriel/Pochwatka Ksawery (Puławy)
7. Polak Jakub/Kamiński Tymon (Puławy)

mp

Pożegnanie Sławka



Sławomir Kursa ze swoją synową - Iry (z lewej) oraz córką Magdaleną

Przed spotkaniem Hetmana z Garbarnią odbyło się pożegnanie Sławomira Kursy.

54-latek, który dzień przed meczem miał urodziny, zszedł z boi-

ska przez szpaler wykonany przez zawodników. W podziękowaniu za wieloletnią grę w Hetmanie, jak również pracę na stanowisku prezesa, otrzymał piękny obraz ze swoją podobizną.

mp

Królewska gra

20 sierpnia odbył się VIII turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w szachach, a w poszczególnych kategoriach triumfowali: Woś Barbara, Woś Amelia, Niezbecki Marek, Witczak Hubert i Siedliski Daniel. Kolejny turniej odbędzie się 24 września jak zwykle w MDK-u od godz. 10.00.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DZIEWCZĘTA DO 12 LAT

1. Barbara Woś (Wąwolnica), 2. Nel Łaszcz (Puławy), 3. Natalia Dzwonnik (Pożóg).

KOBIECY

1. Amelia Woś (Wąwolnica),

2. Martyna Smyrgała (Opole Lubelskie).

CHŁOPCY DO 12 LAT

1. Marek Niezbecki (Puławy), 2. Bartosz Smyrgała (Opole Lubelskie), 3. Marcel Ochalski (Puławy).

JUNIORZY

1. Hubert Witczak (Karczmiska), 2. Mateusz Król (Puławy), 3. Piotr Kopiński (Osiny).

SENIORZY

1. Daniel Siedliski (Chodlik), 2. Tadeusz Taracha (Pożóg), 3.

- Robert Błaziak (Karczmiska), 4. Kacper Tużnik (Kazimierz Dolny), 5. Tomasz Siedliski (Chodlik), 6. Bogusław Dąbrowski (Puławy), 7. Kamil Majchrzak (Niezabitów).

mp

Gmina
Opole LubelskiePowiat
Opolski

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Uczcili bohaterów Bitwy Warszawskiej, pomagając Nelce

Prawie 5,6 tys. zł udało się zebrać podczas charytatywnego koncertu zorganizowanego w Puławach. Cały dochód przekazany został na operację naszej małej, chorej mieszkanki.

3-letnia Nela Wychodzka z Kolonii Kamień urodziła się z rzadką chorobą genetyczną - achondroplazją. Choroba ta objawia się skróceniem kończyn górnych i dolnych oraz obniżonym napięciem mięśniowym.

Jest jednak szansa na to, że dziewczynka będzie funkcjonować jak inne dzieci. Ale do tego potrzebna jest operacja, której koszt oszacowany został na ponad 1 mln zł.

Żeby pomóc 3-latce, w Pałacu Książąt Czartoryskich w Puławach zorganizowany został koncert charytatywny „W hołdzie zwycięzcom 1920. Z pomocą dla Nelki”. Wystąpili m.in. zespół Suma Pragnień, Norbert „Smola” Smoliński - muzyk, kompozytor, wokalista i autor tekstów, założyciel zespołu Contra Mundum, wraz z gośćmi specjalnymi. Były też pokazy taneczno-akrobatyczne w wykonaniu Alicji Łakoty, Zofii Węglińskiej i Mileny Mirosław.

W przerwach między występami Marcin Mizera, jeden z or-



na koncercie w Puławach pojawiła się również Nela. Towarzyszyła jej mama Kinga

ganizatorów koncertu, prowadził aukcję przedmiotów, które udało się zgromadzić. W pomoc zaangażowali się ludzie z różnych stron Polski, przysyłając na ten cel m.in. swoje dzieła.

- Podczas koncertu zebraliśmy 5594 zł - mówi Kinga Wychodzka, mama dziewczyn-

ki. - Dziękujemy wszystkim za przekazanie przedmiotów na aukcję i udział w licytacjach - dodaje.

Do tej pory na kosztowną operację Neli udało się zebrać ok. 120 tys. zł. Do miliona nadal daleko, ale Społeczny Komitet Pomocy Nelce nie ustaje w swo-

Jak możemy pomóc Nelce?

Poza przekazaniem przedmiotów na licytację, cały czas aktywna jest zbiórka na operację dziewczynki:

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”, nr rachunku:

42 2490 0005 0000

4600 7549 3994,

w tytule wpisując:

40249 Wychodzka

Nela darowizna na

pomoc i ochronę

zdrowia



Niektóre przedmioty wystawione na licytację cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Na zdjęciu szczęśliwa posiadaczka wymarzonego obrazu do swojego pokoju



Agnieszka Ozimek,

Społeczny Komitet Pomocy Nelce

- Cały czas intensywnie działamy. Na fb nadal prowadzimy grupę z licytacjami dla Neli, a w sobotę jedziemy na festyn do Ciepłowa, w niedzielę do Wojciechowa i będziemy na dożynkach w Radawcu już we wrześniu.

osób. Zbiórka idzie powoli, ale do przodu - mówi Agnieszka Ozimek z Komitetu Pomocy Nelce. - Jeste-

śmy dobrej myśli i działamy dalej - dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Samowolka Romów. Postawili barakowóz bez zgody miasta

Kto pozwolił na postawienie barakowozu na terenie miasta w bezpośrednim sąsiedztwie domów? - pytają zaniepokojeni mieszkańcy.

Sprawa dotyczy barakowozu, który od kilku tygodni stoi w pobliżu parkingu przy ul. Długiej w Opolu Lubelskim, na działce należącej do gminy. Zamieszkują go Romowie.

- Uważam, że oni mają więcej praw jako mniejszość narodowa niż my, Polacy. Może niedługo całkiem będą robili, co im się podoba - mówią mieszkańcy, prosząc o zachowanie anonimowości. - Gdyby ktoś z nas coś takiego postawił, to Urząd Miejski od razu by się tym zajął i znalazł właściciela. Przecież na takie działania potrzebne są pozwolenia - dodają.



Nielegalnie postawiona przyczepa powinna w niedługo zniknąć z krajobrazu miasta



Krzysztof Ryczek,

Urząd Miejski w Opolu Lubelskim

- Urząd nie wyraził zgody na postawienie barakowozu

Romowie od lat stanowią nieodłączną część społeczności Opolu Lubelskiego. Jednak zdaniem wielu osób, mają większe prawa i nie zawsze ponoszą konsekwencje swojego zachowania. Na porządku dziennym są noc-

ne hałasy, niekiedy całonocne imprezy.

- Wiem, że ci ludzie mają zupełnie inne obyczaje niż my, ale mogliby zwrócić uwagę na to, że mieszkają w sąsiedztwie ludzi, którzy muszą rano wstać

do pracy. Niekiedy są to osoby starsze... - mówi jedna z mieszkanki ul. Długiej.

Urzednicy zapewniają, że gmina zgody na ustawienie barakowozu nie wydała. Jest to samowolka.

- Sprawa została zgłoszona Komendzie Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim, w celu ustalenia personaliów właściciela tego obiektu, aby gmina mogła podjąć dalsze kroki zmierzające do jego usunięcia - zapewnia Krzysztof Ryczek, inspektor do spraw informacji w Urzędzie Miejskim w Opolu Lub.

Na razie mieszkańcy sceptycznie podchodzą do zapewnień dotyczących usunięcia pojazdu. Zwłaszcza że jedna z osób mieszkająca w okolicy wspomina, że policja niechętnie interweniuje u romskiej mniejszości narodowej mieszkającej w Opolu.

AG

Znalazły się pieniądze, drogowcy wrócili do pracy

Dodatkowe 600 tys. zł musiał znaleźć powiat, aby dokończona została przebudowa trzech ulic w Opolu Lubelskim.

Po dwu miesięcznym przestoju drogowcy wrócili w minionym tygodniu na ulicę Parkową, Podzamcze i Al. 600-lecia. Wykonawca, firma Igord, wstrzymał prace w związku z pojawieniem się widma dużej straty, jaką może ponieść realizując tę inwestycję. Wszystko przez podwyżki cen nośników energii i materiałów.

- Gdy zawieraliśmy kontrakty, ceny były niemal o połowę niższe - mówił nam w lipcu Jerzy Podgórski, właściciel przedsiębiorstwa IGORD z Lublin, tłumacząc wstrzymanie prac w Opolu Lubelskim.

Wykonawca wystąpił do powiatu z żądaniem zwiększenia kontraktu o ponad 1,2 mln zł. Ostatecznie, w wyniku negocjacji, kwota ta obniżona została o połowę. Na ostatniej sesji Rada Powiatu zgodziła się o zwiększenie o 600 tys. brutto puli środków przeznaczonej na zakończenie inwestycji drogowej w Opolu Lubelskim. Do zrobienia pozostała już tylko sama nawierzchnia.

Zgodnie z planem prace powinny zakończyć się najpóźniej w październiku, ale zdaniem Jerzego Podgórskiego pracy zostało na około miesiąc, więc spokojnie zostaną one zrealizowane zgodnie z terminem zawartym w umowie.

AG

OPOL

Świętowali na ludowo i sportowo. Dożynki gminne w Janowcu za nami

Niedziela 21 sierpnia obfitowała w imprezy dożynkowe w powiecie. Tego dnia Święto Plonów odbywało się w trzech gminach jednocześnie, w tym w Janowcu. Tu mieszkańcy bawili się do późnych godzin wieczornych na terenie przyzaskowego parku.

Impreza w Janowcu w odróżnieniu od wydarzeń organizowanych w Kaleniu w gminie Markuszów i w Żyrzynie, nie rozpoczęła się od mszy świętej, ale od korowodu z wieńcami dożynkowymi. Po poświęceniu chleba, lokalni artyści zaprezentowali krótką scenę obrzędu dożynkowego. Tak, jak w ubiegłym roku poszczególne sołectwa rywalizowały w różnych konkurencjach sportowych. Każdy, kto pojawił się na terenie parku mógł skosztować smacznych, lokalnych wyrobów. Nie zabrakło także występów wokalnych. Włodarze nagradzali sołectwa w ramach rywalizacji oraz wyróżniających się rolników. Na koniec imprezy zaprezentowała się gwiazda wieczoru - zespół „Dede Negra”.

Dominik Kęsik



Przed rozpoczęciem mszy świętej odbył się korowód z wieńcami



Dorota Chechelska oraz Monika Wójcik (sołtyś z Brześć) - Na naszym stole znajdują się różne rodzaje chlebow, co wyróżnia nas na tle pozostałych sołectw. Są również ciasta, smalec czy masło. Zamierzamy się bawić do późnych godzin wieczornych - mówi pani Dorota - Mamy przepiękną pogodę. Na miejscu pojawiło się mnóstwo osób, więc mamy liczne grono zainteresowanych. Posiadamy tylko i wyłącznie produkty lokalne - dodaje pani Monika



Pan Zbigniew z Trzcianek i pan Piotr z Janowic - Bardzo mi się podoba, jest mnóstwo osób, a przede wszystkim pogoda dopisuje. Potrawy są bardzo smaczne. Ogólnie mówiąc wrażenia są pozytywne - przyznaje pan Zbigniew - Bawię się super. Widać było, że mnóstwo osób poświęciło czas, żeby móc zorganizować imprezę. Uwagę przyciągają wszystkie stanowiska, podobają mi się - dodaje pan Piotr



Pani Kinga oraz pani Monika, Grupa Aktywnych Kobiet z Oblas - Na swoim stanowisku mamy chleb, kiełbaski, smalec z ogórkiem, pierogi czy różnego rodzaju ciasta. Każdy znajduje tu coś dla siebie. Dzieci mają swoją strefę, a dorośli swoją - opowiada pani Kinga - Dożynki podobają mi się, jest ładna pogoda i co jakiś czas podchodzą do nas różne osoby. Ludzie są uśmiechnięci. Z pewnością się będziemy bawić do samego końca - przyznaje pani Monika

Poszczególne sołectwa mierzyły się w różnych konkurencjach sportowych jak np. skoki w worku

Po zmierzchu rozpoczęła się potańcówka

Celejów godnie uczcił wakacyjne ostatki

Były animacje i dmuchańce dla dzieciaków, występy artystyczne i potańcówka. W Celejowie już po raz szósty odbyły się „Wakacyjne ostatki”.

Teren przy siedzibie Regionalnego Stowarzyszenia Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej” oraz OSP w Celejowie w niedzielę zamienił się w miejsce szampańskiej zabawy. Jak co roku, już po raz szósty, w przedostatnią niedzielę sierpnia odbył się tam festyn rodzinny pod nazwą „Wakacyjne ostatki”.

- Dla najmłodszych zaproponowaliśmy zabawy i konkursy z wykwalifikowanym animatorem, były też dmuchańce. To bezpłatne atrakcje. Po zmierzchu rozpoczęła się potańcówka. Cieszyła się zainteresowaniem, pomimo tego, że kolejnego dnia trzeba rano wstać do pracy. Strażacy przygotowali punkt gastronomiczny, hitem były spiralki ziemniaczane. Pieniądże zebrane na sprzedaży produktów, przeznaczają na potrzeby OSP Celejów



Zabawa była przednia, a brali w niej udział nie tylko najmłodsi...

lejew - mówi Ewelina Kominek z Regionalnego Stowarzyszenia Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej”. Wystąpił też m.in. zespół śpiewaczy KGW Polanki z Jerzym Jabłonką, atrakcje dla dzieci i pokazy strażackie przygotowali druhowie z zaprzyjaźnionej OSP Karmanowice. Imprezę odwiedzili też cykliści, którzy uczestniczyli w równolegle zorganizowanym przez LGD



Ewelina Kominek

Regionalne Stowarzyszenie Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej” w Celejowie

Integracja pokoleniowa

Impreza jest skierowana do rodzin, bo na wsi nie ma takich rozrywek. Festyn ma na celu integrację pokoleniową. Przez kilka lat jako

stowarzyszenie pracowaliśmy nad naszą siedzibą. W pewnym momencie okazało się, że możemy wyjść naprzeciw potrzebom mieszkańców. Wpadliśmy wtedy na pomysł, że zorganizujemy taką imprezę integracyjną. Pieniądże na ten cel pozyskujemy z funduszu sołeckiego. O jego przeznaczeniu decydują sami mieszkańcy na corocznym zebraniu

Zielony Pierścień „Rajdzie rowerowym po produkt lokalny”.

Festyn zorganizowali wspólnie: Regionalne Stowarzyszenie Od-



Druhowie pozwolili najmłodszym wczuć się w rolę prawdziwych strażaków



Strażacy zorganizowali dla najmłodszych zabawę w pianie

nowy i Rozwoju „Wokół Bystrej” w Celejowie, OSP w Celejowie,

sołtyśka i rada sołecka.
Dominik Smagała

Przyjrzelśmy się oświadczeniom majątkowym radnym z Rady Gminy w Łaziskach za 2021 rok

Majątki radnych z Łazisk. Gazda i Kutyna z oszczędnościami po 200 tys.

Okazuje się, że radni z Łazisk należą do oszczędnych. To już kolejny rok, w którym każdy z nich ma odłożone coś na czarną godzinę.

Najwięcej, bo po ok. 200 tys. zł mają Marcin Gazda i Jacek Kutyna, zaraz za nimi uplasował się Stanisław Dzierżak z kwotą 90 tys. zł oszczędności. Ale radni zaciągają się też zadłużeni. Przede wszystkim

inwestycyjne - na rozwój swoich gospodarstw, ale często też hipoteczne i obrotowe. Tu także przodują Gazda i Kutyna. Pierwszy do oddania bankom ma ok. 444 tys. zł, drugi - ok. 266 tys. zł, ale zaciągnął w 2021

r. kredyt hipoteczny na kwotę 400 tys. zł. Szóstka radnych Rady Gminy Łaziska nie musi myśleć o comiesięcznych ratach do spłacania. Są to Jarosław Ziembka, Tomasz Sochaj, Beata Prościńska,

Stanisław Owczarz, Krzysztof Kurek, Tadeusz Dzierżak oraz Henryk Kołodziejczyk. Najdroższy dom należy do Tadeusza Dzierżaka. Jego 180-metrowe cztery kąty warte są ok. 400 tys. zł. Największym metra-

żem, ale także największym, bo aż ponad 25-hektarowym gospodarstwem pochwalić się może przewodniczący Rady Gminy Marcin Gazda.

AG

Imię i nazwisko, wiek, zatrudnienie	Dochody	Oszczędności i zobowiązania	Nieruchomości (powierzchnia, wartość)	Pojazd lub inny majątek ruchomy (powyżej 10 tys. zł)	Zmiany względem 2020 r.
 Tadeusz Stanisław Dzierżak , 74 lata, emeryt, rolnik	20.000 zł - dochód z gospodarstwa, 38.858 zł - emerytura (mwm), 4.800 zł - dieta radnego, 38.078 zł - emerytura żony (mwm), 2.000 zł - AMiRM (własność)	90 tys. zł	dom 180 mkw - 400 tys. zł (mwm), gospodarstwo sadownicze 1,45 ha - 150 tys. zł (mwm)	ślęza PILMET - 2012 r.	dwa mieszkania przekazane dzieciom w formie darowizny, oszczędności niższe o ok. 40 tys. zł
 Marcin Gazda , 44 lata, przewodniczący RG, rolnik, prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą	225.815 zł - dochód z gosp. (wł.), 27.000 zł - dochód z gosp. (wł. żony), 85.862 zł - dochód z działaln. gosp. (wł.), 13.920 zł - dieta radnego, 500 zł - za udział w posiedzeniach organów kolegialnych BS Łazisk i Lubelska Izba Rolnicza (mwm), 6.300 zł - dopłaty z ARiMR (mwm), 15.000 zł - dopłaty z ARiMR - wyrównanie za 2020 r. (mwm), 66.328 zł - zwrot podatku VAT z US (wł.), 4.600 zł - zezłomowanie samochodu (wł.)	200 tys. zł (wł.), 20 tys. zł (wł. żony), 32 udziały w LUBSAD sp. z o.o. - ok. 64 tys. zł (wł. żony); 400 tys. zł - kredyt inwestycyjny - wł. (do spłaty zostało ok. 217 tys. zł), 80 tys. zł - kredyt inwestycyjny - wł. (do spłaty zostało ok. 27 tys. zł), 500 tys. zł - kredyt obrotowy, wł. (do spłaty zostało ok. 200 tys. zł)	dom 300 mkw - 300 tys. zł (wł.), gospodarstwo 25,55 ha - 1.259.000 zł, plac manewrowy 550 mkw - 65 tys. zł (wł.), waga samochodowa 30 mkw - 20 tys. zł (wł.), utwardzony plac manewrowy 712 mkw - 115 tys. zł (wł.)	Landini MISTRAL 55 - 2007 r. (wł.), opryskiwacz sadowniczy 1500 l AGROLA - 2006 r. (wł.), Peugeot 307 - 2007 r. (wł.), ciągnik rolniczy Ferguson 3625 S - 2011 r. (wł.), opryskiwacz AGROLA 2000 - 2011 r. (wł.), platforma sadownicza - 2011 r. (wł.), ciągnik roln. MCCORNIC - 2012 r. (wł.), ciągnik siodłowy SCANIA 124 - 2008 r. (wł.), Citroen Jumper - 2014 r. (wł.), ciągnik roln. FENDT 203 - 1986 r. (wł.), wózek widłowy LINDE H32 - 2011 r. (wł.), BMW X5 - 2012 r. (wł.), ładowacz czołowy do ciągnika - 2017 r. (wł.), Renault Premium 420.26 6x2 - 2004 r. (wł.), Renault Premium 420.26 6x2 - 2010 r. (wł.), wózek widłowy LINDE H25D - 2004 r. (wł.), waga samochodowa najazdowa - 2020 r. (wł.), przyczepa ciężarowa SCHMITZ - 2007 r. (wł.), Volvo FH12 - 2006 r. (wł.), Scania 420 - 2002 r. (wł.), naczepa AUTOSAM - 2002 r. (wł.)	kupił przyczepę SCHMITZ, samochód cięż. Volvo i naczepę AUTOSAN, niższa kwota kredytów
 Henryk Kołodziejczyk , 65 lat, prowadzi gosp. rolne	50.000 zł - dochód z gosp. (mwm), 5.800 zł - dieta radnego (mwm), 34.403 zł - emerytura żony (mwm), 264 zł - umowa zlecenie żony (mwm), 240 zł - rekompensata za udział w polowaniach (mwm), 845 zł - zwrot podatku akcyzowego (mwm), 7.467 zł - ARiMR (mwm), 5.000 zł - dotacja do instalacji fotowoltaicznej (mwm)	50 tys. zł (mwm)	dom 170 mkw - 150 tys. zł (wł. żony), gosp. sadownicze 10,58 ha - 360 tys. zł	ciągnik roln. Ursus 3502 - 2007 r., Opel Astra - 2013 r., Opel Astra - 2014 r.	oszczędności niższe o ok. 10 tys. zł
 Marek Kozieł , 50 lat, listonosz, prowadzi gosp. rolne	90 tys. zł - dochód z gosp. (mwm), 22.540 zł - pensja (mwm), 17.818 zł - zasiłek chorobowy (mwm), 5.200 zł - odszkodowanie z ZUS (mwm), 6.000 zł - odszkodowanie z Warty, całkowita szkoda samochodu (mwm), 6.000 zł (netto) - dieta radnego, 700 zł (netto) - zwrot podatku akcyzowego (mwm), 1.500 zł (netto) - ARiMR, wyrównanie (wł.), 3.300 zł (netto) - ARiMR, zaliczka (wł.)	30 tys. zł (mwm), 2 tys. zł - 8 udziałów we FRUJITALAND Sp. z o.o. (mwm); ok. 527 tys. zł - kredyt pomostowy (do spłaty zostało ok. 120 tys. zł)	dom 120 mkw - 177.600 zł (mwm), gosp. rolne 6,88 ha - 760 tys. zł	ciągnik roln. MTZ PRONAR - 2004 r., Ford Focus - 2007 r., ciągnik roln. LANDINI MISTRAL - 2015 r., ślęza sadownicza AGROLA 1500 - 2015 r., Ford Fiesta - 2009 r.	niższa kwota kredytu do spłaty
 Krzysztof Zbigniew Kurek , 52 lata, rencista, rolnik	6.000 zł - dochód z gosp. (wł.), 32.219 zł - renta chorobowa (wł.), 2.590 zł (netto) - zasiłek pielęgnacyjny (wł.), 1.792 zł (netto) - ARiMR (wł.), 6.000 zł (netto) - dieta radnego (wł.)	25 tys. zł (wł.)	dom 100 mkw - 50 tys. zł (wł.), gosp. rolne 1,71 ha - 100 tys. zł (wł.)	VW Passat - 2007 r. (wł.)	-
 Jacek Kutyna , 37 lat, zastępca przewodniczącego RG, rolnik, specjalista ds. informatycznych i technologii informatycznej PCZ w Opolu Lub.	160.000 zł - dochód z gosp. (wł.), 77.646 zł - pensja (mwm), 22.320 zł - pensja żony (mwm), 6.000 zł - świadczenie 500+ (mwm), 28.738 zł - dopłaty ARiMR (wł.), ok. 3.823 zł - za szkody wywołane gradobiciem AMiRM (wł.), 6.000 zł (netto) - dieta radnego i sołtysa (mwm), 1.200 zł (netto) - dieta sołtysa (mwm), 1.125 zł - inkaso sołtysa (mwm)	200 tys. zł, 26 tys. zł - 13 udziałów w LUBSAD Sp. z o.o.; 98.400 zł kredyt hipoteczny (do spłaty zostało 82.779 zł) - mwm, 225 tys. zł - kredyt inwestycyjny (do spłaty zostało 183.147 zł) - mwm, 400 tys. zł - kred. hipoteczny (mwm)	mieszkanie 32 mkw - 150 tys. zł, gosp. sadowniczo-ogrodnicze 8,63 ha - ok. 300 tys. zł (6,84 ha - dzierżawa)	Mazda 6 - 2007 r.	oszczędności wyższe o ok. 140 tys. zł, zaciągnął kredyt hipoteczny
 Monika Katarzyna Matejko , 51 lat, gospodyni domowa	32.762 zł - pensja męża (mwm), 23.652 zł (netto) - świadczenie pielęgnacyjne, opieka nad niepełnosprawnym dzieckiem (mwm), 4.800 zł (netto) - dieta radnej (mwm), 1.200 zł (netto) - funkcja sołtysa (mwm), 5.861 zł - inkaso sołtysa	14.500 zł (mwm); 50 tys. zł - kredyt (do spłaty zostało ok. 10 tys. zł - mwm), 15 tys. zł - kredyt kłeskowy (do spłaty pozostało ok. 3 tys. zł; mwm)	dom 55 mkw - 90 tys. zł	-	oszczędności wyższe o ok. 2 tys. zł, niższa suma kredytów do spłaty
 Stanisław Franciszek Owczarz , 66 lat, rolnik	10.000 zł - dochód z gosp. (wł.), 6.000 zł (netto) - dieta radnego (wł.), 7.440 zł (netto) - zasiłek pielęgnacyjny, opieka nad matką (wł.), 800 zł (netto) - dopłaty ARiMR (wł.), 400 zł - zwrot podatku akcyzowego (wł.)	ok. 25 tys. zł (wł.)	dom 90 mkw - 60 tys. zł (wł.), gosp. sadownicze 4,50 ha - 100 tys. zł (wł.)	ciągnik rolniczy FARM MOT - 1996 r.	-
 Wiesław Leon Piłat , 58 lat, rolnik	30.000 zł - dochód z gosp. (wł.), 4.800 zł (netto) - dieta radnego (wł.), ok. 518 zł (netto) - zwrot podatku akcyzowego (wł.), ok. 3.500 zł (netto) - ARiMR, zaliczka (wł.), 1.500 zł (netto) - ARiMR, wyrównanie (wł.)	5 tys. zł; 15 tys. zł - kredyt obrotowy (do spłaty zostały ok. 3 tys. zł)	dom 90 mkw - 60 tys. zł (wł.), gosp. rolno-sadownicze 5,18 ha - 134 tys. zł (wł.)	-	oszczędności wyższe o ok. 1 tys. zł, niższa suma kredytu do spłaty
 Beata Jolanta Prościńska , 43 lata, rolnik	ok. 30 tys. zł - dochód z gosp. (mwm), 1.152 zł (netto) - zaliczka i wyrównanie z ARiMR (wł. męża), 8.184 zł (netto) - świadczenia z OPS na 3 dzieci (mwm), 1.785 zł (netto) - świadczenie z tytułu urodzenia dziecka (mwm), 900 zł (netto) - Dobry Start (mwm), 24.000 zł (netto) - 500 + na 4 dzieci (mwm), 1.500 zł (netto) - ARiMR dotacja na zakup komputera (mwm), 4.480 zł (netto) - dieta radnej (mwm)	ok. 3 tys. zł (mwm)	dom 200 mkw - 200 tys. zł (współwł. - męża w 1/4), dom 32 mkw - 10 tys. zł (współwł. męża w 1/4), dom 60 mkw - 10 tys. zł (współwł. męża w 1/4), dom 50 mkw - 50 tys. zł (współwł. męża w 1/4), gosp. sadownicze 7,95 ha - 200 tys. zł (współwł. męża w 1/4)	-	oszczędności niższe o ok. 2 tys. zł
 Andrzej Sikora , 69 lat, rencista, inspektor w UG Wilków	29.114 zł - emerytura (wł.), 4.800 zł (netto) - dieta radnego (wł.), 20.053 zł - pensja (wł.)	3 tys. zł (wł.); 52 tys. zł - kredyt konsumpcyjny (do spłaty zostało ok. 35 tys. zł)	dom 80 mkw - 50 tys. zł (współwł. w 1/2)	Fiat Doblo - 2011 r.	niższa suma kredytu do spłaty
 Wiesław Skrzypczyński , 62 lata, prowadzi gosp. rolne	50.000 zł - dochód z gosp. (mwm), 4.800 zł (netto) - dieta radnego (mwm), 1200 zł (netto) - dieta sołtysa (mwm), 500 zł (netto) - zwrot podatku akcyzowego (mwm), 3.800 zł (netto) - dopłaty ARiMR (mwm), 15.000 zł - renta chorobowa żony (mwm), 4.420 zł (netto) - inkaso sołtysa (mwm)	28 tys. zł (mwm), 45 tys. zł - kredyt konsumpcyjny (do spłaty zostało ok. 15 tys. zł), 50 tys. zł - kredyt konsumpcyjny (do spłaty zostało ok. 18 tys. zł), 45 tys. zł - kredyt kłeskowy (do spłaty zostało ok. 9 tys. zł)	dom 110 mkw - 150 tys. zł (wł.), gosp. rolno-sadownicze 6,0054 ha - 350 tys. zł	ciągnik roln. WŁADIMIREC - 1981 r., ciągnik roln. FERGUSON 255 - 1987 r., ślęza sadownicza AGROMECHANIKA - 2012 r., Ford Focus C-Max - 2004 r.	oszczędności wyższe o ok. 13 tys. zł, niższa suma kredytów do spłaty
 Tomasz Paweł Sochaj , 44 lata, piekarz, rolnik	ok. 15.000 zł - dochód z gosp., 30.968 zł - pensja (mwm), 6.564 zł - świadczenia na dzieci (mwm), 12.000 zł - 500+ na 3 dzieci (mwm), 1.000 zł (netto) - wyrównanie z ARiMR (mwm), 2.600 zł - zaliczka z ARiMR (mwm), 4.400 zł (netto) - dieta radnego (mwm)	10 tys. zł (mwm)	dom 220 mkw - 170 tys. zł (współwł. - niepodzielna w 1/2 z bratem), gosp. rolno-sadownicze 3,53 ha - 250 tys. zł (współwł. w 1/2 z bratem)	-	-
 Kamil Szafran , 37 lat, jednoosobowa działalność gospodarcza	50.000 zł - dochód z gosp. (mwm), 142.163 zł - dochód z działaln. gosp. (mwm), 4.800 zł (netto) - dieta radnego (mwm), 10.700 zł (netto) - dopłaty z ARiMR (mwm), 4.857 zł - odszkodowanie za straty w uprawach (mwm), 4.000 zł - odszkodowanie z PZU za szkody spowodowane gradobiciem (mwm), 12.000 zł (netto) - świadczenie 500+ (mwm)	65 tys. zł (mwm); 85 tys. zł - leasing operacyjny (do spłaty zostało ok. 24 tys. zł - mwm), 195 tys. zł - kredyt hipoteczny (do spłaty zostało 155 tys. zł, mwm)	dom 135 mkw - 200 tys. zł (wł. żony), gosp. rolniczo-sadownicze 7,24 ha - 300 tys. zł (wł. żony)	KIA Optoma - 2017 r., ciągnik roln. URSUS 5044 - 2015 r., opryskiwacz sadowniczy AGROLA 1500 - 2011 r.	oszczędności niższe o ok. 73 tys. zł, niższa suma kredytów do spłaty
 Jarosław Ziembka , 32 lata, Sokpol - koncentraty w Zagłobie, kierownik magazynu materiału obrotowego, prowadzi gospodarstwo rolne	40.000 zł - dochód z gospodarstwa, 5.700 zł - dieta radnego, 69.476 zł - pensja, 76.889 zł - pensja żony, 674 zł - zwrot podatku akcyzowego, 1.840 zł - ARiMR, 4.520 zł - ARiMR, 5.658 zł - odszkodowanie z PZU, 48.000 zł - dofinansowanie z PROW, 425 zł - odszkodowanie za pobyt w szpitalu	76.600 tys. zł	dom 110 mkw - 250 tys. zł (własność), mieszkanie 48 mkw - 300 tys. zł (własność żony), gospodarstwo rolno-sadownicze 7,03 ha - 300 tys. zł (własność)	Toyota Avenis - 2007 r. (wł.), ciągnik Ursus C 330 M - 1990 r. (wł.), opryskiwacz RICOSMA - 2014 r. (wł.), VW UP - 2015 r. (wł. żony), ciągnik TYM TE50 - 2021 r. (współwł.)	oszczędności niższe o ok. 20 tys. zł, kupił ciągnik TYM TE50

STRONĘ REDAGUJE:

Agnieszka Ciekot

tel. 517 070 790

agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina
Józefów nad WisłąGmina
PoniatowaGmina
Chodel

Panna ze zbóż wykonana przez KGW z Zofianki wygrała konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy

Dożynki w Zofiance. Czarnek, Kanthak i Karczmarczyk śpiewali rolnikom „Sto lat”

Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl



Na konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy gospodynie przygotowały kilkanaście wienców. Wszystkie zostały poświęcone przez ks. Jerzego Ważnego, proboszcza parafii w Wąwolnicy, który w niedzielę w Zofiance odprawił mszę świętą dożynkową

W ten sposób władza dziękowała za rolniczy trud. Sami rolnicy życzyli sobie wytrwałości i wiary, że następny rok będzie lepszy.

W niedzielę w Zofiance odbyły się Dożynki Gminy Poniatowa. Było tradycyjnie, kolorowo i radośnie. Rolnicy dziękowali Bogu za tegoroczne plony, a rolnikom dziękowali parlamentarzyści i samorządowcy.

- To już drugie Dożynki w gminie Poniatowa. Cieszę się bardzo i jestem dumny, że zapoczątkowaliśmy tę piękną tradycję, bo dziękować za wasz trud,

pracę trzeba każdego dnia – mówił do zgromadzonych rolników burmistrz Poniatowej Paweł Karczmarczyk.

Wtórowali mu ministrowie Czarnek i Kanthak.

- Najpierw dziękujemy Panu Bogu, potem wszystkim ludziom, którzy przyczyniają się do tego, że jesteśmy bezpieczni pod względem żywnościowym. Bo nikt z nas na Dożynkach rok temu nawet nie przypuszczał, że rok później słowo „Bezpieczeństwo żywnościowe” będzie aż tak ważne i poważne – mówił do zgromadzonych uczestników Dożynek Przemysław Czarnek, minister edukacji.

Trio Karczmarczyk, Czarnek i Kanthak dla rolników przygo-

towało niespodziankę – wspólnie zaśpiewali dla rolników „Sto lat”.

Pogoda dopisała, publiczność też. Dożynek towarzyszył konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy, kiermasz produktów lokalnych przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich oraz występy artystyczne.

Zwycięzcami konkursu na najpiękniejszy wieniec dożynkowy zostali gospodarze, KGW z Zofianki. Drugie miejsce zajęł wieniec wykonany przez KGW z Kowali Pierwszej, a trzecie – KGW Kraczevice.

Agnieszka Ciekot

**Monika Kołosińska**

z Poniatowej Wsi

- Był to bardzo trudny rok dla rolników. Najpierw susza, później deszcz, teraz znowu susza. Ciągłe rolnik ma pod górę. Plony są słabsze w tym roku. Rolnik musi bardzo ciężko pracować, żeby to, co jest, osiągnąć. Nie zawsze ma zysk, często ponosi też stratę.

**Leszek Kobiółka**

z Niezabitowa

- Jest co dziś świętować, bo pogodowo to był rok bardzo dobry. Plony są niekiepskie, nawet powiedziałbym dobre. 7-8 ton pszenicy z hektara osiągnęli rolnicy, do 4 ton rzepaku. Tylko cena za zboża jest za niska. Cena nawozów poszła mocno w górę i to rolników bardzo boli.

**Ewa Popiołek**

z Poniatowej Kolonii

- To był ciężki rok, było dużo pracy. Dziś przyjechałam na dożynki, żeby oderwać się od codzienności. Czy opłaca się pracować jeszcze na roli? A co z nią zrobić, jak są sprzęty zakupione. My teraz synowi przekazaliśmy 12-hektarowe gospodarstwo i pięć lat musi ciągnąć, nie ma wyjścia.

Gospodynie uroczystości dzieliły się poświęconym podczas mszy świętej chlebem z uczestnikami Dożynek



Jako pierwsze na dożynkowej scenie wystąpili z ludowym repertuarem Kowalanki z Kowali

Konkurs na dyrektora SP w Chodlu

Wójt liczył, że za drugim razem w końcu uda się wybrać dyrektora Szkoły Podstawowej w Chodlu. Ale się przeliczył. Teraz ma nie lada problem.

W piątek mieliśmy się dowiedzieć, kto pokieruje przez najbliższych pięć lat największą szkołą w gminie Chodel. Ale tak się nie stało.

- Konkurs nie został rozstrzygnięty, komisja nie wyłoniła dyrektora - informuje

Anna Stępień, przewodnicząca komisji konkursowej.

O posadę walczyły dwie kandydatki. To Agata Knap – zastępca dyrektora Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim i Ewa Gołofit – była dyrektorka Szkoły Podstawowej w Komaszycach.

Od kilku dni krążyła informacja, że faworytką wójta jest Agata Knap. Ale pech chciał, że faworytka odpadła w przedbiegach.

- Pani Agata Knap odpadła ze względów formalnych, nie załączyła jednego wymagane-

go dokumentu – wyjaśnia.

W tej sytuacji komisja dopuściła do rozmowy kwalifikacyjnej tylko drugą kandydatkę, Ewę Gołofit. Ale i ona nie zyskała wymaganej większości głosów członków komisji, by wygrać konkurs.

- Ośmiu członków było przeciwko kandydaturze pani Ewy Gołofit, czterech wstrzymało się od głosu – podaje Anna Stępień.

Kto pokieruje szkołą od 1 września?

- Wszystko zależy od kuratorium. Najprawdopodob-

niej, tak jak pierwotnie było rozważane, zostanie ktoś powołany na pełniącego obowiązki dyrektora – zapowiada Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Agnieszka Ciekot

Ruszają z budową nowych odcinków chodników

Kto wybuduje chodniki w trzech miejscowościach gminy Chodel, okaże się na dniach. Urzędnicy rozstrzygają przetarg.

Podzielony on był na cztery części. W każdej wpłynęło po cztery oferty. Do wykonania będą chodniki przy drodze gminnej w Przytykach (273 m), w Jeżowie przy drodze powiatowej (96 m), w Radlinie przy drodze powiatowej

(131 m). Najtańszą ofertę na budowę chodników w: Przytykach złożyło Przedsiębiorstwo Wielobranżowe z Kawęczyna – 135,7 tys. zł, Jeżowie – spółka Stan – Lub z Bełżyc – 76,1 tys. zł, w Radlinie – Harex z Kraśnika – 131,5 tys. zł. Ta sama firma zaproponowała najniższą cenę na budowę parkingu szkolnego w Ratoszynie – 100,6 tys. zł.

Chodniki powstają mają w ciągu trzech miesięcy, licząc od podpisania umowy przez wójta i wykonawcę.

(ac)

PIŁKA NOŻNA - hummel IV LIGA

Świeża krew w „Stalówce”. Trener: Mają coś w sobie

Po awansie do piłkarskiej hummel IV ligi zespół z Poniatowej potrzebował dopływu świeżej krwi. Stal pozyskała kilku nowych graczy, część z nich to wciąż młodzieżowcy.

Pomimo spektakularnego poprzedniego sezonu, w którym „Stalówka” rozbiła KEEZA lubelską klasę okręgową zdobywając 87 na 90 możliwych punktów, zespół z Poniatowej musiał odświeżyć kadrę, by z powodzeniem rywalizować na poziomie hummel IV ligi.

Stal ma nowego bramkarza - Franciszka Szczuckiego, który ostatnio występował w SMS-ie Łódź. Defensywę zasilili Damian Ścibior - 29-latek przyszedł do Stali z Huczwy Tyszowce. Do drugiej linii sprowadzono z POM-u Iskra Piotrowice środkowego pomocnika Wiktora Żurka. Są też nowi skrzydłowi: Jonatan Wlizio z Motoru Lublin, Daniel Juchna z Granitu Bychawa oraz napastnicy: Jakub Baran z POM-u Iskra Piotrowice i Mateusz Wrzyszczy z Sokoła Konopnica. Kadra zespołu jest już zamknięta.

- Jakub Baran to czołowy strzelec IV ligi, Mateusz Wrzyszczy był czołowym strzelcem V ligi. To są ciekawi chłopcy, wśród nich młodzieżowcy Daniel Juchna i Jonatan Wlizio, obaj w przeszłości grali w drużynach juniorskich Motoru Lublin, mają bardzo dobrą dynamikę i cechy motoryczne. Bramkarz Franek Szczucki to ciekawy zawodnik kształtowany w SMS-ie Łódź. Najbardziej zadowolony po trzech ligowych meczach jestem z doświadczonego Damiana Ścibiora. Cieszę się, że pozyskailiśmy chłopaków, którzy już się zdążyli pokazać. Mają coś w sobie, jestem zadowolony z transferów - chwali trener Kamil Witkowski, ale zastrzega: - Widzę po zawodnikach, którzy do nas dołączyli, poza bramkarzem, że jest między nimi, a resztą zespołu różnica w przygotowaniu fizycznym. Damy tym chłopcom czas, by nadrobili zaległości, dostosowali się i wkomponowali w drużynę. Oni trenowali przed przyjściem do Stali, ale zapewne inaczej, niż nasz zespół.

Z drużyną pożegnało się też kilku zawodników, m.in. napastnik Piotr Stałęga czy obrońca Sebastian Węgorowski.

Jak na razie Stal radzi sobie w wyższej lidze wyśmienicie. Po trzech meczach żółto-niebiescy



Jonatan Wlizio - skrzydłowy (ostatnio Motor Lublin), młodzieżowiec



Mateusz Wrzyszczy - napastnik (Sokół Konopnica)



Damian Ścibior - obrońca (Huczwa Tyszowce)



Daniel Juchna - skrzydłowy/napastnik (Granit Bychawa), młodzieżowiec



Franciszek Szczucki - bramkarz (SMS Łódź), młodzieżowiec



Kamil Witkowski

trener Stali Poniatowa

Cieszę się, że pozyskailiśmy chłopaków, którzy już się zdążyli pokazać. Mają coś w sobie, jestem zadowolony z transferów

mają na koncie komplet punktów. W trzech grach strzelili rywalom - Opolaninowi Opole Lubelskie, Bugowi Hanna i Motorowi II Lublin - osiem goli, nie tracąc żadnego.

ODESZLI ZE STALI

Michał Tomczyk (Draco Kowala), Sebastian Węgorowski (Draco Kowala), Piotr Stałęga (Orion Niedzwica Duża), Dawid Żyszkiewicz (Unia Bełżyce), Damian Szczawiński, Dawid Bara

Dominik Smagała

KLASA A, GR. LUBLIN I

Wyniki 1. kolejki:

Unia - Gościeradów 5:2
Potok Wielki - Poniatowa Wieś 1:0
Kowalin - Iskra 3:4
Perła - Ruch 4:1
Orzeł - Granit II 1:0
Płomień - Wisła 5:3
Stal II - Kamex 9:1

Wyniki 2. kolejki:

Gościeradów - Kamex 2:3
Wisła - Stal II 0:9
Granit II - Płomień 0:3
Ruch - Orzeł 0:5
Iskra - Perła 4:4
Poniatowa Wieś - Kowalin 4:0
Unia - Potok Wielki 0:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Stal II Kraśnik	2	6	18-1
2	Orzeł Urzędów	2	6	6-0
3	Płomień Trzydnik Duży	2	6	8-3
4	Perła Borzechów	2	4	8-5
5	Unia Wilkołaz	2	4	5-2
6	Iskra Krzemień	2	4	8-7
7	LKS Potok Wielki	2	4	1-0
8	LZS Poniatowa Wieś	2	3	4-1
9	Kamex Policzna	2	3	4-11
10	LKS Gościeradów	2	0	4-8
11	Granit II Bychawa	2	0	0-4
12	LKS Kowalin	2	0	3-8
13	Ruch Popkowie	2	0	1-9
14	Wisła Annopol	2	0	3-14

Następna kolejka (3-4.09.):

Potok Wielki - Gościeradów,
Kowalin - Unia, Perła - Poniatowa
Wieś (4.09., g. 17), Orzeł - Iskra,
Płomień - Ruch, Stal II - Granit II,
Kamex - Wisła

dsm

KLASA A, GR. LUBLIN II

Wyniki 1. kolejki:

Powiślak II - Hetman 5:1
Wodniak - Serokomla 1:4
Draco - Bogucin 0:0
Orły - Żyrzyniak 1:2
Amator - Michów 5:0
Wilki - Czarni 2:1
Mazowsze - Garbarnia 1:4

Wyniki 2. kolejki:

Hetman - Garbarnia 4:2
Czarni - Mazowsze 2:0
Michów - Wilki 4:0
Żyrzyniak - Amator 2:3
Bogucin - Orły 3:1
Serokomla - Draco 2:2
Powiślak II - Wodniak 3:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Powiślak II Końskowola	2	6	8-2
-	Amator Rososz-Leopoldów	2	6	8-2
3	Serokomla Janowiec	2	4	6-3
4	BKS Bogucin	2	4	3-1
5	GLKS Michów	2	3	4-5
6	Hetman Gołab	2	3	5-7
7	Wilki Wilków	2	3	2-5
8	Żyrzyniak Żyrzyn	2	3	4-4
9	Czarni 1947 Dęblin	2	3	3-2
10	Garbarnia Kurów	2	3	6-5
11	Draco Kowala	2	2	2-2
12	Orły Kazimierz Dolny	2	0	2-5
13	Wodniak Piotrawin-Laziska	2	0	2-7
14	Mazowsze Stężyca	2	0	1-6

Następna kolejka (3-4.09.):

Wodniak - Hetman (4.09., g. 11), Draco - Powiślak II (4.09., g. 16), Orły - Serokomla, Amator - Bogucin, Wilki - Żyrzyniak (4.09., g. 17), Mazowsze - Michów, Garbarnia - Czarni

dsm

OPR